

CZYTAJ WIĘCEJ
NA STR. 32



II KONGRES SAMORZĄDOWY

dziennik
WSCHODNI.pl

Fundusze unijne dla Lubelskiego

PIĄTEK-CZWARTEK
15-21 MAJA 2026

Cena 5,90 zł
(w tym 8% VAT)

Rok XXXII Nr 20 (7952)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

Redaguje: **Zespół**

Następny numer ukaze się
w piątek 22 maja 2026 r.

MAGAZYN dziennik WSCHODNI

www.dziennikwschodni.pl

MARSZAŁEK STAWIARSKI: TWORZYMY NAJLEPSZE CENTRUM W POLSCE

300 milionów na walkę z rakiem!

Dyrektor Piotr Matej mówi, że w Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej rośnie liczba pacjentów: to 33 tysięcy hospitalizacji i 173 tysięcy pacjentów ambulatoryjnych rocznie. I wzrost o około 20 tysięcy osób rok do roku. W sprostaniu temu wyzwaniu pomoc ma największa inwestycja w historii COZL.



Na zdjęciach: marszałek Jarosław Stawiarski i dyrektor Piotr Matej oraz wizualizacja szpitalnego obiektu



FOT. DW

Jan Mazurek

Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej im. św. Jana z Dukli zapowiedziało rozpoczęcie największej inwestycji w swojej historii. Przy wsparciu środków z Funduszu Medycznego (254,5 milionów złotych) i dofinansowaniu z Samorządu Województwa Lubelskiego (niemal 45

milionów złotych) powstanie nowoczesny ośrodek diagnostyczno-profilaktyczny o wartości blisko 300 milionów złotych. Inwestycja obejmuje budowę nowego ośrodka przy ulicy Biernackiego, jego kompleksowe wyposażenie, zakup sprzętu medycznego dla oddziałów szpitalnych i 27 poradni specjalistycznych. Budynek ma zo-

stać otwarty w połowie 2029 roku. Powstanie pięciokondygnacyjny obiekt z jedną kondygnacją podziemną przeznaczoną na zaplecze techniczne i magazynowe. Nowy ośrodek zostanie połączony z istniejącą siedzibą COZL przy ul. Jaczewskiego dwoma łącznikami.

W ramach projektu zakupiony zostanie nowoczesny sprzęt dia-

gnostyczny, w tym aparat PET/CT, rezonans magnetyczny, tomograf komputerowy, aparat RTG, mammograf, aparaty USG. Po uruchomieniu PET/CT Centrum Onkologii będzie trzecim ośrodkiem w województwie lubelskim dysponującym taką technologią.

• DOKOŃCZENIE NA STR. 2



Jest Za Cukrownią, będzie Centrum- Południe

Część mieszkańców jednej z lubelskich dzielnic zapragnęła mieszkać w dzielnicy o zmienionej nazwie. Radni dzielnicy podjęli uchwałę, która przyspieszy proces zmiany nazwy obszaru, na którym leżą chociażby Targi Lublin, Motor Arena Lublin, Dworzec Metropolitalny PKS i stacja kolejowa Lublin Główny.

STRONY 4-5



UFO, które było i nie było

Jana Wolskiego zbadali kosmici albo poddano hipnozie. Mali Popiołkowie widzieli UFO albo im się przewidziało. W Emilcinie doszło do bliskiego spotkania trzeciego stopnia albo do wielkiej mistyfikacji. Dawno temu. A niedawno zorganizowano tradycyjny piknik.

STRONY 20-22



Noc Muzeów znowu na Lubelszczyźnie

Wszystko zaczęło się w Berlinie, a w ciągu lat rozrosło się po całym świecie, trwa do dzisiaj i ma się świetnie. Własnoręczne projektowanie i tworzenie ozdób złotniczych czy spacer po tajemniczych, mrocznych zakamarkach – oferta lubelskich muzeów jest bardzo bogata. Co w tym roku przykuje największą uwagę zwiedzających?

STRONA 23



Utrzymanie na pożegnanie?

PKO BP EKSTRAKLASA Motor po wysokiej wygranej w Płocku praktycznie zapewnił sobie utrzymanie. Do pełni

szczęścia brakuje jeszcze tylko punktu. W sobotę o godz. 14.45 żółto-biało-niebiescy zagrają ostatni mecz domowy w sezonie

25/26. A skoro ich rywalem będzie Cracovia, to kibice liczą na efektowne pożegnanie.

STRONY 26-27

SĄD OKRĘGOWY W LUBLINIE

zaprasza na
NOC OTWARTYCH SĄDÓW

22 maja 2026 roku w godzinach 18:00 - 21:00
budynek Sądu Okręgowego w Lublinie,
przy ul. Krakowskie Przedmieście 43.

Pełny program wydarzenia dostępny jest pod adresem:
www.lublin.so.gov.pl



Lubelskie między ambicją, a odpowiedzialnością

Są takie konferencje, po których zostają eleganckie zdjęcia, kilka prezentacji i garść sloganów o „dynamicznym rozwoju regionu”. Są jednak i takie spotkania, które stają się papierkiem lakmusowym rzeczywistych nastrojów samorządowców, przedsiębiorców i mieszkańców. Zapowiada się, że II Kongres Samorządowy Dziennika Wschodniego wpisze się do grupy tych innych wydarzeń. Bo dziś rozmowa o funduszach unijnych nie jest już wyłącznie debatą o pieniądzu. To dyskusja o tym, czy województwo lubelskie potrafi wykorzystać być może ostatnią tak dużą szansę rozwojową w historii obecności Polski w Unii Europejskiej.

W programie kongresu wybrzmiewa słowo-klucz: PARTNERSTWO. Nieprzypadkowo. Nowa perspektywa finansowa UE na lata 2028-2034, ma opierać się na Planach Partnerstwa Krajowego i Regionalnego. To oznacza mniej centralnego rozdawnictwa, a więcej odpowiedzialności po stronie regionów. Samorządy nie będą już jedynie beneficjentami środków. Staną się współautorami strategii rozwoju.

A to ogromna zmiana mentalna.

Województwo lubelskie przez lata nauczyło się skutecznie sięgać po fundusze europejskie. Widać to w infrastrukturze drogowej, inwestycjach komunalnych, szkołach czy komunikacji miejskiej. Problem polega jednak na tym, że dziś sama absorpcja środków już nie wystarczy. Europa coraz wyraźniej pyta nie o to, ile wydaliśmy, ale po co i z jakim efektem.

Dlatego tak istotne wydają się tematy kongresowych debat:

- **bezpieczeństwo energetyczne,**
- **współpraca samorządów z biznesem** czy
- **dostępność komunikacyjna mniejszych miejscowości.**

To nie są modne hasła z unijnych dokumentów. To realne problemy mieszkańców Lubelskiego.

Trudno przecież mówić o rozwoju regionu, jeśli młodzi ludzie nadal będą wyjeżdżać do większych miast. Trudno budować nowoczesną gospodarkę bez stabilnej i tańszej energii. Trudno przekonywać inwestorów do lokowania kapitału tam, gdzie transport publiczny kończy się kilka kilometrów za miastem powiatowym.

Cieszy również, że w programie kongresu pojawia się coraz dojrzsza rozmowa

o relacjach samorządu i biznesu. Jeszcze kilka lat temu oba środowiska często patrzyły na siebie z dystansem. Dziś coraz wyraźniej widać, że bez partnerstwa nie będzie ani silnych regionów, ani skutecznego wykorzystania środków europejskich.

Lubelskie stoi dziś przed wyborem. Może pozostać regionem, który przede wszystkim nadrabia zaległości wobec bogatszej części kraju. Ale może też stać się miejscem, które zacznie wyznaczać własne kierunki rozwoju - w energetyce, nowoczesnym rolnictwie, logistyce czy współpracy transgranicznej. W tym sensie II Kongres Samorządowy nie jest wyłącznie wydarzeniem branżowym. To rozmowa o tym, jak będzie wyglądało Lubelskie za dziesięć, czy piętnaście lat. I czy potrafimy wykorzystać moment, w którym Europa nadal chce inwestować w rozwój regionów takich jak nasz.

Zapraszamy do śledzenia bezpośredniej relacji live w dniu kongresu, **21 bm. od godziny 9**, która będzie dostępna bezpłatnie na naszej stronie www.dziennikwschodni.pl oraz na kanale YouTube naszej gazety.

• **ZAJRZYJ NA NASZĄ STRONĘ 32**

300 milionów na walkę z rakiem!

• **CIĄG DALSZY ZE STR. 1**

Projekt zakłada również zakup nowego wyposażenia medycznego, modernizację Centralnej Sterylizatorni, stworzenie strefy komfortu dla pacjentów i ich rodzin.

Dyrektor **Piotr Matej** mówił, że w Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej czekali na ten moment od kilku lat.

- Poprzez tę inwestycję odpowiadamy na zjawisko, które coraz wyraźniej obserwujemy, czyli narastające „tsunami onkologiczne”.

NAJLEPSZE CENTRUM ONKOLOGII W POLSCE

Głos zabrał towarzyszący mu marszałek **Jarosław Stawiarski**. - Chcemy być najlepsi wśród najlepszych, więc rozpoczynamy kolejny etap budowy najlepszego centrum onkologii w Polsce. Nowe Centrum Diagnostyczno-Profilaktyczne to inwestycja o wartości blisko 300 milionów złotych i jestem przekonany, że będą to jedne z najlepiej wydanych pieniędzy w województwie lubelskim.

Przekonywał, że jednym z kluczowych elementów projektu będzie drugi w Lublinie aparat PET-CT, czyli nowoczesne urządzenie umożliwiające wykrywanie nowotworów we wczesnym stadium. - Dzięki temu skrócą się kolejki do badań, a my będziemy mogli szybciej diagnozować pacjentów i skuteczniej ratować ludzkie życie. Z perspektywy samorządu województwa ochrona zdrowia jest jednym z najważniejszych obszarów działania. To właśnie dla mieszkańców dwumilionowego regionu realizujemy takie inwestycje - opowiadał marszałek Stawiarski.

MILIARD NA OCHRONĘ ZDROWIA

- Budowa nowego ośrodka diagnostyczno-profilaktycznego rozwiąże dwa kluczowe problemy. Po pierwsze, umożliwi uruchomienie nowoczesnego aparatu PET-CT. Centrum Onkologii jako ośrodek trzeciego poziomu referencyjności nie mogło dłużej funkcjonować bez takiego urządzenia. Po drugie, inwestycja pozwoli przemieścić 27 poradni specjalistycznych do nowego budynku. Dziś działają one w ciasnych, trudno dostępnych przestrzeniach.

Dzięki nowej infrastrukturze znacząco poprawi się dostępność ambulatoryjnej opieki specjalistycznej. Od dawna mówi się o konieczności przesuwania ciężaru leczenia ze szpitali w stronę profilaktyki i leczenia ambulatoryjnego. Współczesna onkologia coraz częściej oznacza leczenie jednodniowe, a pacjenci chcą jak najwięcej czasu spędzić w domu, a nie na oddziałach szpitalnych - relacjonował Matej.

Dyrektor COZL podkreślił, że samorząd województwa pod kierownictwem marszałka Stawiarskiego w ciągu dwóch kadencji przeznaczył na ochronę zdrowia ponad 1 miliard 640 milionów złotych.

- Inwestycja będzie realizowana w latach 2026-2029, w formule „zaprojektuj i wybuduj”. Nowy budynek powstanie przy ulicach Bierneckiego i Sieroca, na terenie o powierzchni ponad 12 tysięcy metrów kwadratowych, przekazany przez Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego. Projekt obejmuje budowę nowoczesnego obiektu, zakup specjalistycznego wyposażenia, stworzenie nowoczesnych przestrzeni diagnostycznych i ambulatoryjnych, a także stref dla pacjentów i ich rodzin. Chcemy odejść od obrazu zatoczonych korytarzy i wielogodzinnego oczekiwania pod gabinetami. Pacjenci w XXI wieku oczekują zupełnie innych standardów. Nowy obiekt będzie miał cztery kondygnacje naziemne i jedną podziemną. Zostanie połączony z głównym budynkiem centrum przeszklonym łącznikiem i będzie w pełni dostosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnościami.

COZL zakupi nie tylko aparat PET-CT, ale też rezonans magnetyczny, tomograf komputerowy, mammograf, aparaty USG i inny specjalistyczny sprzęt medyczny. W nowym budynku znajdzie się 27 poradni specjalistycznych, w tym poradnia genetyczna i poradnia leczenia bólu.

- Chcemy, aby Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej było nowoczesnym regionalnym ośrodkiem dla mieszkańców całego woje-

wództwa, ale także pacjentów spoza regionu. Już teraz jesteśmy jednym z 19 ośrodków najwyższego poziomu referencyjnego w Polsce. Teraz wzmocnimy naszą pozycję poprzez rozwój infrastruktury, nowoczesny sprzęt i rozwój kadry. Naszą ambicją faktycznie jest stworzenie jednego z najlepszych ośrodków onkologicznych w kraju. Współczesna medycyna opiera się na wczesnej diagnostyce, profilaktyce i leczeniu ambulatoryjnym. Do tego właśnie zmierzamy - zapowiadał Piotr Matej.

TSUNAMI ONKOLOGICZNE

Dyrektora Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej im. św. Jana zapytaliśmy o „tsunami onkologiczne”. - Widzimy to bardzo wyraźnie w liczbach. W naszym centrum rok do roku rośnie liczba pacjentów zarówno hospitalizowanych, jak i leczonych ambulatoryjnie. Obecnie to ponad 33 tysięcy hospitalizacji i 173 tysięcy pacjentów ambulatoryjnych rocznie. W porównaniu z poprzednim rokiem to wzrost o około 20 tysięcy pacjentów. Takie inwestycje są odpowiedzią na rosnącą liczbę zachorowań. Wczesna diagnostyka, dobra współpraca między ośrodkami oraz szybki dostęp do konsyliów lekarskich pozwalają wykrywać zmiany nowotworowe na bardzo wczesnym etapie, a często nawet im zapobiegać. Coraz większą rolę odgrywa nowoczesna diagnostyka obrazowa, kolonoskopia, gastroskopia, sztuczna inteligencja wspierająca lekarzy w ocenie ryzyka rozwoju choroby.

O ile mogą skrócić się kolejki do badań? - Zakładamy nawet dwukrotne zwiększenie liczby wykonywanych badań. Dzięki temu terminy diagnostyki onkologicznej będą znacznie krótsze. Chcemy, aby standardem były terminy zgodne z założeniami szybkiej ścieżki onkologicznej, czyli 7, 14 i 28 dni. Oczywiście, część procedur, takich jak badania histopatologiczne czy obrazowe, nadal wymaga czasu, ale nowa infrastruktura znacząco poprawi dostępność i skróci czas oczekiwania pacjentów - pułentował Piotr Matej z COZL.

JAN MAZUREK

dziennik
wschodni

www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Prezes zarządu
Anna Sztal

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 55, 20-076 Lublin.
Sekretariat: tel. 81 46 26 800,
fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:
Paweł Puzio

Zastępca redaktora naczelnego:
Radosław Szczęch

Sekretarz redakcji:
Mariusz Giezek

Redakcja:
Ismena Cieśla
Waldemar Sulisz
Magdalena Bożko
Kamil Pomorski
Katarzyna Nakonieczna
Jan Mazurek
Adrian Mańko

Sport:
Łukasz Gładysiewicz (kierownik)
Jarosław Czepiński
Kamil Koziol
Bartek Surman

Skład:
Zbigniew Goljanek

Ogłoszenia i nekrologi:
81 46 26 820,
697 770 393
e-mail:
jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl
Krakowskie Przedmieście 55,
20-076 Lublin

Druk: Drukarnia w Białymstoku
Ignatki, ul. Przemysłowa 26
16-001 Kleosin
POLSKA PRESS GRUPA
„Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam opublikowanych zgodnie z art. 36 Prawa Prasowego”.

Pożar ugaszony

Wiceminister w resorcie klimatu i środowiska Mikołaj Dorożala poinformował, że pożar Puszczy Solskiej był jedną z największych tragedii tego typu w historii Lasów Państwowych. Ogień strawił przynajmniej 300-350 hektarów.

Po południu 12 maja ugaszono Puszcze Solską. Ta zaczęła palić się 5 maja. Wcześniej ponad tysiąc strażaków, ochotników, leśników, policjantów i żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej przez 168 godzin ryzykowało życie w akcji ratowniczo-gaśniczej. W ogniu, ciemności, dymie, pyle, sadzy. Wśród drzew. Na setkach, a może nawet tysiącu hektarów. Ryzykując zdrowie. Oddając życie.

Wiesław Leśniakiewicz, wiceszef Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, jak czytamy w Polskiej Agencji Prasowej, w Sejmie opowiadał, że liczby wozów straży pożarnej i ratowników zmieniały się każdego dnia, a najwięcej sił pożarniczych skierowano na miejsce 7 maja, kiedy w akcji uczestniczyło 208 pojazdów. W Nadleśnictwie Józefów latały policyjne Black Hawki, Dromadery i śmigłowce, które zrzuciły nieliczne ilości wody na płonący las.

13 maja 2026 roku w Warszawie odbyły się uroczystości pogrzebowe świętej pamięci kapitana Andrzeja Gawrona. 65-letni pilot samolotu rolniczo-gaśniczego PZL M18 Dromader zginął tragicznie pierwszego dnia akcji, po zmierzchu. W ostatniej drodze kapitanowi Gawronowi towarzyszyli bliscy, przedstawiciele środowiska lotniczego i delegacje samorządowe. Gdyby nie on, i mu podobni, Puszcza Solska przestałaby istnieć.

UCIERPIAŁO WIELE ZWIERZĄT

Wojciech Gralec, rzecznik Komendanta Głównego Państwowej Straży Pożarnej, mówił nam, że ogień w końcu nie dotarł do zabudowań w Józefowie, nie zagroził ludziom i przymusowa ewakuacja w powiecie biłgorajskim nie była konieczna. Pomógł zbawienny deszcz.

Ale Andrzej Borowiec, kilka lat temu dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie, aktualnie wójt gminy Aleksandrów, chodził po lesie, spalonym lesie, i na filmach pokazywał spopieloną ziemię, szerniałe drzewa. Pisał o tym, co zniszczył, strawił, zanieczyścił żywiol: o jagodach, borówkach, grzybach, torfowiskach, czystej wodzie.

Wreszcie o dzikich zwierzętach, dla których Puszcza Solska była i wciąż jest domem, nawet w płomieniach: wilkach, rysiach, łosiach, sarnach, dzikach, bobrach, wydrach, borsukach, lisach, kunach, łasicach, gronostajach, zającach, sowach, owadach, rybach, głuszcach, żółwiach, nietoperzach.

Wiceminister w resorcie klimatu i środowiska **Mikołaj Dorożala** mówił, że częściowemu zniszczeniu uległ rezerwat przyrody. Ucierpiało wiele zwierząt. Szczególnie ptaków.

DRONY I SPALONY DRZEWOSTAN

Po zakończeniu akcji gaśniczej teren pożaru jest stale monitorowany przez patrole leśników i strażników leśnych z całej Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie. Wykorzystują oni chociażby drony z kamerami termowizyjnymi do wykrywania ukrytych zarzewia ognia.

Dyrektor RDLP powoła komisję do analizy przyczyn i przebiegu pożaru, a także zespół kryzysowy, który oceni skalę strat, zinwentaryzuje zniszczenia, przygotuje plan uprzątnięcia drzewostanów i ograniczenia zagrożeń ze strony szkodników.

Trwają obloty dronami w celu określenia zakresu spalonych drzewostanów. W najbliższym czasie rozpocznie się usuwanie najbardziej zniszczonych fragmentów lasu, zagospodarowanie pozyskanego drewna i przygotowanie terenów do odnowienia z wykorzystaniem naturalnej regeneracji lasu.

Nadal obowiązuje czasowy zakaz wstępu do części Nadleśnictwa Józefów obejmującej leśnictwa Dębowce i Fryszarka. Pozostałe obszary, w tym okolice rezerwatów „Czartowe Pole” i „Nad Tanwią”, pozostają natomiast dostępne dla turystów.

Puszcza Solska to rozległy obszar leśny z dominacją borów, gdzie drzewostany tworzą głównie sosny. Zajmuje ona część Kotliny Sandomierskiej i niewielkie fragmenty Roztocza. W obrębie Puszczy Solskiej znajdują się rezerваты przyrody, parki krajobrazowe, obszary sieci Natura 2000, pomniki przyrody, tereny ochrony gatunkowej roślin i zwierząt. **JAN MAZUREK**

WYPADEK DROGOWY Z UDZIAŁEM DZIECI

Ponad 20 osób poszkodowanych, 1 osoba nie żyje

W poniedziałek po południu w Konopnicy doszło do wypadku dwóch aut. Jednym z nich podróżowały dzieci. Do zdarzenia doszło w Konopnicy, na starej drodze wojewódzkiej Lublin – Bełżyce, na odcinku pomiędzy kościołem, a szkołą. Zderzyły się osobowe audi oraz bus, którym podróżowały dzieci.

Lącznie w wypadku brało udział 25 osób, a 21 zostało rannych. W wyniku

wypadku do szpitala trafiło 7 osób – kierowca i pasażerka audi oraz piątka dzieci – informowała na gorąco młod-

sza aspirant Beata Kieliszek z zespołu prasowego KWP Lublin. Wkrótce podinspektor Kamil Gołębiowski po-

informował, że 72-letni kierowca Audi zmarł w szpitalu. Badania wykazały, że kierowcy byli trzeźwi. **IC**

M A T E R I A Ł I N F O R M A C Y J N Y

Duże środki z Funduszy Europejskich na aktywizację bezrobotnych

Ponad 89 mln zł trafi do miejskiego urzędu pracy w Lublinie i powiatowych urzędów pracy z województwa lubelskiego na aktywizację zawodową osób bezrobotnych. W środę 13 maja marszałek województwa Jarosław Stawiarski oraz dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy Tomasz Pitucha wręczyli 21 umów o dofinansowanie projektów realizowanych w ramach programu Fundusze Europejskie dla Lubelskiego 2021-2027.

Wsparcie obejmie m.in. szkolenia, staże zawodowe, pośrednictwo pracy, bony na zasiedlenie czy dotacje na rozpoczęcie własnej działalności gospodarczej. Łączna wartość projektów wynosi ponad 89 mln zł, z czego blisko 76 mln zł pochodzi z funduszy unijnych, a ponad 13 mln zł z budżetu państwa.

– Zapobieganie bezrobociu w regionie i walka z jego skutkami to dla nas, jako samorządu województwa, niezwykle ważne wyzwanie. Nieocenionym wsparciem są tutaj Fundusze Europejskie. Dzięki tym projektom osoby pozostające bez pracy będą mogły zdobyć nowe kwalifikacje, nabyć doświadczenie zawodowe i wejść na rynek pracy z większą pewnością siebie i konkretnymi kompetencjami – podkreślał podczas uroczystości marszałek Jarosław Stawiarski.

Marszałek zwracał uwagę, że środki powinny zostać wykorzystane możliwie szeroko, a wsparcie nie może ograniczać się wyłącznie do organizowania staży. – Życzę państwu, żeby udało się zrealizować wszystkie siedem działań przewidzianych w programie. Żeby to nie były tylko staże czy prace interwencyjne, ale również skuteczne samozatrudnienie, odpowiednie szkolenia zawodowe czy wsparcie osób korzystających z bonów na zasiedlenie – mówił Stawiarski do przedstawicieli urzędów pracy.

– W Polsce bezrobocie wynosi dziś około 6,1 proc., a w województwie lubelskim 8,6 proc. Wciąż jesteśmy trochę z tyłu, choć uważam, że Lubelszczyzna jest coraz lepiej postrzeganym regionem i nie powinniśmy mieć kompleksów. Mam nadzieję, że te 89 milionów złotych pozwoli nam zrobić kolejny krok do przodu – zaznaczył marszałek.

Środki trafiają do miejskiego urzędu pracy w Lublinie oraz do powiatowych urzędów pracy w województwie lubelskim. Projekty realizowane będą przez półtora roku.

Program skierowany jest do osób bezrobotnych zarejestrowanych w urzędach pracy, w tym osób znajdujących się w szczególnej sytuacji na rynku pracy, osób odchodzących z rolnictwa oraz obywateli Ukrainy objętych ochroną czasową. Szczególny nacisk położono na młodych mieszkańców regionu



– co najmniej 23 proc. środków w każdym projekcie musi zostać przeznaczona na aktywizację osób w wieku od 18 do 29 lat.

– Aktywizacja zawodowa osób bezrobotnych, a zwłaszcza osób młodych, jest szczególnie ważna dla całego regionu – zaznaczył marszałek. – Dzięki realizowanym projektom osoby pozostające bez pracy będą mogły zdobyć nowe kwalifikacje, nabyć doświadczenie zawodowe i wejść na rynek pracy z większą pewnością siebie i konkretnymi kompetencjami.

Dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy Tomasz Pitucha podkreślał natomiast, że środki europejskie stają się dziś jednym z kluczowych źródeł finansowania działań aktywizacyjnych. Jak zaznaczył, gdyby nie odpowiednio wysoka alokacja pieniędzy w regionalnym programie, sytuacja wielu urzędów pracy byłaby dziś bardzo trudna.

Dyrektor WUP zwracał uwagę, że środki przeznaczone na aktywizację zawodową nie są wyłącznie pomocą dla osób bezrobotnych, ale także realnym wsparciem dla przedsiębiorców. – Te pieniądze pomagają firmom znaleźć pracowników, tworzyć nowe miejsca pracy i rozwijać działalność. Dlatego bardzo niepokoją mnie głosy, że skoro bezrobocie jest niższe, to środków dla urzędów pracy powinno być mniej – podkreślał.

Jak zaznaczano podczas wydarzenia, wsparcie będzie dostosowywane indywidualnie do potrzeb uczestników – ich doświadczenia, wykształcenia czy predyspozycji zawodowych. W praktyce oznacza to możliwość skorzystania z poradnictwa zawodowego, kursów i szkoleń, staży, prac interwencyjnych, bonów szkoleniowych czy bonów na zasiedlenie. Przewidziano również jednorazowe środki na rozpoczęcie działalności gospodarczej. Z kolei pracodawcy będą mogli ubiegać się o refundację kosztów wyposażenia lub doposażenia stanowiska pracy dla osoby bezrobotnej.

Szacuje się, że dzięki realizacji projektów wsparciem zostanie objętych ponad 4,8 tys. osób z regionu, w tym blisko 1,7 tys. młodych mieszkańców województwa. Ponad 1,6 tys. osób ma znaleźć zatrudnienie, a 435 uzyska nowe kwalifikacje zawodowe. Dzięki dotacjom własną działalność gospodarczą rozpocznie blisko 660 osób.

Wręczone w środę umowy są efektem IV edycji naboru niekonkurencyjnego w ramach Działania 9.1 „Aktywizacja zawodowa – projekty PUP”. Dotychczas, w ramach wszystkich czterech edycji programu, podpisano już 83 umowy o łącznej wartości niemal 387 mln zł, z czego ponad 328 mln zł stanowi dofinansowanie unijne.

To jednak nie koniec wsparcia. Samorząd województwa zapowiada kolejne edycje naborów. Piąta ma ruszyć na początku 2027 roku, a szósta rok później. Łączna pula środków przewidziana na następne nabory przekroczy 34 mln EUR.

MASZ PYTANIA?

Chętnie odpowiemy na pytania.
Punkt kontaktowy Funduszy Europejskich w Wojewódzkim Urzędzie Pracy w Lublinie
ul. Obywatelska 4, 20-092 Lublin,
III piętro, pokój 330

Tel. 81 463-53-63, 605-903-491
e-mail: punkt.konsultacyjny@wup.lublin.pl



TRAGICZNA NOC, FATALNY PORANEK

Dwie ofiary śmiertelne

Niezwykle tragiczny przebieg miały środowa noc i czwartkowy poranek na drogach powiatu chełmskiego. Najpierw o 23.50 doszło do czołowego zderzenia na DK 12, a następnie przed 6 rano do tragicznego w skutkach wypadku na przejeździe kolejowym. O 23.50 w miejscowości Jankowice na krajowej „12” 19-letni kierowca BMW nieprawidłowo wykonywał manewr wyprzedzania ciężarówki z naczepą. Młody kierowca stracił panowanie nad pojazdem i doprowadził do zderzenia z

opłem. 19-latek z BMW zginął na miejscu. Pasażer opla, 20-letni kierowca oraz 21-letnia pasażerka trafili do szpitala. Czynności policji i prokuratury trwały do 6 rano. Gdy służby kończyły pracę na DK 12, doszło do kolejnego tragicznego wypadku. W miejscowości Krasne, gmina Rejowiec Fabryczny, 70-letni kierowca volkswagena wjechał pod pociąg. Zginął na miejscu. Do zdarzenia doszło na przejeździe kolejowym bez zapór, ale z sygnalizacją świetlną.

PP

Annie Glijer
wyraży głębokiego współczucia i żalu
z powodu śmierci

TATY

składają Koleżanki i Koledzy
z Koalicji Obywatelskiej

n739

Rodzinie

Zmarłego

ŚTP

Wiesława Glijera

serdeczne wyrazy współczucia
składają
Przyjaciele



n738

Pani Annie Glijer

wyraży głębokiego współczucia oraz słowa wsparcia
z powodu śmierci

TATY

składają

Krzysztof Komorski
Wojewoda Lubelski

Wojciech Wołoch
Wicewojewoda Lubelski

Andrzej Maj
Wicewojewoda Lubelski

Jarosław Szymczyk
Dyrektor Generalny

oraz
pracownicy
Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie



n736

Jest Za Cukr będzie Centrum

LUBLIN Jest Za Cukrownią. Miało być Centrum. Będzie Centrum-Południe. Proces zmiany nazwy obszaru, na którym leżą chociażby Targi Lublin, i stacja kolejowa Lublin Główny.

Jan Mazurek

Jest środa 13 maja. Na sesji rady dzielnicy Za Cukrownią panuje familiarna atmosfera, choć temperatura dyskusji jest wysoka. Niemal każde nieporozumienie merytorycznymi argumentami rozstrzyga przewodnicząca zarządu, Lidia Kasprzak-Chachaj. Dzielnicowi radni i zwykli mieszkańcy podejmują różne tematy. Głównie prozaiczne. Dotyczące asfaltu, żwiru, dróg, ławek, sporów sąsiedzkich. Ale wszyscy podskórnie czują, że najważniejszy i najciekawszy jest punkt szósty porządku posiedzenia.

Brzmi on następująco: „Propozycja zmiany nazwy dzielnicy Za Cukrownią – dyskusja, podjęcie uchwały”. Kasprzak-Chachaj już na początku tygodnia w rozmowie z „Dziennikiem Wschodnim” zdradziła, że wynikiem wieloletnich dyskusji jest pomysł, by przechrzcić ją na Centrum. Jedną z poprzednich koncepcji zakładała powrót do historycznej wersji: Piaski. - Pojawiała się też propozycja Centralna. Ale aktualnie



najpoważniej traktujemy nazwę Centrum – opowiadał nam Kasprzak-Chachaj.

Ma to być odpowiedź na zmianę charakteru dzielnicy z przemysłowej na bardziej nowoczesną: Dworzec Metropolitalny PKS, stacja kolejowa Lublin Główny, Targi Lublin, Motor Arena Lublin, stadion żużlowy przy Alejach

Zygmuntowskich, Aqua Lublin. Nowe bloki i wieżowce, planowane rozległe centrum biznesowe, coś w rodzaju lubelskiego City.

- Ludzie z całej Polski, Europy, świata przyjeżdżają właśnie tutaj, tędy wchodzi do miasta, stąd przemieszczają się dalej – przekonywała nas Kasprzak-Chachaj.



KTO CHCE ZMIANY?

- Skoro ma być Centrum, to dzielnica musi się czymś wykazać – żartuje w którymś momencie mieszkanka dzielnicy Za Cukrownią.

Wreszcie procedowany jest punkt szósty.

- Żadni mieszkańcy nie chcą zmiany! – krzyczy jeden z radnych.

MARCIN JAKÓBCZYK, KLUB RADNYCH PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ

Patrząc na mapę Lublina, rzeczywiście można uznać, że dzielnica Za Cukrownią leży stosunkowo w centrum miasta. Są tam ważne obiekty: stadiony, targi, dworce. Powstaje nowa zabudowa. Ten pomysł wcale nie jest więc oderwany od rzeczywistości. Nie oceniam go jako całkowicie nietrafionego. Ale też nie mam stuprocentowego przekonania, że taka zmiana jest w ogóle konieczna.

Samo słowo Centrum może być dla osób spoza Lublina trochę mylące. Kojarzy się bowiem z miejscem najbardziej reprezentacyjnym, tętniącym życiem, czyli raczej ze Śródmieściem czy Starym Miastem. Nazwę



Centrum uznałbym za przesadzoną. Centrum-Południe brzmi już bardziej adekwatnie, choć nadal mam pewne wątpliwości. Jeśli zaczniemy mówić o Centrum-Południe, to zaraz pojawi się pytanie o Centrum-Północ.

Za Cukrownią ma wymiar historyczny. Cukrow-

ni już nie ma, ale sama nazwa jest częścią lokalnej tożsamości. Zakorzeniła się w świadomości mieszkańców, których głos powinien być w tej sprawie kluczowy. To przecież oni tam żyją na co dzień. Nie sądzę, żeby sama nomenklatura miała wpływ na atrakcyjność działek czy zainteresowanie inwestorów. Jeśli ktoś chce tam budować i inwestować, to nie dlatego, że dzielnica zmieni nazwę.

Oczywiście, powstaną nowe bloki i inwestycje w okolicach dworca, ale pamiętajmy, że to nadal częściowo teren przemysłowy. Są tam także starsze zabudowania i domy jednorodzinne. Dlatego nie przekonuje mnie narracja, że stanie się to jakaś typowa „cen-

tralna” dzielnica miasta. Nie zgadzam się też z opiniami, że nazwa Za Cukrownią kojarzy się pejoratywnie czy z ubóstwem. To po prostu nazwa historyczna, związana z funkcjonującą kiedyś cukrownią i innymi zakładami przemysłowymi. Dzięki nowym inwestycjom ta okolica się zmienia, ale nie oznacza to automatycznie, że trzeba odcinać się od jej historii.

Potrzebne są szerokie konsultacje społeczne. Chciałbym wiedzieć, czego naprawdę chcą mieszkańcy. Nie można narzucać im zmiany nazwy odgórnie. Być może pojawią się też inne propozycje nazw, choćby padające już w toku dyskusji historyczne Piaski.

ownią, -Południe

ie? Radni dzielnicy podjęli uchwałę, która przyspieszy Motor Arena Lublin, Dworzec Metropolitalny PKS tówny.



Pomyślcie na przykład o tym, że działka w dzielnicy Centrum będzie bardziej wartościowa niż w dzielnicy Za Cukrownią – mówi przewodnicząca.

- Czyli o to chodzi? Żeby szyły inwestycje? – pada z sali.

Kasprzak-Chachaj pokazuje mapę administracyjną Lublina.

- Za Cukrownią leży w samym centrum miasta. Przy ulicy Młyńskiej wyrosną dwa wieżowce i galeria. Kolejne dwa wieżowce pojawią się w okolicach Placu Bychawskiego. W stronę ulicy Piłsudskiego ma powstać hotel. Sześć kolejnych bloków ciągnąć będzie się na terenie obok Motor Areny Lublin – wylicza.

DZIELNICA CENTRUM-POŁUDNIE

Przewodnicząca Kasprzak-Chachaj przytacza komentarze, które mnożyły się na Facebooku pod pierwszym artykułem „Dziennika Wschodniego”.

- Ja wiem, jak kojarzona jest nasza dzielnica. Ale to żadne „zadupie”, żadne peryferia. Jedna pani napisała, że Za Cukrownią to dorożki i konie. I żebyśmy

tego się trzymali przy doborze nazwy. Ale Cukrowni już dawno nie ma. Ludzie z zewnątrz nie mają świadomości, jak to wygląda. Nie patrzcie na komentarze. Dbajmy o siebie i swój wizerunek.

- Nowa nazwa, którą proponujemy, brzmi: Centrum-Południe. Przemysleliśmy sprawę, nie chcemy wchodzić w kompetencje Śródmieścia i Starego Miasta. Uważamy też, że nazwa nie powinna być wiązana z czymkolwiek innym: żadna Stadionowa, żadna Dworcowa. Po prostu Centrum-Południe. Jak ktoś spojrzy na mapę Lublina, to nie powinien mieć żadnych wątpliwości – przekonuje Lidia Kasprzak-Chachaj.

Atmosfera na sali się uspokaja. Radni i mieszkańcy w większości zostali przekonani. Ośmiu jest za. Czterech przeciw. Uchwała zostaje podjęta. Tym samym sprawa trafi do prezydenta Krzysztofa Żuka. I rady miasta Lublin, która ostatecznie zdecyduje, czy dzielnica Za Cukrownią powinna nazywać się Centrum-Południe.

ZBIGNIEW JURKOWSKI, RADNY KLUBU PREZYDENTA KRZYSZTOFA ŻUKA

Rada dzielnicy Za Cukrownią jest bardzo kreatywna i aktywna. To obszar, który wymaga pilnej rewitalizacji. A jednocześnie bardzo dynamicznie się zmienia. Dużo się tam dzieje i jeszcze więcej będzie się budowało.

Musimy pamiętać, że Lublin przygotowuje się do Europejskiej Stolicy Kultury. Przyjadą ludzie z całego świata. Więc miasto musi się rozwijać. Dostosowywać do nowych wyzwań. Pomysł z nazwą Centrum-Południe może być pewnego rodzaju dźwignią, która pomoże w dalszym rozwoju tej części miasta.

Przez lata Za Cukrownią kojarzyło się głównie z Krochmalną czy terenami przemysłowymi, a tu nagle mówimy



o miejscu, które staje się nowoczesną wizytówką miasta. Każda inicjatywa, która może pomóc w rozwoju dzielnicy, jest cenna. Proszę zobaczyć, że wszędzie mamy do czynienia z rebrandingiem: firmy zmieniają logotypy, marki się odświeżają. Świat się zmienia. Miasta również muszą za tym nadążyć.

Trwa moda na Lublin: w zeszłym roku miasto od-

wiedziło ponad dwa miliony turystów. Nie sądzę, żeby przyjezdni mylili Centrum-Południe ze ścisłym centrum miasta. Jeśli coś takiego może pomóc dzielnicy, warto to rozważyć. Oczywiście, część mieszkańców może mieć opory, to naturalne, bo ludzie są przywiązani do nazw i tradycji. Ale ta dzielnica nie może pozostać taka, jaka była kiedyś. Już teraz widać, że zmiany nabierają tempa.

Ludzie, wbrew pozorom, lubią nowość. Wokół dzieje się bardzo dużo: rewitalizowane są kolejne obiekty, modernizowane są tereny, pojawiają się nowe inwestycje. To wszystko tworzy pewien efekt synergii. Dlatego osobiście jestem za zmianą.

Zawieprzycy zapraszają na historyczną Majówkę

Huk muszkietów, szcęk broni białej, aromaty tradycyjnej kuchni oraz gwiazdy polskiej sceny muzycznej – już w tę niedzielę, 17 maja, zespół pałacowo-parkowy w Zawieprzycach ponownie stanie się kulturalnym sercem regionu. Po ubiegłorocznym sukcesie, który przyciągnął blisko 5 tysięcy uczestników, organizatorzy zapowiadają jeszcze większy rozmach wydarzenia.

Wzgórze zamkowe w Zawieprzycach to miejsce wyjątkowe, na stałe wpisane w historię i tożsamość gminy Spiczyn. Już niebawem zażyją dzięki pasjonatom historii. Głównym punktem programu będą widowiska i spektakle przygotowane przez Stowarzyszenie Chorażów Zamku w Zawieprzycach **Atanazego Miączyńskiego** Herbu Suchekomnaty oraz liczne grupy rekonstrukcyjne, które przeniosą uczestników w czasy dawnej świetności magnackiej siedziby.

- Naszym priorytetem jest podkreślenie historycznego i artystycznego znaczenia tego wyjątkowego miejsca – podkreślają organizatorzy, czyli **Tomasz Iwanicki**, wójt

gminy Spiczyn oraz **Marek Chudzik**, dyrektor Gminnego Centrum Kultury w Ziółkowie.

Historyczna Majówka to nie tylko żywa lekcja historii, ale przede wszystkim święto lokalnej społeczności. O podniebienia gości zadbają Koła Gospodyń Wiejskich, serwując regionalne potrawy przygotowane według tradycyjnych receptur oraz prezentując unikatowe rękodzieło. Na najmłodszych uczestników czekać będą konkursy, animacje i rodzinne zabawy, które w poprzednich edycjach cieszyły się ogromnym zainteresowaniem.

O tym, że wydarzenie w Zawieprzycach stało się jedną z najważniejszych imprez plenerych w województwie lubelskim, świadczy rosnące zainteresowanie

mieszkańców i internautów. Oficjalne profile wydarzenia w mediach społecznościowych generują setki tysięcy wyświetleń, co przekłada się na wysoką frekwencję podczas majówki.

Tegoroczną gwiazdą wydarzenia będzie zespół „Pogwizdani”, którego energiczny koncert ma być efektywnym zwieńczeniem dnia.

Historyczna Majówka przyciąga nie tylko mieszkańców powiatu lubelskiego, ale również gości z całego województwa lubelskiego, w tym przedstawicieli władz, środowisk artystycznych i miłośników historii. Warto zatem wpaść do Zawieprzyc w sobotę, 17 maja. Wstęp na wydarzenie jest wolny. **Start o godzinie 13.**



REKLAMA

27-28
MAJA 2026

LUBLIN

RP

Patronat Honorowy
Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
Karola Nawrockiego

SAMORZĄDOWY
KONGRES
TRÓJMORZA
FORUM
GOSPODARCZE

Zarejestruj się!

www.congress.lubelskie.pl

Serdecznie zapraszam
J. Stawiarski
Jarostaw Stawiarski
Marszałek Województwa Lubelskiego

ORGANIZATOR

WSPÓLORGANIZATORZY

MIESZKASZ NA OBRZEŻACH LUBELSZCZYZNY? MASZ GODZINĘ DO NAJBLIŻSZEJ PORODÓWKI!

Lubelskie w niechlubnej czołówce

To zła informacja choćby dla mieszkańców Gmin Sławatycze, Wiryki, Podedwórze czy Hanna. Wielu ludzi żyjących na Lubelszczyźnie od najbliższej porodówki dzieli nawet godzina drogi.

Jan Mazurek

Polska stoi w obliczu historycznego kryzysu demograficznego, z roku na rok spada bowiem liczba urodzeń. Nieprzypadkowo więc pod koniec 2025 roku szerokim echem odbiła się informacja, że zniknęła ostatnia porodówka w Bieszczadach.

Jeszcze wcale niedawno Ministerstwo Zdrowia prowadziło konsultacje społeczne nad pomysłem automatycznej likwidacji oddziałów, które przyjmują mniej niż czterysta porodów rocznie. Dane wskazywały jednak, że kryteriów nie spełniałoby ponad jedna trzecia spośród nich. W konsekwencji MZ wycofało się z pierwotnej koncepcji i o losach porodówek decydować ma nie sztywny limit, a analizy sytuacji lokalnej.

Mimo wycofania się z ustawowego wymogu czterysta porodów, z mapy Polski znikają kolejne i kolejne oddziały. W minionych latach zamknięto ich prawie czterdzieści. W samym 2026 roku – trzy.

Na samej Lubelszczyźnie w ubiegłym roku zamknięto porodówki w Parczewie i Włodawie. Wcześniej zawieszony został oddział w Radzyniu Podlaskim. Mało tego, Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Lublinie połączył oddziały położnicze działające przy ulicy Lubartowskiej i Alei Kraśnickiej.

CZERWONE PUNKTY

Sprawą zainteresował się Janusz Cieszyński, polityk Prawa i Sprawiedliwości, niegdyś wiceprezydent Chełma, były podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia i minister cyfryzacji w drugim rządzie Mateusza Morawieckiego, aktualnie poseł na Sejm. Cieszyński stworzył interaktywną mapkę Polski z analizą dostępności porodówek. Wynika z niej, że na Lubelszczyźnie znajdują się dość liczne gminy, z których do-



FOT. DW

jazd do najbliższej porodówki zajmuje między czterdzieści minut a godziną.

Najbardziej skrajne przypadki to: Gmina Sławatycze (52 minuty), Sosnowka (50), Parczew (48), Dębowa Kłoda (48), Podedwórze (58), Sosnowica (47), Wiryki (57), Hanna (56), Kodeń (43), Tucznia (44), Stary Brus (46), Janów Lubelski (45).

Ale są też przykłady gmin, gdzie odległość do najbliższej porodówki jest bliska czterdziestu minut: Terespol, Drelów, Wisznice, Milanów, Wołyń, Urszulin, Cyców, Puchaczów, Ludwin, Siedliszcze, Hańsk, Włodawa, Wola Uhruska, Jabłoń, Czemierniki, Komarówka Podlaska.

CISZA W NFZ I MZ

Z mapy Cieszyńskiego wychodzi, że w całym kraju jest siedemdziesiąt pięć gmin,

z których dojazd do najbliższej porodówki zajmuje od czterdziestu pięciu minut do godziny. Aż dziesięć z nich leży na Lubelszczyźnie. Postanowiliśmy poprosić o komentarz Narodowy Fundusz Zdrowia. W lubelskim oddziale NFZ zostaliśmy odesłani do rzecznika prasowego NFZ. NFZ przekierował nas zaś do Ministerstwa Zdrowia. MZ zignorowało nasze zapytanie, choć ustawowy termin na udzielenie przez ministerstwo lub inny organ władzy publicznej odpowiedzi na zapytanie dziennikarskie w ramach dostępu do informacji publicznej wynosi nie więcej niż czternaście dni od dnia złożenia wniosku.

Minęły dwa miesiące. Ponowiliśmy pytanie. Minęły dwa tygodnie. Nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi.

LISTA PORODÓWEK NA LUBELSZCZYZNIE

Urząd Wojewódzki informował w Polskiej Agencji Prasowej, że w województwie lubelskim działa obecnie dziewiętnaście oddziałów porodowych w siedemnastu podmiotach leczniczych. Mapa Janusza Cieszyńskiego zawiera szesnaście porodówek z liczbą urodzeń w 2025 roku:

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w **Lublinie** (1775) • Samodzielny Publiczny Szpital Kliniczny Nr 4 w **Lublinie** (1602) • Samodzielny Publiczny Szpital Kliniczny Nr 1 w **Lublinie** (1095) • Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w **Białej Podlaskiej** (857) • SPZOZ w **Lubartowie** (804) • SPZOZ w **Puławach** (803) • Samodzielny Publiczny Szpital Wojewódzki im. Papieża Jana Pawła II w **Zamościu** (718) • SPZOZ w **Świdniku** (665) • SPZOZ w **Lukowie** (478) • Samodzielny Publiczny Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w **Chełmie** (466) • SPZOZ Nr 1, Szpital Powiatowy Im. Dr Wojciecha Oczki SPZOZ w **Bełżycach** (378) • SPZOZ w **Kraśniku** (273) • Samodzielny Publiczny Zespół Opieki Zdrowotnej w **Tomaszowie Lubelskim** (253) • Samodzielny Publiczny Zespół Opieki Zdrowotnej w **Hrubieszowie** (213) • Arion Szpital w **Biłgoraju** (205 urodzeń) • Samodzielny Publiczny Zespół Opieki Zdrowotnej w **Krasnymstawie** (160)

PO ZABÓJSTWIE DWÓCH MĘŻCZYZN W CHEŁMIE

Dożywocie!

Sąd Okręgowy w Lublinie skazał trzech mężczyzn oskarżonych o brutalne zabójstwo dwóch osób w mieszkaniu przy ul. Narutowicza w Chełmie, na kary dożywotniego pozbawienia wolności. Według ustaleń sądu sprawcy najpierw dotkliwie pobili swoje ofiary, a następnie podpalili je na stosie z mebli i materiałów tekstylnych.

Najsurowszą karę usłyszał **Tomasz B.**, który o warunkowe przedterminowe zwolnienie będzie mógł ubiegać się dopiero po 41 latach więzienia. **Krzysztof B.** będzie mógł starać się o wyjście po 40 latach, a **Piotr B.** po 38 latach. Sąd zasądził również po 150 tys. zł zadośćuczynienia dla czterech członków rodzin ofiar. Odszkodowanie mają zapłacić solidarnie wszyscy skazani. Uzasadniając wyrok sędzia **Barbara Markowska** podkreśliła, że materiał dowodowy jednoznacznie wskazuje na sprawstwo oskarżonych.

Kluczowe były zeznania świadka, wyjaśnienia jednego z oskarżonych, a także nagrania wykonane podczas zdarzenia i monitoring z pobliskiej kamienicy. – Przez okno wyraźnie widać akty agresji oskarżonych wobec pokrzywdzonych. Dalej na nagraniu widać, jak dochodzi do wzniesienia gwałtownego pożaru, po czym oskarżeni opuszczają miejsce zbrodni – mówiła sędzia.

Sąd uznał, że sprawcy działali z bezpośrednim zamiarem zabójstwa, a ich motywacja zasługuje na szczególnie potępienie. – Bez żadnego racjonalnego powodu spowodowali u pokrzywdzonych



ogromne cierpienia i konanie w warunkach gwałtownego pożaru – podkreśliła sędzia Markowska.

Z ustaleń śledczych wynika, że do tragedii doszło

w marcu 2025 roku podczas libacji alkoholowej. Tomasz B. miał zaatakować dwóch mężczyzn w wieku 42 i 66 lat. Do pobicia dołączyli pozostali oskarżeni. Mężczyźni

byli bici pięściami i kopani po całym ciele. Jeden z nich został także uderzony krzesłem. Pobici stracili przytomność i – jak wskazał sąd – nie mieli już możliwości obrony ani ucieczki.

Sprawcy ułożyli następnie ofiary na podłodze, jedna na drugiej, przykryli je materiałami tekstylnymi i meblami, po czym podpalili mieszkanie. Starszy z pokrzywdzonych zmarł następnego dnia w szpitalu wskutek rozległych oparzeń. U drugiego stwierdzono niemal całkowite zwięzienie ciała. Obecność sadzy w drogach oddechowych potwierdziła, że żył jeszcze w chwili wybuchu pożaru.

Sąd zwrócił uwagę, że wszyscy skazani byli wcześniej wielokrotnie karani, a zbrodni dopuścili się niedługo po opuszczeniu zakładów karnych. – Świadczy to o trwałej demoralizacji oskarżonych i bezskuteczności wcześniej wymierzanych kar – zaznaczyła sędzia.

Podczas ostatniej rozprawy oskarżeni nie przyznali się do winy. Jedynie Piotr B. przyznał się częściowo do pobicia i przeprosił rodziny ofiar. obrońcy wszystkich trzech mężczyzn domagali się uniewinnienia. Wyrok, który zapadł w środę jest nieprawomocny.

ISMENA CIEŚLA
ŹRÓDŁO: PAP

Weekend z Lublinaliami

Studenci wracają na tereny Browaru Perła. Już 15 i 16 maja odbędzie się kolejna edycja Lublinaliów – największego studenckiego święta organizowanego wspólnie przez publiczne uczelnie w Lublinie. W tym roku siły połączyły cztery uniwersytety: Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Uniwersytet Przyrodniczy, Uniwersytet Medyczny i Katolicki Uniwersytet Lubelski.

Ismena Cieśla

Wierzymy, że tegoroczna edycja ponownie połączy studentów i mieszkańców Lublina we wspólnym świętowaniu – mówił podczas konferencji prasowej Maciej Cieciora, pełnomocnik prezydenta Lublina ds. studenckich. Wydarzenie organizowane jest wspólnie z Ośrodkiem Międzykulturowych Inicjatyw Twórczych Rozdroża. Impreza ponownie odbędzie się na terenach zielonych Browaru Perła przy ul. Bernardyńskiej.

Jak zapowiadają organizatorzy, tegoroczny line-up został przygotowany tak, by trafić do różnych grup odbiorców i łączyć odmienne gatunki muzyczne. – Dzięki temu mogliśmy jako cztery uczelnie połączyć siły i zrobić fajne, dwudniowe wydarzenie – mówiła Anđżelika Czerwińska, przewodnicząca samorządu studentów UMCS.

Koncerty rozpoczną się 15 maja. Na scenie pojawią się: **Dziewidły, Oskar Cymy, T.Love, Zalia, Grubson, Kuqe 2115**. Drugiego dnia na scenie posłuchamy **Eryka Moczko, Tymka, Miü, Smolastego, Kukona i Modelki**.

Organizatorzy przypominają, że bramki na teren wydarzenia będą otwierane od godz. 15, a wejście na teren koncertowy ruszy około godz. 16.

Studenci ostrzegają również przed oszustami oferującymi wejściówki w mediach społecznościowych. – Jedyną autoryzowaną stroną sprzedaży jest biletyna.pl. Wszystkie inne miejsca są przez nas nieautoryzowane i nie zachęcamy do kupowania tam biletów – podkreślała **Weronika Huszcz** z Uniwersytetu Przyrodniczego.

Obecnie trwa sprzedaż trzeciej puli wejściówek. Karnety kosztują około 170 zł. Organizatorzy przyznają, że zainteresowanie jest większe niż przed rokiem

i spodziewają się frekwencji co najmniej na poziomie ubiegłorocznej edycji.

– Pogoda zawsze ma znaczenie, ale już teraz widzimy większe zainteresowanie niż rok temu – dodawali przedstawiciele samorządów.

Kierowcy muszą natomiast przygotować się na utrudnienia przy ul. Bernardyńskiej. Fragment jezdni przy wejściu na teren Browaru Perła zostanie wyłączony z ruchu i przeznaczony na strefę wejścia i wyjścia uczestników imprezy. Organizatorzy zapowiadają też, że pierwsze osoby, które pojawią się na miejscu po otwarciu bramek, mogą liczyć na okolicznościowe gadżety i festiwalowy merch.

NIE TYLKO KONCERTY

Lublinalia to jednak nie tylko scena i muzyka. Organizatorzy przygotowali także wydarzenia towarzyszące. Na 18 maja zaplanowano „Lublinalia na Sportowo”, podczas których studenci zmierzą się z wykładami w kilku dyscyplinach sportowych. Na uczestników czekać będą również strefy chilloutu, food trucki, konkursy partnerów i specjalne atrakcje przygotowane przez sponsorów wydarzenia. – Chcemy, żeby było to miejsce nie tylko koncertów, ale też odpoczynku, spotkań i wspólnego spędzania czasu – podkreślali organizatorzy.

NOCNE AUTOBUSY

W związku z wydarzeniem Zarząd Dróg i Transportu Miejskiego uruchomi dodatkowe kursy komunikacji nocnej. W nocy z 15 na 16 maja oraz z 16 na 17 maja autobusy linii N1, N2 i N3 będą kursować częściej. Od godz. 22.30 do 1.30 pojedą co 30 minut, a później – do godz. 4.30 – co godzinę.

Puławskie rondo po staremu

Kilka lat temu nieznanymi sprawcami zakleili tabliczkę „Ronda Żołnierzy Wyklętych” w Puławach napisem „Rondo Ofiar Żołnierzy Wyklętych”. W tym roku do Ratusza wpłynęła oficjalna petycja o zmianę jego nazwy na właśnie taką. Radni ją odrzucili i nazwali niezgodną z polską racją stanu. Do Urzędu Miasta Puławy wpłynęła petycja autorstwa Młodej Lewicy, a więc młodzieżowej organizacji wyznającej poglądy lewicowe, o zmianę nazwy wymienionego wyżej ronda. Ich zdaniem nie należy gloryfikować wszystkich „Wyklę-

tych”, gdyż w ich gronie znajdowały się osoby dopuszczające się czynów niegodnych. Sprawą zajęła się Komisja Skarg, Wniosków i Petycji puławskiej rady miasta, która proponowaną zmianę nazwy nazwała „próbą jednostronnej interpretacji historii”, która „relatywizacji odpowiedzialności oraz zatarcia różnicy pomiędzy dążeniem do wolności, a wspieraniem systemu zniewolenia”. Komisja przypomina również, że sami „Wyklęci” byli mordowani przez aparat komunistycznego państwa, pamięć o nich jest ustawowo chroniona. **RS**

• **WIĘCEJ NA WWW.DZIENNIKWSCHODNI.PL**



OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA LUBLIN

Na podstawie art. 8g ust. 1 i 2 oraz art. 8h, 8i i 8j w związku z art. 13i ust. 3 pkt 8 i 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538), art. 39 ust. 1, art. 40 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.), uchwały **Nr 1769/LIX/2024** Rady Miasta Lublin z dnia 18 kwietnia 2024 r. w sprawie **przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego miasta Lublin**

ogłaszam o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu planu ogólnego miasta Lublin wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach od 15 maja 2026 r. do 12 czerwca 2026 r. w godzinach od 9:00 do 15:00.

Z dokumentacją projektu planu ogólnego miasta Lublin można zapoznać się w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, Wydział Planowania, ul. Wieniawska 14, XII piętro, pokój nr 1206A, **jak również na stronach internetowych Biuletynu Informacji Publicznej UM Lublin w zakładce planowanie przestrzenne - plan ogólny miasta Lublin.**

Konsultacje społeczne będą przeprowadzone w formach:

1. zbierania uwag w terminie **od 15 maja 2026 r. do 12 czerwca 2026 r.**
2. **spotkania otwartego** wraz z prezentacją projektu planu ogólnego, które odbędzie się **w dniu 01 czerwca 2026 r. w godz. 16:00 - 18:00** w Ratuszu, Plac Króla Władysława Łokietka 1, parter - sala nr 2 oraz **dyżuru zespołu projektowego**, zaplanowanego na ten sam dzień **w godz. 18:00 - 20:00** w Ratuszu, Plac Króla Władysława Łokietka 1, parter - sala nr 3. Chęć wzięcia udziału w spotkaniu otwartym proszę zgłosić telefonicznie pod nr tel. 81 466 23 00 lub na adres e-mail: planowanie@lublin.eu do dnia 29 maja 2026 r.
3. **dyżurów zespołu projektowego**, które odbędą się w dniach: **18 i 26 maja 2026 r. oraz 8 czerwca 2026 r. w godz. 15:30 - 18:00** w Urban Lab Lublin, ul. Spokojna 2, 20-074 Lublin, parter.

Zgodnie z art. 8i ust. 6 pkt 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 39 ust. 1 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu ogólnego oraz w prognozie oddziaływania na środowisko może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać na piśmie lub drogą elektroniczną (na formularzu) do Prezydenta Miasta Lublin, Plac Króla Władysława Łokietka 1, 20-109 Lublin, e-mail: planowanie@lublin.eu, skrzynka e-doręczeń: AE:PL-40073-96065-RTJAF-25, ePUAP: /UMLublin/SkrytkaESP lub za pośrednictwem portalu partycypacyjnego e-usług - planowanie przestrzenne: <https://decyduje.lublin.eu/pl/> **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 12 czerwca 2026 r.**

Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu. **Formularz** dostępny jest w Biuletynie Informacji Publicznej UM Lublin w zakładce: **E-Urząd - Opisy usług - Wydział Planowania - Pismo dotyczące aktu planowania przestrzennego (wniosek/uwaga).**

Zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez Prezydenta Miasta Lublin danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planowania przestrzennego, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

**w z. Prezydenta Miasta Lublin
(-) Tomasz Fulara
Zastępcą Prezydenta**

(dokument w postaci elektronicznej podpisany kwalifikowanym podpisem elektronicznym)

WÓJT GMINY TERESPOL

zawiadamia,

że na tablicy ogłoszeń oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Terespol www.ugterespol.bip.lubelskie.pl od dnia 30.04.2026 r. do dnia 22.05.2026 r.

został wywieszony wykaz gruntów stanowiących własność Gminy Terespol, przeznaczonych do zbycia

zgodnie z Zarządzeniami Wójta Gminy Terespol: Nr 26/26 z dnia 30.04.2026 r. i Nr 27/26 z dnia 30.04.2026 r.

in964

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „KOLEJARZ” W BIAŁEJ PODLASKIEJ,

ogłasza przetarg na wykonanie:

1. Instalacja nawiewników w oknach.
2. Instalacja termostatów przy grzejnikach.
3. Izolacje stropów.

Specyfikacja istotnych warunków zamówienia do pobrania w biurze spółdzielni przy ul. Lotniczej 1.
Termin składania ofert do dnia 22 maja 2026 r.

in973

RŚP.6721.1.2023/2026

OGŁOSZENIE Wójta Gminy Trawniki

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Trawniki - etap III

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538), w związku z art. 67 ust. 3 pkt 4 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688 ze zm.), art. 39 ust. 1, art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.) oraz uchwały Nr VI/39/2019 Rady Gminy Trawniki z dnia 20 maja 2019 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Trawniki,

ZAWIADAMIAM

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Trawniki - etap III wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach od 22 maja 2026 r. do 15 czerwca 2026 r.

w siedzibie Urzędu Gminy Trawniki, Trawniki 605, 21-044 Trawniki w godzinach pracy urzędu, oraz o publikacji na stronie internetowej Urzędu Gminy Trawniki (<http://www.trawniki.pl>) i Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Trawniki (<https://ugtrawniki.bip.lubelskie.pl>) w zakładce *Zagospodarowanie przestrzenne/ Projekty aktów planowania przestrzennego (rejestr urbanistyczny)*

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu 2 czerwca 2026 r. o godz. 13.00 w siedzibie Urzędu Gminy Trawniki, I piętro, pokój nr 12.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 39 ust. 1 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego oraz prognozie oddziaływania na środowisko może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać w formie pisemnej do Wójta Gminy Trawniki, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 30 czerwca 2026 r., na adres Urzędu Gminy Trawniki, Trawniki 605, 21-044 Trawniki lub drogą elektroniczną na adres e-mail: trawniki@trawniki.pl lub adres e-Doręczenia: AE:PL-89741-60699-ATGIR-17 lub adres ePUAP: /h3c9tjt84i/skrytka.

Uwaga powinna zawierać imię i nazwisko lub nazwę jednostki organizacyjnej, adres oraz oznaczenia nieruchomości (nr działki, obręb), której uwaga dotyczy. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Trawniki. Uwagi złożone po terminie pozostaną bez rozpatrzenia.

Zgodnie z art. 8a ust. 1 oraz art. 17a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez Wójta Gminy Trawniki, danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Administratorem danych osobowych przetwarzanych w wyniku uzyskania ich w toku prowadzonych postępowań dotyczących sporządzenia aktów planistycznych jest Wójt Gminy Trawniki; dane adresowe: Urząd Gminy Trawniki, Trawniki 605, 21-044 Trawniki. Przetwarzanie danych jest niezbędne do wykonania zadania realizowanego w ramach sprawowania władzy publicznej - szczegółowe informacje dotyczące ochrony danych osobowych są dostępne w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Trawniki.

Wójt Gminy Trawniki
Damian Daniel Baj

in975

in977

CZY FUNKCJONARIUSZ DOBIŁ PAŁKĄ ZWIERZĘ, KTÓRE WPADŁO POD TIR-A PO CZYM ODCIĄŁ ROGACZOWI GŁOWĘ?

Zwierzę straciło życie, policjant robotę

Komenda Wojewódzka Policja w Lublinie wydała komunikat o wydaleniu ze służby funkcjonariusza, który nie podjął właściwych działań w celu skrócenia cierpienia zwierzęcia potrąconego przez TIR-a w miejscowości Halasy. W powiecie bialskim rozeszły się plotki, że policjant miał dobić zwierzę pałką i... odciąć mu głowę. Zbadaliśmy sprawę.



FOT. PIXABAY

Jan Mazurek

Policja twierdzi, że był to jelen. Prokuratura utrzymuje, że sarna. W poniedziałek 11 maja do redakcji „Dziennika Wschodniego” zadzwonił czytelnik, który twierdził, że w miejscowości Halasy, w gminie Międzyrzec Podlaski zdarzyła się skandaliczna sytuacja. W Święto Pracy dwóch policjantów z międzyrzeckiego komisariatu pojechało na miejsce wypadku, w którym po zderzeniu z TIR-em ranne zostało zwierzę.

Nasz informator przekonywał, że funkcjonariusze znaleźli jelenia lub sarnę na poboczu drogi. Według jego relacji, nie wezwali jednak weterynarza. Jeden z nich rzekomo dobił je pałką, po czym... odciął mu głowę. Miała nagrać ich kamera Zarządu Dróg Wojewódzkich. 4 maja informacje

o nieprawidłowym zachowaniu policjanta podczas interwencji wpłynęły do Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej. Sprawą od razu zajęło się Biuro Spraw Wewnętrznych Policji.

Serię konkretnych pytań o zdarzenie w Halasach wysłaliśmy do nadkomisarz **Barbary Salczyńskiej-Pyrchli**, oficer prasowej KMP w Białej Podlaskiej. Dzień później oficjalny komunikat wystosował podinspektor **Andrzej Fijołek**, rzecznik prasowy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Lublinie.

- Informacje i zabezpieczone materiały z przebiegu interwencji zostały przekazane do prokuratury, która prowadzi śledztwo w tej sprawie. Informacja o zdarzeniu została przesłana także do Biura Spraw Wewnętrznych oraz Wydziału Kontroli KWP w Lublinie. Komendant Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej polecił

wszczęć postępowania dyscyplinarnego i podjął decyzję o zawieszeniu funkcjonariusza w obowiązkach służbowych. Jednocześnie przesłał do Komendanta Wojewódzkiego Policji w Lublinie wniosek z uzasadnieniem o wydaleniu funkcjonariusza ze względu na ważny interes służby. Szef lubelskiego garnizonu Policji po zapoznaniu się z materiałami nie miał żadnych wątpliwości, co do decyzji o wydaleniu. Priorytetem dla nas jest jak najszybsze, rzetelne i pełne wyjaśnienie tego zdarzenia. Zawsze reagujemy na wszelkie sygnały mogące budzić wątpliwości, co do sposobu realizacji czynności służbowych. Nie ma przyzwolenia na sytuacje, w których jakiegokolwiek działanie funkcjonariusza mogłoby narazić zwierzę na niepotrzebne cierpienie – pisał Fijołek z KWP w Lublinie.

POLICJA SPRAWDZA PRZEBIEG INTERWENCJI, KTÓRA WZBUDZA DUŻE KONTROWERSJE

Zadzwoniliśmy do **Andrzeja Fijołka** z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie po zweryfikowanie budzących kontrowersje szczegółów zajścia. Oto przebieg rozmowy.

• Czy to prawda, że policjant nie wezwał weterynarza i dobił zwierzę służbową pałką?

- Z tego, co wiemy, lekarz weterynarii nie został ani wezwany na miejsce, ani nawet poinformowany o całym zdarzeniu. Czy była taka potrzeba? To już inna kwestia. Policjant, w zależności od stanu zwierzęcia, powinien sam ocenić sytuację. Jeżeli byłaby szansa na przeżycie jelenka, oczywiście należało wezwać lekarza weterynarii. Natomiast jeśli stan był agonalny, funkcjonariusz mógł wykorzystać broń służbową, żeby skrócić cierpienie zwierzęcia.

• Na czym więc polegało jego niedopełnienie obowiązków, za które został wydalony ze służby?

- Przebieg tej interwencji jest jeszcze badany i sprawdzany. Będzie się nim zajmować prokuratura. Generalnie wygląda to tak, że policjanci jadą do konkretnego zgłoszenia. Tutaj brzmiało ono: kolizja i potrącenie jelenia.



FOT. FACEBOOK

• A co z tą pałką służbową? Była użyta czy nie?

- Policjant wstępnie tłumaczył, że wykorzystał pałkę w innym celu. Mówił, że za takim nasypem z materiałem wykorzystywanym do budowy było dużo krwi, która wypływała spod tego jelenka, i że używał pałki do przesypania żwiru, żeby tę krew zasypać i nie była widoczna dla osób przejeżdżających drogą. Natomiast, czy tylko do tego celu użyto pałki, czy również w innym, to właśnie będzie ustalane przez prokuraturę. Być może stąd pojawiły się informacje o użyciu pałki wobec zwierzęcia. Na tę chwilę nie mogę tego potwierdzić.

• Ale rozumiem, że dlatego właśnie wszczęto postępowanie dyscyplinarne?

- Tak. Na podstawie materiałów zgromadzonych do tej pory komendant miejski nie miał wątpliwości, że interwencja została przeprowadzona niewłaściwie i że zwierzę cierpiało. Dlatego wszczęto postępowanie dyscyplinarne i skierowano wniosek do komendanta wojewódzkiego o wydalenie funkcjonariusza ze służby. Interwencja miała miejsce pierwszego dnia miesiąca, ale o możliwych nieprawi-

dłościach dowiedzieliśmy się dopiero czwartego, po weekendzie. Wtedy ruszyły procedury. Do sprawy skierowano Wydział Kontroli, Biuro Spraw Wewnętrznych, została też powiadomiona prokuratura. Nasz komendant wojewódzki był wtedy zaangażowany w działania związane z dużym pożarem w powiecie biłgorajskim. Po powrocie zapoznał się z dokumentami i podjął decyzję o wydaleniu policjanta ze służby ze względu na dobro interesu służby.

• Pojawiła się też jeszcze bardziej makabryczna plotka. Mianowicie, że zwierzę znalezione później bez głowy i że miał ją odciąć policjant. Czy to prawda?

- Nie mamy takich informacji. Nic w materiałach, które posiadamy, nie wskazuje na to, żeby policjant odciął głowę zwierzęciu. Mogę natomiast powiedzieć, co ustaliliśmy. Dyżurny został poinformowany pod koniec działań, że zwierzę nie żyje. W związku z tym zgodnie z procedurami powiadomiono zarządcę drogi, czyli Generalną Dyрекcyję Dróg Krajowych i Autostrad. Tam trwa budowa nowego odcinka ekspresówki. Ruch odbywa się tymczasowo po jednej jezdni, a teren nie jest jesz-

cze zabezpieczony siatkami przed dziką zwierzyną, dlatego często dochodzi tam do potrąceń. Dzień wcześniej również mieliśmy tam podobne zdarzenie. Ponieważ był to dzień świąteczny, dyżurny kontaktował się przez punkt informacji drogowej. Wszystko wskazuje jednak na to, że truchło nie zostało zabrane tego samego dnia. Następnego dnia pracownicy budowy znaleźli zwierzę za tym nasypem.

• I co się stało?

- Wzięli je na łyżkę koparki, przenieśli i przysypali ziemią. I niewykluczone, że właśnie wtedy doszło do odcięcia głowy. Albo ktoś ją odciął, albo po prostu odpadła podczas przenoszenia. Trudno powiedzieć. Później zwierzę zostało ponownie odkopane i zabezpieczone do sekcji. Rzeczywiście, podczas sekcji głowy już nie było. Ale nie wiemy, kiedy dokładnie i w jakich okolicznościach zniknęła. Nic nie wskazuje na to, żeby miało to miejsce podczas samej interwencji policji. To był teren budowy, przez pewien czas miejsce było bez nadzoru, więc mogło wydarzyć się wiele rzeczy. Ktoś mógł zauważyć truchło wcześniej, mogło dojść do uszkodzenia podczas transportu koparką.

Właśnie po to prowadzone jest śledztwo, żeby to wszystko wyjaśnić.

• Czyli na obecnym etapie nie może pan potwierdzić tych najbardziej drastycznych wersji wydarzeń?

- Nie. To zbyt wczesny etap postępowania, żeby takie rzeczy potwierdzać. Na miejscu było dwóch policjantów. Jeden zajmował się zwierzęciem, a drugi ciężarówką, która potrąciła jelenka. Kierowca TIR-a z ładunkiem zatrzymał się znacznie dalej od miejsca zdarzenia. W związku z tym nie ma na tę chwilę podstaw, żeby wobec drugiego z policjantów formułować jakieś dalsze idące wnioski dotyczące nieprzydatności do służby czy podobnych kwestii. Natomiast trzeba podkreślić, że analizowana będzie całość interwencji. Nie tylko samo zachowanie funkcjonariusza wobec zwierzęcia, ale również cały obieg informacji pomiędzy patrolem a dyżurnym i sposób prowadzenia działań. Już teraz jednak nie budzi wątpliwości niewłaściwe zachowanie funkcjonariusza, który zajmował się zwierzęciem. I właśnie dlatego zapadła taka decyzja prełożonych, jeszcze zanim komukolwiek formalnie przedstawiono zarzuty.

MOTORYZACJA

SKUP SAMOCHODÓW
Mercedes i Toyota
od 1990 do 2015 r. – każdy stan!



tel. 577 611 082

in232 42

HANDEL

ZAKŁAD kupi było
pourazowe do uboju z
koniczności tel.
511075866,662396670 .

035826L01.A

SPRZEDAŻ

HURTOWNIA Rowerów,
części rowerowych,
ogumienia ZEN-POL Hurt
Detal, najniższe ceny w
Lublinie. Duży wybór
rowerów, części
rowerowych, ogumienia,

detek, opon, kół, wszystkie
rozmiary. NOWA
LOKALIZACJA zaprasza :
Lublin ul. Ceramiczna 1,
tel. 517-304-181.

036626L01.A

MATRYMONIALNE

SAMOTNY 62letni/176cm,
niezależny rodzinie,
mieszkańcwo,
zabezpieczony finansowo,
pozna wolną, samotną
kobietę do lat 55-ciu (+/-)
lub samotną matkę z
małoletnim dzieckiem/
dziećmi, którym zabezpieczy
przyszłość. Cel
matrymonialny lub wolny,
stały związek. Miejsce
zamieszkania do
uzgodnienia. Tel.
426870810

040726L01.A

PRACA

PODEJMĘ pracę na fermie
kaczek z mieszkaniem tel.

790763622 Plus online od
21 kwietnia 21 maja 2026 r.

033826L01.A

USŁUGI

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD,
RTV, gruzu, mebli, ubrań,
sprzątanie piwnic, strychów,
garaży, domów po lokatorach
i zmarłych i inne. Wycinka
drzew, podcinanie,
karczowanie koszenie i
sprzątanie działek, wywóz
gałęzi, prace rozbiórkowe
(stare domy, stodoły,
komórki, szklarnie itp.).
Mycie, malowanie elewacji,
dachów itp.. Zakładanie
trawników i ogrodzenia z
siatki. Całe województwo od
8 do 21, 514-299-106.

032026L01.A

MALOWANIE dachów tel.
604217219

030426L01.A

USŁUGI BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków

szybko, tanio, solidnie. 502
053 214.

001526L01.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT
stomatologia, naprawa
protezy, protetyka, chirurgia,
implanty; ul. Hipoteczna 2,
tel. 81 743 62 60; ul.
Staszica 8, tel. 81 534 62
60; BEZPŁATNE PROTEZY
zębowe bez kolejki w
ramach NFZ, ul. Staszica 8,
Lublin, tel. 603-593-564.

016826L01.C

Zamów swoje
ogłoszenie
drobne

tel. 81
46 26 820

**WÓJT GMINY JABŁONNA****informuje,**

że zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.
o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. 2026 r., poz. 399)
na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Jabłonna podano do publicznej
wiadomości, na okres 21 dni, od dnia 15.05.2026 r.,

wykaz nieruchomości stanowiących własność
Gminy Jabłonna przeznaczonych do dzierżawy:

– **nieruchomość rolna o pow. 0,10 ha** stanowiąca część działki
nr 405 położonej w miejscowości Tuszów o pow. ogólnej 0,55 ha.

in972

OGŁOSZENIE WÓJTA
GMINY KARCZMISKA

Na podstawie art. 8g ust. 1 i 2 oraz art. 8h, 8i i 8j w związku z art. 13i ust. 3
pkt 8 i 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu
przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538), art. 39 ust. 1, art. 40 i art. 54 ust. 2 i
3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o
środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie
środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r.
poz. 1112 z późn. zm.), uchwały **Nr VI/24/2024 Rady Gminy Karczmiska**
z dnia 24 października 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia
planu ogólnego Gminy Karczmiska

ogłaszam o rozpoczęciu
konsultacji społecznych

projektu planu ogólnego Gminy Karczmiska wraz
z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach
od 15 maja 2026 r. do 12 czerwca 2026 r.
w godzinach od 8.00 do 15.00.

Z dokumentacją projektu planu ogólnego Gminy Karczmiska można
zapoznać się w siedzibie Urzędu Gminy Karczmiska, ul. Centralna 17, 24-310
Karczmiska Pierwsze, **pokój nr 24, jak również na stronach**
internetowych Biuletynu Informacji Publicznej UG Karczmiska w
zakładce: dokumenty planistyczne - plan ogólny.

Konsultacje społeczne będą przeprowadzone w formach:

1. zbierania **uwag** w terminie **od 15 maja 2026 r. do 12 czerwca 2026 r.**
2. **spotkania otwartego** wraz z prezentacją projektu planu ogólnego,
które odbędzie się **w dniu 2 czerwca 2026 r. o godz. 16:00** w Urzędzie
Gminy Karczmiska, ul. Centralna 17, 24-310 Karczmiska Pierwsze,
parter - sala konferencyjna.
3. **dyżurów projektanta**, które odbędzie się **w dniu 28 maja 2026 r. w**
godz. 16:00 - 18:00 oraz w dniu 2 czerwca 2026 r. w godz. 17:30 -
19:00 w siedzibie Urzędu Gminy Karczmiska, ul. Centralna 17, 24-310
Karczmiska Pierwsze, parter - sala konferencyjna.

Zgodnie z art. 8i ust. 6 pkt 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu
przestrzennym oraz art. 39 ust. 1 ustawy o udostępnianiu informacji o
środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie
środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, każdy kto
kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu ogólnego oraz w
prognozie oddziaływania na środowisko może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać na piśmie lub drogą elektroniczną (**na**
formularzu pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego)
do Wójta Gminy Karczmiska, ul. Centralna 17, 24-310 Karczmiska
Pierwsze, e-mail: sekretariat@poczta.karczmiska.pl, skrzynka e-doręczeń:
AE:PL-88055-29869-CIESD-24 lub za pośrednictwem ePUAP: /
gminakarczmiska/SkrytkaESP **w nieprzekraczalnym terminie do dnia**
12 czerwca 2026 r.

Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres
zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki
posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem
wyczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe
dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.
Formularz dostępny jest w Biuletynie Informacji Publicznej UG
Karczmiska w zakładce: Dokumenty planistyczne - Plan ogólny. Organem
właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Karczmiska.

Zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu
przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez Wójta Gminy
Karczmiska danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia
postępowań dotyczących sporządzania aktów planowania
przestrzennego, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g
rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27
kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku
z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego
przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne
rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na
ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Z up. Wójta Gminy /-/ Agnieszka Mróz
Zastępca Wójta

in974

Ogłoszenie o zwołaniu Zwyczajnego
Walnego Zgromadzenia
Lubelskiego Rynku Hurtowego S.A.
w Elizówce

Zarząd Lubelskiego Rynku Hurtowego S.A. w Elizówce uprzejmie
informuje, że działając na podstawie art. 395 i 399 § 1 Kodeksu spółek
handlowych oraz § 48 Statutu Spółki,

zwołuje Zwyczajne Walne Zgromadzenie
na dzień 23 czerwca 2026 r. na godz. 11:00.

Zgromadzenie odbędzie się w budynku administracyjnym
Lubelskiego Rynku Hurtowego Spółka Akcyjna w Elizówce, adres:
Elizówka, ul. Szafranowa 6, 21-003 Ciecierzyn.

PORZĄDEK OBRAD:

1. Otwarcie Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia.
2. Wybór Przewodniczącego i Sekretarza Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia.
3. Stwierdzenie prawidłowości zwołania Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia oraz jego zdolności do podejmowania uchwał.
4. Przyjęcie porządku obrad.
5. Przedłożenie:
 - a. sprawozdania Zarządu z działalności Spółki w 2025 r. obejmującego również sprawozdanie z działalności Zarządu jako organu Spółki, sprawozdanie ze stosowania dobrych praktyk w Spółce oraz sprawozdanie o wydatkach reprezentacyjnych, a także wydatkach na usługi prawne, usługi marketingowe, usługi w zakresie stosunków międzyludzkich (public relations) i komunikacji społecznej oraz usługi doradztwa związanego z zarządzaniem,
 - b. sprawozdania finansowego za rok obrotowy 2025,
 - c. wniosku Zarządu w sprawie podziału zysku za 2025 r.
6. Przedłożenie sprawozdań Rady Nadzorczej za rok 2025.
7. Dyskusja nad złożonymi sprawozdaniami.
8. Rozpatrzenie i zatwierdzenie przez podjęcie uchwał w sprawach:
 - a. sprawozdania Zarządu z działalności Spółki w 2025 r.,
 - b. sprawozdania finansowego Spółki za rok obrotowy 2025,
 - c. podziału zysku Spółki za 2025 r.,
 - d. udzielenia członkom Zarządu absolutorium z wykonania przez nich obowiązków w 2025 r.,
 - e. udzielenia członkom Rady Nadzorczej absolutorium z wykonania przez nich obowiązków w 2025 r.
9. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany uchwały nr 6 Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia Spółki z dnia 27 czerwca 2018 r.
10. Określenie liczby członków Rady Nadzorczej.
11. Wybór członków Rady Nadzorczej w drodze głosowania oddzielnymi grupami.
12. Dyskusja i wolne wnioski.
13. Zakończenie obrad.

n737

**NEKROLOGI**
KONDOLENCJE

Przyjmowane są przez:

• Lublin, tel. 81 46 26 820

eliza.jakuszewska@dziennikwschodni.pl

UKAZUJĄ SIĘ W PIĄTKI ORAZ W INTERNECIE

KOMPLEKSOWE USŁUGI CMENTARNE
NA MAJDANKU

Na Cmentarzu na Majdanku całościowo realizujemy

- | sprzedaż grobów
- | pogłębienia grobów
- | ekshumacje
- | usługi opieki nad grobami

KONTAKT
CAŁODOBOWY: (81) 744 50 31 | +48 503 026 883 **WWW.PUKLUBLIN.PL**

P4891

WSPIERAMY, GDY NAJBARDZIEJ
TEGO POTRZEBUJESZ

Kompleksowo organizujemy
ceremonie pogrzebowe
świeckie i wyznaniowe, tradycyjne oraz z kremacją

Oferujemy dogodne warunki finansowania

KONTAKT: TEL. 81 744 02 03 | 81 744 41 11 **WWW.STYKS.COM.PL**

P4890

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębienie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

665 196 198
PRZEPROWADZKI
USŁUGI TRANSPORTOWE



- ▶ Oferujemy transport :mebli, pianin, fortepianów, sejfów, antyków, AGD, RTV, gabarytów, itp.
- ▶ Załadunek, rozładunek jak i samo wniesienie.
- ▶ Demontaż i montaż wyposażenia wnętrz, zabezpieczenie przedmiotów.
- ▶ Przewożymy firmy i osoby prywatne na terenie woj. lubelskiego jak i całej UE
- ▶ opróżnianie mieszkań, piwnic. Utylizacja niepotrzebnych rzeczy
- ▶ Każde zlecenie traktujemy indywidualnie.

Tel. 667-991-226 **przeprowadzkilublin.net**

in231 69

Spółdzielnia Mieszaniowa im. W. Z. Nałkowskich w Lublinie,
20-470 Lublin, ul. Nałkowskich 108

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY NA DOSTAWĘ I MONTAŻ POWIETRZNYCH POMP CIEPŁA
PRACUJĄCYCH NA POTRZEBY C.W.U. WRAZ Z DOSTOSOWANIEM INSTALACJI ORAZ Z MONTAŻEM
INSTALACJI FOTOWOLTAICZNEJ W BUDYNKU PRZY UL. NAŁKOWSKICH 98 W LUBLINIE.

Oferty sporządzić zgodnie z formularzem przetargowym, do pobrania ze strony internetowej Spółdzielni
www.smlalkowskich.lublin.pl.

Oferty w zaklepanych kopertach należy składać do dnia 29.05.2026 r.

do godz. 12:00 w sekretariacie Spółdzielni.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyny.

in976

NOWE KIERUNKI NA POLITECHNICE LUBELSKIEJ, UMCS, UP I KUL

Rekrutacja na studia 2026/27 w Lublinie

Na lubelskich uczelniach rozpoczęła się rekrutacja na studia w roku akademickim 2026/27. Sprawdziliśmy m.in. co nowego oferują uczelnie oraz jakie są najpopularniejsze kierunki.

POLITECHNIKA LUBELSKA

13 maja wystartowała rekrutacja na Politechnikę Lubelską. W tegorocznej ofercie znalazło się 30 kierunków na studiach stacjonarnych I stopnia. Uczelnia może przyjąć 2190 nowych studentów.

Politechnika oferuje jeden nowy kierunek – sztuczna inteligencja w energetyce. Program kierunku został opracowany przez Wydział Inżynierii Środowiska i Energetyki wspólnie z Wydziałem Matematyki i Informatyki Technicznej Politechniki Lubelskiej. Twórcy studiów podkreślają, że przy jego przygotowaniu uwzględniono oczekiwania pracodawców oraz aktualne trendy technologiczne.

Studenci będą zdobywać kompetencje zarówno z zakresu energetyki, jak i nowoczesnych technologii cyfrowych. Po ukończeniu studiów absolwenci mają być przygotowani do tworzenia i wdrażania inteligentnych rozwiązań dla sektora energetycznego.

Rekrutacja potrwa do 10 lipca, jednak kandydaci na architekturę muszą się pośpieszyć – tam rejestracja zakończy się już 20 czerwca.

UNIwersytet MARIi CURIE-SKŁODOWSKIEJ

UMCS oferuje blisko 100 kierunków studiów oraz około 300 specjalności – realizowanych zarówno w trybie stacjonarnym, jak i niestacjonarnym, na wszystkich poziomach kształcenia. Wzblizającym się roku akademickim UMCS przygotował dla zainteresowanych łącznie ok. 8.000 miejsc.

Oprócz popularnych kierunków takich jak prawo, psychologia, kryminalistyka czy anglistyka, w ofercie UMCS znalazło się kilka nowych kierunków. Wśród nowości oferowanych na studiach stacjonarnych I stopnia znalazły się biologia sportu oraz sztuczna inteligencja w mediach. Natomiast na studiach stacjonarnych II stopnia uczelnia oferuje trzy nowe kierunki: sztuczna inteligencja w badaniach społecznych, biegły rewident oraz Business Management. Nowe propozycje pojawiają się także w ofercie studiów niestacjonarnych II stopnia – będą to: biegły rewident, biotechnologia oraz historia.

Biologia sportu jest kierunkiem unikatowym w skali kraju. To jedyne w Polsce studia, które łączą nauki biologiczne z aktywnością fizyczną, zdrowiem i sportem wyciecznym. To propozycja idealna dla wszystkich, którzy interesują się sportem,



FOT: DW/ARCHIWUM

zdrowiem i biologią człowieka, chcą połączyć naukę z aktywnością fizyczną oraz myślą o pracy w sporcie, diagnostyce czy zdrowiu publicznym.

Sztuczna inteligencja w mediach to kierunek tworzony z myślą o każdym, kto nie tylko interesuje się mediami i komunikacją, ale chce świadomie wykorzystywać narzędzia AI w pracy. Do wyboru są dwie specjalności: sztuczna inteligencja w branży kreatywnej i sztuczna inteligencja w komunikacji medialnej. Na tym kierunku studenci nauczą się m.in. tworzyć treści tekstowe, wizualne i audiowizualne ze wsparciem sztucznej inteligencji, analizować dane, projektować komunikację cyfrową i rozpoznawać dezinformację.

Sztuczna inteligencja w badaniach społecznych to unikatowe w skali kraju połączenie socjologii, data science i informatyki. Kierunek powstał z myślą o osobach zainteresowanych analizą procesów społecznych w erze danych i algorytmów. Studia łączą wiedzę z zakresu nauk społecznych z narzędziami sztucznej inteligencji, uczenia maszynowego i analizy big data.

Z kolei biegły rewident to kierunek, który otwiera drogę do jednego z prestiżowych zawodów finansowych. Program studiów koncentruje się na praktycznych kompe-

tencjach związanych z rachunkowością, podatkami, analizą danych finansowych i identyfikowaniem ryzyka w działalności przedsiębiorstw. Studenci nauczą się interpretować liczby, wyciągać z nich strategiczne wnioski i podejmować decyzje biznesowe.

UMCS rozwija również ofertę w języku angielskim. Jednym z przykładów jest Business Management – kierunek nastawiony na rozwój kompetencji niezbędnych w globalnym środowisku.

Rekrutacja odbywa się za pośrednictwem systemu Internetowej Rejestracji Kandydatów. Rejestracja kandydatów rozpoczęła się 17 kwietnia.

UNIwersytet PRZYRODNICZY

Z początkiem maja w Uniwersytecie Przyrodniczym w Lublinie rozpoczęła się rekrutacja kandydatów na studia. W ofercie znajduje się 37 kierunków studiów stacjonarnych I stopnia, 6 kierunków studiów II stopnia oraz 1 kierunek studiów jednolitych magisterskich.

W tym roku UP oferuje trzy nowe kierunki: inżynieria w bezpieczeństwie i obronności (I stopień), akwakultura (I stopień) oraz handel rolno-spożywczy (II stopień).

Inżynieria w bezpieczeństwie i obronności powstała na Wydziale Inżynierii Produkcji. Program

studiów uwzględnia najnowsze kierunki rozwoju nauk inżynierskich oraz polityki bezpieczeństwa narodowego i środowiskowego. Integruje wiedzę z zakresu inżynierii mechanicznej, materiałowej, środowiskowej i informacyjnej, a także nauk społecznych i nauk rolniczych. Dzięki temu przygotowuje specjalistów, którzy potrafią projektować i nadzorować systemy bezpieczeństwa pod względem technicznym, organizacyjnym i ekologicznym.

Akwakultura stanowi odpowiedź na rosnące zapotrzebowanie na rynku pracy na specjalistów posiadających kompetencje w zakresie chowu i użytkowania ryb, jak również aspektów związanych z przetwórstwem surowców akwakultury. Program studiów łączy najnowsze osiągnięcia nauk zootechnicznych z praktyką produkcyjną, odpowiadając na potrzeby sektora akwakultury w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa żywnościowego poprzez rozwój zrównoważonej produkcji żywności pochodzenia wodnego, ochrony zasobów wodnych i bioróżnorodności, wdrażania innowacyjnych rozwiązań technologicznych w produkcji i przetwórstwie.

Handel rolno-spożywczy to studia II stopnia. Program studiów ukierunkowany jest na rozwijanie umiejętności analitycznych, krytycznego

myślenia oraz podejmowania decyzji w warunkach zmienności rynkowej i regulacyjnej. Absolwenci będą przygotowani do oceny efektywności ekonomicznej działań handlowych, analizy rynków krajowych i międzynarodowych, projektowania strategii sprzedażowych oraz zarządzania relacjami w łańcuchu rolno-spożywczym. Na ten kierunek mogą ubiegać się osoby posiadające tytuł zawodowy licencjata lub inżyniera kierunków: ekonomia, agrobiznes lub kierunku pokrewnego.

Łącznie na studia w roku akademickim 2026/2027 UP przygotowało 1.680 miejsc.

Rekrutacja trwa od 4 maja do 13 lipca, po czym zostanie ogłoszony komunikat o zwolnionych miejscach.

UNIwersytet MEDYCZNY

W tym roku lubelski UM nie oferuje żadnych nowych kierunków. Uczelnia podkreśla, że obecna oferta studiów jest bardzo stabilna i cieszy się rosnącym zainteresowaniem. Najczęściej wybierany jest kierunek lekarski i lekarsko-dentystyczny, ale dużym zainteresowaniem cieszy się także psychologia i pielęgniarstwo.

Rekrutacja na pierwszy rok studiów rozpocznie się 1 czerwca 2026 roku, a zakończy się nie później niż 6 października 2026 roku.

KATOLICKI UNIwersytet LUBELSKI JANA PAWŁA II

5 maja KUL rozpoczął rekrutację na studia. Na kandydatów czeka ponad sto kierunków, w tym kilka nowości.

Uczelnia oferuje aż pięć nowych kierunków: biomedycyna i środowisko, interdyscyplinarne studia nad małżeństwem, rodziną oraz polityka – gospodarka – transformacja cyfrowa (studia I stopnia) oraz biotechnologia medyczna i european and international law (studia II stopnia).

Uczelnia podkreśla, że wśród nowych kierunków przygotowanych na rok akademicki 2026/2027 znalazły się propozycje odpowiadające na najważniejsze wyzwania współczesnego świata: zdrowie, transformacja cyfrowa, bezpieczeństwo, środowisko i kompetencje społeczne.

Rekrutacja na studia w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II na rok akademicki 2026/2027 wystartowała we wtorek 5 maja.



LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE IM. KAZIMIERZA WIELKIEGO W LUBLINIE



CO NAS WYRÓŻNIA

- 1. INDYWIDUALNE PODEJŚCIE**
przedmioty i wymagania dostosowane do potrzeb i zdolności konkretnego ucznia.
- 2. NAUCZYCIELE**
pomagają odkrywać i rozwijać w uczniach ich faktyczne zdolności.
- 3. NAUKA JĘZYKÓW OBCYCH**
w małych grupach, o zróżnicowanych poziomach zaawansowania.
- 4. MOTYWACJA**
przez mądre i realne cele.
- 5. BEZPIECZEŃSTWO I PRZYJAZNA ATMOSFERA SZKOŁY**
U nas uczeń jest wymagającym partnerem nauczyciela.

W KAZIMIERZU WIELKIM:

- nauczanie przedmiotów w zakresie rozszerzonym rozpoczynamy od klasy I,
- realizacja języka angielskiego w wymiarze 18 godzin (I i II klasa 5 godz. /tygodniowo; III i IV klasa 4 godz./tygodniowo)
- realizacja drugiego języka w wymiarze 11 godzin (I, II i III klasa 3 godz./tygodniowo; IV klasa 2 godz./tygodniowo)
- wymiar godzin z przedmiotów rozszerzonych zapewnia bardzo dobre opanowanie materiału szkoły średniej w zakresie tych przedmiotów,
- dbamy o rozwój kulturalny naszych uczniów proponując wyjazdy i wyjścia do teatrów, muzeów i uczestnictwo w różnorodnych imprezach kulturalnych,
- organizujemy wycieczki ukazując młodzieży piękno naszego kraju, Europy i Świata,
- włączamy uczniów w życie społeczne na rzecz szkoły i środowiska poprzez akcje charytatywne i działalność wolontariatu szkolnego.

SPRAWDŹ, JAK ZOSTAĆ UCZNIEM LICEUM IM. KAZIMIERZA WIELKIEGO W LUBLINIE

**Nabór na rok szkolny
2026/2027 już trwa!!!**

Informacje na stronie:
www.kazimierzwielki.lublin.pl

JESTEŚMY W CENTRUM MIASTA:

- 📍 **Aleje Racławickie 17,**
20-059 Lublin
- ☎ **Telefon: +48 512 590 799**
- ✉ **E-mail: sekretariat@lok.w.pl**

OD LAT WŚRÓD NAJLEPSZYCH SZKOŁ W KRAJU



2023 2019



2026, 2025
2024, 2021
2020, 2018



2022

REKRUTACJA UZUPEŁNIAJĄCA DO SZKÓŁ PODSTAWOWYCH W LUBLINIE

W 20 placówkach są jeszcze wolne miejsca

Wczoraj, w czwartek, rozpoczęła się rekrutacja uzupełniająca do klas pierwszych szkół podstawowych w Lublinie. Rodzice dzieci, które nie zostały jeszcze zapisane do szkoły, będą mogli ubiegać się o miejsce w jednej z 20 placówek, gdzie nadal dostępne są wolne miejsca.

W TYCH SZKOLACH SĄ JESZCZE WOLNE MIEJSCA

Miasto poinformowało, że wolne miejsca czekają jeszcze w następujących szkołach podstawowych:

SP nr 2 im. Jana Kochanowskiego, ul. Mickiewicza 24 ● **SP nr 3** im. Juliusza Słowackiego, ul. Balladyny 22 ● **SP nr 7** im. ks. Jana Twardowskiego, ul. Plaźowa 9 ● **SP nr 11** im. Stanisławy Filipiny Paleolog, ul. Przyjaźni 12 ● **SP nr 14** im. Tadeusza Kościuszki, ul. Sławinkowska 50 ● **SP nr 22** im. Bolesława Prusa, ul. Rzeckiego 10 ● **SP nr 23** im. Olimpijczyków Polskich, ul. Podzamcze 9 ● **SP nr 29** im. Adama Mickiewicza, ul. Wajdeloty 1 ● **SP nr 30** im. Króla Kazimierza Wielkiego, ul. Nałkowskich 110 ● **SP nr 31** im. Lotników Polskich, ul. Lotnicza 1 ● **SP nr 32** z Oddziałami Integracyjnymi im. Pamięci Majdanka, ul. Tetmajera 2 ● **SP nr 34** im. Kornela Makuszyńskiego, ul. Kosmowskiej 3 ● **SP nr 38** im. Henryka Sienkiewicza, ul. Pana Wołodyjowskiego 13 ● **SP nr 39** im. Szarych Szeregów, ul. Krężnicka 156 ● **SP nr 40** im. Lubelskiego Lipca 1980, ul. Róży Wiatrów 9 ● **SP nr 42** im. Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego, ul. Rycerska 9 ● **SP nr 43** im. Ignacego Jana Paderewskiego, ul. Śliwińskiego 5 ● **SP nr 46** im. Króla Jana III Sobieskiego, ul. Biedronki 13 ● **SP nr 48** im. Józefa Piłsudskiego, ul. Kasprowicza 112 ● **SP nr 51** im. Jana Pawła II, ul. Bursztynowa 22

Są też miejsca w oddziałach integracyjnych

Wolne miejsca dla dzieci posiadających orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego są dostępne w trzech szkołach z oddziałami integracyjnymi: **SP nr 32** z Oddziałami Integracyjnymi ● **SP nr 43** ● **SP nr 51**.

Ismena Cieśla

Tym razem procedura wygląda inaczej niż podczas głównego naboru. Nie będzie już możliwości składania wniosków elektronicznie. Rodzice muszą skontaktować się bezpośrednio ze szkołą, do której chcą zapisać dziecko. Postępowanie prowadzi szkolne komisje rekrutacyjne.

– Zachęcam rodziców, by nie odkładali formalności na ostatnią chwilę i śledzili wszystkie terminy. Wolne miejsca czekają jeszcze w naszych dwudziestu szkołach podstawowych, w tym również w placówkach z oddziałami integracyjnymi dla dzieci z orzeczeniem o potrzebie kształcenia specjalnego. Za chwilę również ważny moment dla naszych ósmoklasistów, gdyż w poniedziałek ruszy składanie wniosków do klas pierwszych szkół ponadpodstawowych – mówi **Mariusz Banach**, zastępca prezidenta Lublińskiego ds. oświaty i wychowania.

Od 14 maja od godz. 8 do 18 maja do godz. 14 rodzice mogą



składać wnioski bezpośrednio w szkołach dysponujących wolnymi miejscami. **19 maja** o godz. 14 komisje rekrutacyjne opublikują listy kandydatów zakwalifikowanych i niezakwalifikowanych.

Rodzice dzieci zakwalifikowanych będą musieli potwierdzić wolę przyjęcia do szkoły w terminie **od 19 maja od godz. 14 do 21 maja do godz. 15**.

Ostateczne listy kandydatów przyjętych i nieprzyjętych zo-

staną opublikowane **22 maja o godz. 14**.

Miasto przypomina, że szkoła, do której zostanie złożony wniosek, sprawdzi w systemie, czy dziecko nie zostało już wcześniej przyjęte do innej placówki.

R E K L A M A

POLITECHNIKA LUBELSKA

OSWAJAMY TECHNOLOGIE

RANKING SZKÓŁ ŚREDNICH – TE SZKOŁY SĄ NAJLEPSZE W WOJEWÓDZTWIE LUBELSKIM

Licea i technika na medal

Portal waszaedukacja.pl opublikował ranking najlepszych liceów i techników. Podobnie jak w ubiegłych latach, na wysokich miejscach uplasowały się placówki z województwa lubelskiego. Z grona liceów z naszego regionu najwyżej sklasyfikowano lubelską „Unię”, a spośród techników najwyżej znalazł się również lubelski „Elektronik”.

ISMENA CIEŚLA

Portal internetowy WaszaEdukacja.pl co roku przygotowuje rankingi szkół podstawowych, liceów oraz techników z całej Polski. Kolejność ustalana jest na podstawie danych uzyskanych od Centralnej Komisji Egzaminacyjnej, Okręgowych Komisji Egzaminacyjnych oraz podmiotów współpracujących z Ministerstwem Edukacji i Nauki. Każda szkoła może otrzymać maksymalnie 100 pkt, a pod uwagę brane są wyniki z egzaminów maturalnych, egzaminów zawodowych, osiągnięć olimpijskich, a także – w przypadku liceów – wskaźników Edukacyjnej Wartości Dodanej (EWD).

W 2026 roku zestawienie objęło ponad 3.510 szkół spełniających wysokie kryteria regulaminowe. Wśród nich jest 2.089 liceów ogólnokształcących oraz 1.421 techników. Na początku maja ogłoszono na stronie internetowej portalu najlepsze placówki w całej Polsce. W pierwszej



Uczniowie III Liceum Ogólnokształcącego im. Unii Lubelskiej

FOT. DW/ARCHIWUM

trójce liceów ogólnokształcących znalazły się szkoły ze Szczecina, Krakowa i Poznania, a wśród techników – z Ozimka, Warszawie i Iłży.

Dość wysoko uplasowało się także kilka szkół z województwa lubelskiego. Pierwsze miejsce w województwie lubelskim należy do wspomnianego na wstępie III Liceum Ogólnokształcącego im. Unii Lubelskiej w Lublinie, które w skali ogólnopolskiej zajęło 19. miejsce.

Dobrą informacją zaskoczyliśmy dyrektora szkoły, który o tak wysokiej lokacie placówki w rankingu waszaedukacja.pl dowiedział się od nas.

- Cieszymy się tym bardziej że ranking ten, oprócz wyników maturalnych na poziomie podstawowym i rozszerzonym, oprócz osiągnięć i sukcesów w olimpiadach i konkursach przedmiotowych, mocno eksponuje i promuje efektywność

pracy szkoły mierzonej wskaźnikiem EWD – mówił Grzegorz Lech, dyrektor najlepszego liceum na Lubelszczyźnie. – Ten wskaźnik odzwierciedla, na ile szkoła rzeczywiście rozwija potencjał swoich uczniów, a w przypadku Unii ten potencjał na wejściu jest naprawdę bardzo wysoki. To jest clou naszej pracy w Unii. Pracujemy nie po to, by brylować swoją pozycją w takim czy innym rankingu. Idziemy swoją drogą, tworząc na co dzień społeczność ludzi, którzy chcą się rozwijać w przyjaznej atmosferze, pisząc razem z nami swoją historię i jednocześnie znajdować przestrzeń do rozwijania swoich pasji i zainteresowań.

Zaledwie dwa „oczka” niżej znalazło się I Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Staszica w Lublinie. Lubelskie podium zamyka I Społeczne Liceum im. Unii Europejskiej w Zamościu. W gronie techników lubelskie podium – obok „Elektronika” – uzupełniły szkoły z Lubartowa i Łukowa.

LOKATY LICEÓW Z WOJ. LUBELSKIEGO

19. III Liceum Ogólnokształcące im. Unii Lubelskiej w Lublinie • 21. I Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Staszica w Lublinie • 36. I Społeczne Liceum im. Unii Europejskiej w Zamościu • 57. Prywatne Liceum im. Królowej Jadwigi w Lublinie • 116. XXI Liceum im. św. Stanisława Kostki w Lublinie • 157. II Liceum im. Hetmana Jana Zamoyskiego • 176. Liceum Ogólnokształcące im. Jana III Sobieskiego • 187. IV Liceum im. Jana Pawła II • 199. Liceum im. Unii Horodelskiej w Horodle • 209. Międzynarodowe Liceum Paderewski w Lublinie.

LOKATY TECHNIKÓW Z WOJ. LUBELSKIEGO

21. Technikum Elektroniczne w Lublinie • 47. Technikum Zawodowego nr 2 w Lubartowie • 56. Technikum nr 3 w Łukowie • 72. Technikum Ekonomiczno-Handlowe w Lublinie • 84. Technikum Leśne im. Polskiego Towarzystwa Leśnego • 100. Technikum Ekonomiczne w Lublinie • 113. Technikum Gastronomiczno-Hotelarskie w Lublinie • 176. Technikum nr 2 w Łukowie • 179. Technikum w Opolu Lubelskim • 197. Technikum nr 4

REKLAMA



**POLITECHNIKA
MORSKA
W SZCZECINIE**

**studuj z nami
w Szczecinie**

kierunki morskie:

MECHATRONIKA

NAWIGACJA

MECHANIKA I BUDOWA MASZYN



rekrutacja.pm.szczecin.pl

NOWA ARCHITEKTURA POLSKI LOKALNEJ – CHEŁMSKIE PROPOZYCJE PRAWA I SPRAWIEDLIWOŚCI O
NIEDAWNO OBYDWA PARTYJNE PŁUC

Kreślili mapę „samorządu b

To nie był zwykły zjazd partyjny, lecz próba zdefiniowania nowej doktryny państwa, w której sukces ma być mierzony nie tempem w Chełmie politycy Prawa i Sprawiedliwości przeszli od sentymentalnej podróży przez minione lata inwestycji do konkretnego ataku na Konstytucji, po stworzenie elitarniej szkoły dla lokalnych

Kamil Pomorski

Chełmska konwencja Prawa i Sprawiedliwości miała swoje mocne nazwiska: Jarosława Kaczyńskiego, Przemysława Czarnka, Mateusza Morawieckiego i miejscowego Jakuba Banaszka, prezydenta miasta. Ale prawdziwa treść programowa wydarzenia wybrzmiała dopiero później – w panelach dyskusyjnych, gdzie samorządowcy, parlamentarzyści i byli urzędnicy państwowi opowiadali o tym, jak ich zdaniem wyglądała Polska lokalna przez ostatnie lata i co dziś grozi jej rozwojowi.

Podczas trzech kluczowych paneli – „Dobre 8 lat dla samorządu”, „Samorząd dla bogatych” oraz „Plan dla Polski” – próbowano udowodnić, że spór o lokalność to w rzeczywistości walka o to, czy Polska pozostanie wspólnotą, czy rozpadnie się na bogate centra i zapomniane prowincje.

WIARYGODNOŚĆ MIERZONA ASFALTEM

Pierwsza część debaty, moderowana przez prezydenta Stalowej Woli **Lucjusza Nadberezego**, stanowiła bilans ostatnich dwóch kadencji. **Tobiasz Bocheński** przywołał liczby, które miały zamknąć dyskusję o skali wsparcia: na



Nie mogło zabraknąć Jarosława Kaczyńskiego (pierwszy z lewej były minister Piotr Gliński)

samym Mazowszu środki na drogi gminne i powiatowe wzrosły z 96,4 mln zł w 2015 roku do oszałamiających 532 mln zł w 2023 roku.

Inwestycje, takie jak budowa strażnic OSP czy domów kultury, przedstawiano jako narzędzie przywracania godności. To właśnie tam, zdaniem prelegentów, dokonało się „przywrócenie wiary w państwo”, które przestało pytać o partyjne barwy wójta, a zaczęło patrzeć na potrzeby mieszkańców.

ALARM: NADCHODZI „SAMORZĄD DLA BOGATYCH”

Drużyna dyskusji była już ostrzeżeniem przed

nowym modelem polityki. **Jarosław Margielski** i inni samorządowcy postawili tezę, że obecny system finansowania premiuje jedynie najsilniejsze ośrodki. – Dziś projekty z Polskiego Ładu są jeszcze domykane, ale brakuje nowych źródeł zewnętrznego finansowania, a fundusze unijne wymagają wyższego wkładu własnego – punktowano w podsumowaniach.

Uczestnicy konwencji ostrzegali przed marginalizacją miast średnich i regionów przygranicznych, które bez rządowych programów osłonowych nie będą w stanie udźwignąć ciężaru depopulacji i kryzysu energetycznego.



Jeden z paneli, a wśród gości m.in. Jarosław Stawiarski, marszałek województwa lubelskiego (drużyna)

PLAN NA „ALTERNATYWĘ 2.0”

Najbardziej wybiegający w przyszłość panel „Plan dla Polski” przyniósł kon-

kretnie propozycje ustrojowe. **Przemysław Czarnek** nie szczędził krytyki obecnym zapisom w ustawie zasadniczej: – W Konstytu-

cji jest dziesięć artykułów napisanych na okrągło, niewiele wnoszących do rzeczywistości – grzmiał prof. Czarnek, postulując

Kandydat na premiera obiecuje r

PUNKT CENTRALNY ZAMIAST BOCZNEGO TORU Kiedy wielkie przemówienia ucichły, w Chełmie zaczęła się twarda rozmowa o konkretach. Zamiast polityki występując w roli kandydata na premiera, zaprezentował wizję państwa, w którym samorządowiec nie stoi w przedpokoju

Kamil Pomorski

To była najbardziej dynamiczna część chełmskiej konwencji. Formuła Q&A (pytań i odpowiedzi) zmusiła polityków do porzucenia ogólników na rzecz codziennych problemów 2,5 tysiąca polskich wspólnot. Czarnek postawił sprawę jasno: w jego przyszłym gabinecie samorząd ma przestać być „dopiskiem” do administracji, a stać się jej sercem.

Najważniejszą deklaracją ustrojową spotkania

była zapowiedź utworzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Administracji i Samorządu. Nie chodzi jednak o zmianę szyldu, ale o realny wpływ lokalnych liderów na prawo. – Głos samorządu musi być na każdej Radzie Ministrów. Musi być obecny przy rozpatrywaniu każdej ustawy, zwłaszcza tej, która przekazuje jakieś zadanie samorządowi – przekonywał kandydat PiS na premiera. Ma to zapobiec sytuacji, w której gminy otrzymują

nowe obowiązki bez idących za nimi funduszy.

WINNA BRUKSELA

Podczas gdy wójtowie i burmistrzowie drżą o rachunki za ogrzewanie szkół i urzędów, Czarnek uderzył w politykę klimatyczną Brukseli. Na pytanie o kosmiczne ceny energii, odpowiedział tylko: „Precz z ETS-em. Krótka piłka”. Według niego Polska powinna wrócić do finansowania modernizacji budynków ze środków krajowych, nie dając się „łupić” kosztami polityki

klimatycznej, która zmusza do rezygnacji z tańszego, polskiego węgla. Przypomnił, że Polska to nie tylko szklane biurowce metropolii. – 70 procent ludzi żyje poza wielkimi miastami – w Chełmach, Kaliszach, Goszczanowach i Wojsławicach – wyciszał. To właśnie tam mają wrócić „kosmiczne miliardy” z programów takich jak Polski Ład Inwestycyjny.

Filozofia jest prosta: państwowo pieniądze na żłobek czy drogę to paliwo dla lokalnej gospodarki. Gdy gminną

inwestycję realizuje miejscowy stolarz, geodeta czy murarz, pieniądze zostają w regionie, napędzając handel i usługi.

STRATEGIA BEZ KOMPLEKSÓW

W dyskusji nie zabrakło wątków mocarstwowych. Czarnek bronił projektu CPK, widząc w nim nie tylko lotnisko, ale potężny hub logistyczny, który ma odebrać zyski Niemcom. – Jesteśmy od tego, żeby w Polsce się zarabiał – podkreślał.

Zaskakująco gorzka była jednak diagnoza dotycząca kryzysu urodzeń. Kandydat PiS przyznał otwarcie: program 800+ działa społecznie, ale nie demograficznie. Według niego same mieszkania i pieniądze nie wystarczą, by odwrócić negatywny trend – kluczem ma być „kultura i edukacja promująca rodzinę”.

Chełmskie spotkanie pokazało, że PiS chce wrócić do władzy z samorządem na szczytach. Czy wizja „ministra od gmin” przy każdym

OGŁASZANE PRZEZ PIERWSZY PARTYJNY GARNITUR I UJAWNIONE
CA

„Przez wykluczonych”

m wzrostu metropolii, lecz jakością życia w powiatach i gminach. Podczas konwencji
ku programowego. Propozycje są radykalne: od wpisania finansów samorządowych do
urzędników.



gi z lewej), który przybył do Chełma mimo kontuzji nogi

wpisanie do niej powiatów
i województw oraz kon-
stytucyjne zabezpiecze-
nie finansów samorządo-
wych.

Wśród najważniejszych
punktów nowej strategii za-
nalazły się: zwiększenie udziału
samorządów w podatku CIT
oraz opodatkowanie wiel-



Swoje miejsce znalazł też były premier Mateusz
Morawiecki, lider nowego skrzydła w partii, nazwanego jej
drugim płucem

FOT. KAMIL POMORSKI

kopowierzchniowych sieci
handlowych, powołanie Kra-
jowej Szkoły Administracji
Samorządowej, która miała-
by szkolić kadry urzędnicze
na wzór elitarnych szkół ad-
ministracji rządowej, a także
systemowe rozwiązanie pro-
blemu nadwykoniań w szpi-
talach powiatowych oraz re-
forma sposobu zatrudniania
nauczycieli, by odciążyć bu-
dżety gmin.

FUNDAMENT SUWERENNOŚCI

Marcin Ociepa i Karol Ra-
benda postawili kropkę nad
„i”, argumentując, że samo-

rząd musi być częścią „krwio-
biegu państwa”. Idea „Polski
jednej prędkości” to według
nich nie tylko obietnica no-
wych dróg, ale projekt silne-
go, skonsolidowanego pań-
stwa, które jest blisko ludzi.

Chełm, który przez lata
borykał się z utratą funkcji
wojewódzkich, posłużył tu
jako koronny argument: jeśli
państwo chce być silne, musi
inwestować w swoje małe
serca. PiS w Chełmie ogłosił,
że samorząd nie jest już tylko
administratorem, ale głów-
nym polem bitwy o to, jak
będzie wyglądać Polska po 2026
roku.

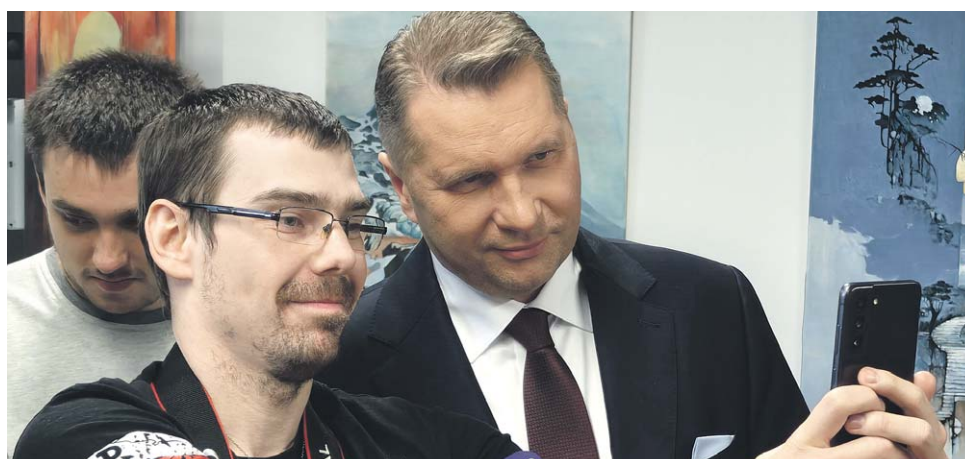
ewolucję w rządzie

ycznego teatru – padły pytania o ceny pelletu, „szprychy” CPK i demograficzną zimę. Przemysław Czarnek,
ministerstwa, lecz zasiada przy głównym stole obrad Rady Ministrów.

stole rządu przekona lokal-
nych liderów? W Chełmie,
który Czarnek opisał jako
miasto po „kosmicznym
przeskoku”, te słowa trafiły
na wyjątkowo podatny
grunt. Czy będzie tak również
w skali kraju? Na to pytanie
odpowiedzą wyborcy przy
okazji najbliższych wyborów
parlamentarnych.

Przemysław Czarnek,
to dla wielu wyborców bez
wątpienia autorytet,
a wspólna fotka ma swoją
wagę; niemała...

FOT. KAMIL POMORSKI



V Świdnik Air Festival – można kupować bilety

Pokazy dzienne
i wieczorne w po-
wietrzu i równie
dużo atrakcji na
ziemi, to świdnicka oferta
dla miłośników lotniczych
atrakcji. Od pewnego
czasu można zaopatrywać
się w bilety na podniebne
show. Jubileuszowa V edy-
cja Świdnik Air Festival
odbędzie się na lotnisku
trawistym 13 czerwca.
Na razie zapowiedziano
obecność czterech arty-
stów, których zobaczymy
na niebie.

Bilety w promocyjnych
cenach będą sprzedawane
do końca maja. Bilet nor-
malny kosztuje 40 zł, ulgo-
wy – 30 zł, a bilet spotter
– 150 zł (głównym założe-
niem STREFY SPOTTER jest
stworzenie warunków do
profesjonalnego fotografo-
wania pokazów lotniczych
V Świdnik Air Festival 2026).

Później ceny biletów
wzrosną. Na razie dostępne
są w serwisie internetowym
Biletyna.pl W sprzedaży re-
gularnej, która rozpocznie
się 1 czerwca i potrwa do 12
czerwca, ceny skalkulowa-
no (odpowiednio) na 50 zł,
40 zł i 200 zł. W dniu impre-

zy (13 czerw-
ca) bilety będą
najdroższe: 60
zł, 50 zł i 250 zł.
Bilety będzie
można także zakupić sta-
cjonarnie od 1 czerwca
w Miejskim Ośrodku Kul-
tury w Świdniku (kasa Kina
LOT, al. Lotników Polskich
24).

Bilety ulgowe kupią
mieszkańcy Świdnika oraz
osoby do tego upoważ-
nione: uczniowie, studen-
ci, dzieci od 3. roku życia,
emeryci, renciści, hono-
rowi dawcy krwi, osoby
posiadające Ogólnopolską
Kartę Dużej Rodziny lub
Ogólnopolską Kartę
Seniora oraz osobom ze
stwierdzonym (udoku-
mentowanym) znacznym
i umiarkowanym stopniem
niepełnosprawności.

Bezpłatnie na impre-
zę wejdą dzieci do 3. roku
życia, kombatanci wojen-
ni po okazaniu legitymacji
kombatanckiej, seniorzy
lotnictwa po okazaniu legi-
tymacji seniora lotnictwa,
poszkodowani weterani
misji zagranicznych Woj-
ska Polskiego.

ISMENA CIEŚLA

NOWOCZESNOŚĆ W SKANSENIE

Zdigitalizują 240 zabytków, trafią do sieci „w 3D”

Muzeum Wsi
Lubelskiej
rozpoczęło
projekt „Po-
wrot do przeszłości”, w ra-
mach którego digitalizuje
i udostępnia online 240
zabytków. Zbiory w tech-
nologii 3D będą dostępne
bezpłatnie w sieci. Projekt
jest realizowany w ramach
programu „Kultura cyfro-
wa 2026”.

Celem przedsięwzięcia
jest profesjonalna digi-
talizacja i udostępnienie
online wybranych zabyt-
ków ze zbiorów Muzeum
Wsi Lubelskiej w Lublinie.
W ramach zadania opra-
cowanych i udostępnio-
nych zostanie 240 obiek-
tów muzealnych w tech-
nologii 3D, wraz z opisami
merytorycznymi i meta-
danymi. Projekt pozwoli
zachować, uporządkować

i szeroko upowszechnić
zasoby dokumentujące
dziedzictwo kulturowe
Lubelszczyzny, w tym pla-
stykę obrzędową, stroje
ludowe, przedmioty co-
dziennego użytku oraz
obiekty związane z mniej-
szościami narodowymi
i kulturowymi regionu.

Efekty projektu zostaną
udostępnione bezpłatnie
na stronie internetowej
Muzeum, dostosowanej
do wymogów dostępno-
ści cyfrowej WCAG 2.2 n
poziomie AA. Dzięki temu
z zasobów będą mogli ko-
rzystać mieszkańcy regio-
nu, szkoły, nauczyciele,
uczniowie, seniorzy, osoby
z niepełnosprawnościami,
badacze, regionaliści oraz
wszyscy odbiorcy zainte-
resowani historią i kulturą
dawnej wsi lubelskiej.

MATEUSZ BARTOSZEK

Święty Dialog. Niewinne

● Skąd tytuł wystawy, którą możemy oglądać w Wieży Trynitarńskiej?

- Nawiązujemy motyw ikonograficznego Sacra Conversazione (Święta Rozmowa) przedstawiającego Maryję w otoczeniu świętych i na tym oparliśmy tytuł wystawy. Święta Rozmowa, a więc Święty Dialog, bo miał być to dialog nie tylko ze świętymi, ale także dialog człowieka z sacrum. Dodam, że tytuł wymyślili studenci II r. lic. historii sztuki KUL, którzy tę wystawę współtworzyli w ramach zajęć z zakresu muzealnictwa. Zbiory muzealne KUL od lat spełniają dodatkowo rolę dydaktyczną dla naszych studentów.

● Na wystawie jest prezentowany obraz Sacra Conversazione?

- To nieduży obraz tablicowy, który jest cennym przykładem szesnastowiecznego religijnego malarstwa weneckiego. Można odnaleźć w nim spokój, zawarty w stonowanej, przygaszonej kompozycji.

● No właśnie, im dłużej wpatrywałem się w Świętą Rozmowę, tym bardziej przyciągała moją uwagę. Najcenniejszy obiekt na wystawie?

- Zaczniemy od tego, że wszystkie prezentowane dzieła sztuki pochodzą ze zbiorów Muzeum KUL. Myślę, że najcenniejszych obiektów jest kilka. To jasne punkty wystawy. Prezentujemy sztukę gotycką, w tym szafę ołtarzową Świętej Rodziny z Kliczkowa z początku XVI wieku. Jest też Madonna z 1500 roku i na nią chcielibyśmy zwrócić uwagę.

● Dlaczego?

- Z pozorów bardzo surowa rzeźba, ale tym bardziej widzimy jej piękno. Doskonale piękno, które przejawia się także w delikatnym, tajemniczym uśmiechu. Na pewno ciekawe są niezwykle ekspresyjne rokokowe Anioły Sebastiana Zeisla, który był nadwornym rzeźbiarzem rodu Czartoryskich. Ale bezcenne rzeźby uzupełniają na wystawie także obrazy. Jak wspomniana już Sacra Conversazione. Niewątpliwie zwraca uwagę wielkoformatowe płótno Antoniego Michalaka, który w latach 60. XX w. był wykładowcą KUL i zostawił nam to „Ukrzyżowanie ze św. Marią Magdaleną” – jeden z jego najważniejszych obrazów.

● Na co jeszcze zwrócić uwagę?

- Bardzo ciekawym obiektem jest tak zwany krzyż jerozolimski. Jest to wyjątkowa pamiątka z Ziemi Świętej, krzyż powstał w połowie XVIII wieku w manufakturze franciszkańskiej. Wykonany został z drzewa oliwnego i masy perłowej, co ciekawe w Europie jest takich krzyży bardzo mało. W naszych zbiorach to prawdziwy rarytas, pięknie dopełnia wystawę w Wieży Trynitarńskiej.

● Co jeszcze?

- Na wystawie prezentujemy także niewielki obraz Józefa Mehoffera, przedstawiający św. Jerzego. Sposób malowania wskazuje na późną twórczość tego artysty. Niestety nie znamy historii jak obraz znalazł się w zbiorach KUL. Jednak możemy domniemywać związki artysty z naszą uczelnią z zachowanego listu Mehoffera z sierpnia 1939 r. do ówczesnego Rektora KUL na temat sprzedaży innego obrazu, do której jednak nie doszło.

● Jak tak cenne eksponaty trafiły do Lublina, w którym go tyku tyle, co kot napłakał?

- Musimy się cofnąć do początku. Pierwsze zabytki pojawiły się w naszym muzeum w 1932 roku, pochodziły z donacji ks. kanonika Jana Władzińskiego. Była to kolekcja złożona z bardzo wielu niezwykłych eksponatów, gromadzonych latami „zbiór pamiątek historycznych stylowych okazów z różnych zakątków kraju”. Niestety była – gdyż została niemal całkowicie rozgrabiona podczas II wojny światowej (ocalało tylko pięć eksponatów). Po wojnie za sprawą artysty Antoniego Michalaka (który prowadził wówczas zajęcia z rysunku i technologii malarskich) nastąpiła reaktywacja zbiorów muzeum – dzięki jego inicjatywie ówczesny rektor KUL rozesłał do wszystkich kurii w Polsce prośbę, aby wyciągnęli ze swoich zbiorów po kilka rzeźb i darowali je na KUL do celów dydaktycznych. Żadna kuria nie odpowiedziała oprócz jednej, wrocławskiej. I stamtąd właśnie pozyskaliśmy 28 wyjątkowych rzeźb, w tym kilkanaście gotyckich, reprezentujących wspaniałą sztukę gotyk śląski. Chyba żadne muzeum na wschodzie kraju nie może poszczycić

Czekamy na zakończenie remontu gmachu KUL i wtedy mam nadzieję otworzymy wystawę stałą z naszych zbiorów, która myślę ubogaci Lublin. Sale wystawowe będą w tej części KUL, gdzie mieściła się dawna stołówka, a ponieważ przejmujemy też pobliskie pomieszczenia, znajdą się sale sztuki średniowiecznej, sztuki nowożytnej, sale malarstwa polskiego, malarstwa obcego i sale wystaw czasowych.



Anna Szlązak-Nowak & zespół studentów II roku lic. Historii Sztuki KUL - szacunek i gratulacje.

RYKIEM SZTUKI I KUSTOSZEM MUZEUM KUL

piękno, spokój i ukojenie



● **Aż się prosi, by pokazać więcej bezcennych eksponatów?**

- Ta wystawa jest oczywiście kameralna, to zaledwie fragment tego co mamy w zbiorach. Ale wspomnę, że na dziś nasze rzeźby funkcjonują w różnych miejscach w Polsce. Na przykład w Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie trwa wystawa Theatrum Sacrum, gdzie w większości prezentowane są rzeźby barokowe. Część naszych rzeźb gotyckich znajduje się w depozycie w Muzeum Śląskim w Katowicach, a inne rzeźby także w Muzeum Narodowym we Wrocławiu. Do tej pory w Lublinie nie eksponowaliśmy całej naszej kolekcji.

● **Czy to się zmieni?**

- Czekamy na zakończenie remontu gmachu KUL i wtedy mam nadzieję otworzymy wystawę stałą z naszych zbiorów, która myślę ubogaci Lublin. Sale wystawowe będą w tej części KUL, gdzie mieściła się dawna stołówka, a ponieważ przejmujemy też pobliskie pomieszczenia, znajdują się sale sztuki średniowiecznej, sztuki nowożytnej, sale malarstwa polskiego, malarstwa obcego i sale wystaw czasowych.

● **Czy będziecie ściągać z Polski wybitne dzieła sztuki. Marzy mi się na przykład, żeby w nowych salach waszego muzeum prezentować słynny obraz El Greco „Ekstaza św. Franciszka”, znajdujący się w Muzeum Diecezjalnym w Siedlcach?**

- Jeżeli tylko zechcieli by nam wypożyczyć, to jak najbardziej. Tym bardziej, że mając tak różnorodne zbiorami

się takimi zbiorami śląskich arcydzieł. W tym samym czasie – czyli w 1956 roku – kilkadziesiąt barokowych rzeźb ołtarzowych przekazała do KUL Centralna Składnica Muzealna w Koźłowie.

O WYSTAWIE

* **Święty Dialog.** Kapitalna wystawa w Wieży Trynitarzkiej w Lublinie. Za sprawą: Muzeum KUL, Historia sztuki KUL - można duchowo dotknąć gotyku. Nasuwa się skojarzenie z „Dialogiem o Bożej Opatrzności” (czyli Księga Boskiej Nauki) - to główne dzieło mistyczne św. Katarzyny ze Sieny, poddyktowane podczas jej ekstaz (ok. 1377-1378). Są wystawy i wystawy. Ta jest jedyna i niepowtarzalna. Daje szansę na dialog. Ale nie tylko. Z twarzy gotyckiej

Madonny promieniuje i splywa w kierunku widza niezwykle spokój. Niemal konsolacja. Na wystawie mówią obrazy, rzeźby, kwatery ołtarza. Ale mówią także detale. Gesty dłoni, twarze, oczy. Dłonie Marii.

* **Wystawa: Święty dialog. Sztuka sakralna ze zbiorów Muzeum KUL**

Muzeum Archidiecezji Lubelskiej – Wieża Trynitarzka, ul. Królewska 10, Lublin

Termin: 1 maja - 31 października 2026 r

ry liczymy się w muzealnym świecie, bardzo wiele muzeów wypożycza od nas dzieła sztuki. Wspomnę tylko, że posiadamy także okazały zbiór malarstwa polskiego z XIX i XX wieku, który został darowany KUL przez prywatnych kolekcjonerów (m.in. państwa Litwińskich czy Witkowskich). Swoje ikony darował także Jerzy Nowosielski. Stąd mamy dość duży ruch muzealiów. A wypożyczenia do innych muzeów na wystawy czasowe promują nie tylko naszą uczelnię ale także Lublin jako miasto z ogromnym potencjałem kulturalnym.

● **Wróćmy na wystawę w Wieży Trynitarzkiej. Dlaczego przy jednych rzeźbach ogrania człowieka wzruszenie i zachwyt, następuje duchowy dialog a na inną rzeźbę patrzymy jak dobrze odrestaurowany destruktor?**

- Wydaje mi się, że zależy to od wrażliwości oglądającego. Nie każdy lubi gotyk, nie każdy lubi barok, ale mimo wszystko jednak gotyk do nas bardziej przemawia, wciąga do wnętrza sacrum. Przykładem jest niezwykle kolorowa szafa ołtarzowa Świętej Rodziny z Kliczkowa. Piękne twarze, wyidealizowane twarze przyciągają wzrok i sprawiają, że na widza splywa niezwykle spokój. Tak samo ta Maryja gotycka, niby odarta z koloru ale jakże piękna. Patrzymy, nasze emocje się wyciszają, koją.

● **Na co jeszcze zwrócić uwagę na wystawie?**

- Ciekawą i niewątpliwie zwracającą uwagę jest rzeźba „Koronacji Najświętszej Marii Panny” datowana na początek XVIII w. To także przykład sztuki śląskiej w naszych zbiorach. Motyw ikonograficzny koronacji Maryi przez Jezusa i Boga Ojca, który miał symbolizować Jej chwałę po wniebowzięciu, był ważnym punktem kontr-reformacji.

● **Które z dzieł prezentowanych na wystawie jest najbardziej mistyczne?**

- Nie ukrywam, że dla mnie ważny jest obraz Antoniego Michalaka, bardzo symboliczny. Ale jeśli chodzi o rzeźbę to Madonna, w swej surowości i niewinnym pięknie. Skłania do mistycznej kontemplacji i zachwycu. Po prostu mnie zachwyca.

ROZMAWIAŁ WALDEMAR SULISZ



UFO, które b

Jana Wolskiego zbadali kosmici albo poddano hipnozie. Mali Popiołkowie widzieli UFO albo im się p

Jan Mazurek

O taczają mnie kosmici. Widzę ich w wózkach, na drzewach, przy namio- tach. Są sztuczni. Z tek- tury, papieru, plastiku, lateksu. Ale i prawdziwi. Niektórzy się za nich przebrali.

Piknik Ufologiczny w Emilcinie po raz kolejny zgromadził szeroką publiczność. Stoje przy pomni- ku UFO. Czytam napis: „Prawda nas jeszcze zadziwi”. Obok mnie przemyka starszy mężczyzna o mądrym spojrzeniu z aparatem w rękę.

- Pan Krzysztof? – podbiegam.
- Tak, dzień dobry.

To **Krzysztof Drozd**. Autor książ- ki „Emilcin 1978. W poszukiwaniu prawdy”, którą wcześniej dorwa- łem w bibliotece. I był milicjant, który zbadaniu prawdziwości rela- cji **Jana Wolskiego** poświęcił wiele lat życia. Zgromadził sterty doku- mentów, nagrań i filmów, prze- gadał setki godzin ze świadkami, prowadził też śledztwo w sprawie rzekomo tajemniczej śmierci syna Wolskiego na „diabelskim kamie- niu”. Należy do wąskiej grupy de- mistyfikatorów Emilcina '78.

- Jest pan tu mile widziany? – pytam.

- Ja tu jestem incognito! – śmieje się Drozd.

WINDKA DO POTWORAKÓW

Był 10 maja 1978 roku. 71-letni Jan Wolski wyjechał z domu fur- manką o 4.30 rano. Wiózł kobylkę do ogiera w **Pusznie Godowskim**. Około 5.30 dotarł do gospodarstwa **Leona Raka**. Załatwili formalno- ści, chwilę porozmawiali, Wolski ruszył w drogę powrotną do Emil- cina. Zbliżała się 6.15. Wolski chciał oszczędzać konia. Zwierzę nie było jeszcze podkute. Wybrał więc leśną drogę. Nieśpiesznie mijal kolejne drzewa. Wokół panowała cisza. Pachniała mokra trawa.

Kiedy do domu został mu około sześciuset metrów, zauważył dwie dziwne postaci. Miały jakieś metr czterdzieści wzrosty. Zielone twa- rze. I lekko skośne oczy. Później powie, że „jak u Chińczyków”. Istoty podeszły do furmanki, wskoczy- ły na wóz. Nic w tym niezwykłego, tak się na wsi robiło. Rolnik nie protestował.

Z lasu na polanę wyjechali około 7.15. Nad ziemią, na tle brzoź, uno- sił się pojazd. Ponoć prostopadło- ścian z czterema wirującymi „sli- makami”. Maszyna zawisała kilka metrów nad ziemią. Wydawała stały i głośny dźwięk. „Potworaki” zaczęły mówić do niego dziwnym językiem. „Gęściutko słowami”, jak relacjonował. Nie rozumiał ani jednego zdania. Wyczuł jednak, że każą mu zatrzymać furmankę. Z la- tającego pojazdu wysunęło się coś

w rodzaju „windeczki”. „Ludzie-ża- by” zaprosili go gestami do środka.

Wewnątrz znajdowały się na- stępne dwie istoty. Razem było czterech „potworaków”. Wszystkie miały wspomniane zielone twarze, mongoidalne rysy, skośne oczy, spiczaste uszy, kombinezony za- krywające wszystko poza twarzą i dłońmi z błoną między palcami. Środek pojazdu był niemal pusty. Przy ścianach stały ławeczki. Na podłodze leżało kilkanaście gawro- nów i kruków. Nie były martwe. Ale ledwo poruszały skrzydłami.

Wolski zachowywał się ufnie, nawet kiedy „potworaki” kazały mu się rozebrać. Zafascynował ich jego pasek. Jeden z nich przepro- wadził badanie. Przykładał do ciała rolnika urządzenie przypomina- jące dwa złęczone talerzyki. Ten obserwował wszystko w milczeni- u. Widział, że istoty jadły coś, co wyglądało jak sople lodu i kruszyło się jak twarde ciasto. Próbowaly go poczęstować. Odmówił. Ręką po- kazały mu, że może iść.

Po zakończeniu badań Wolski zje- chał „windką” na ziemię. Wrócił do furmanki i odjechał. O 7.50 wszedł do domu i przekazał rodzinie, że coś stoi na polanie. Chodziło mu o UFO. Poleciał synom: „Zabierzcie krowy”. Po czym położył się na łóżku. I za- snął jak kamień. Ani nigdy wcze- śniej, ani nigdy później zapadnięcie w taki sen mu się nie zdarzyło.

Synowie i zaalarmowani sąsie- dzi pobiegli na polanę. Ale statku już nie było. Na miejscu znajdować miały się za to ślady. Ludzie mówili o odciskach butów, smugach w mokrej trawie, powyrywanych zbożu. Wokół zaczęli gromadzić się inni mieszkańcy Emilcina. Wieść dotarła do Opola Lubelskiego i Lublina.

Wiejskie sensacje Wolskiego nieja- ko od razu potwierdzili też sześcio- letni **Adaś Popiołek** i czteroletnia **Agnieszka Popiołek**, którzy bawili się koło stodoły domostwa swoich rodziców w Emilcinie. Twierdzili, że widzieli dziwny pojazd lecący w kie- runku polany. Adaś miał pamiętać nawet „twarz” pilota-kosmity.

NIE PIŁ

12 maja dyrektor szkoły zgłosił sprawę milicji w Opolu Lubelskim. Żądał wyjaśnienia plotek, które zapanowały nad Emilcinem. Po- rucznik **Stanisław Plis**, komendant komisariatu milicji w Opolu Lubel- skim, dokonał tam wizji lokalnej i przesłuchał Wolskiego. W raporcie napisał, że rolnikowi całe wydarze- nie się przyśniło. Ale ludzie Wol- skiemu wierzyli i wcale się z niego nie śmiali.

Dziwnym, niewyjaśnionym traf- em o sprawie dowiedział się **Witold Wawrzonek** z Lublina. Krzysz- tof Drozd, który go znał, w książce „Emilcin 1978. W poszukiwaniu

prawdy” napisze, że był to elektro- nik-samouk, okazjonalnie dozorca, stróż i kierownik administracyj- ny w jednej z lubelskich szkół, ale przede wszystkim od początku lat siedemdziesiątych nieomal obsesyj- ny hobbysta UFO. Wawrzonek jako pierwszy nagrał relację Jana Wolskie- go o spotkaniu z „potworakami” na magnetofonie. A niedługo później o incydencie w Emilcinie poinfor- mował listownie **Zbigniewa Błanię- Bolnara** z Łodzi, najbardziej zna- nego polskiego ufologa okresu PRL.

Z Błanią-Bolnarem do wsi na Lubelszczyźnie przyjechali bada- cze, psychologowie, psychiatrzy, naukowcy. Przesłuchali Wolskiego i świadków, analizowali ślady po- zostawione na polanie. Gruntownie, wielokrotnie przepytany, przema- glowany, zbadany Jan Wolski nie wykazał skłonności do konfabulo- wania, zmyślania, opowiadania nie- prawdy, podatności na sugestię. Nie pił. O narkotykach nie było mowy.

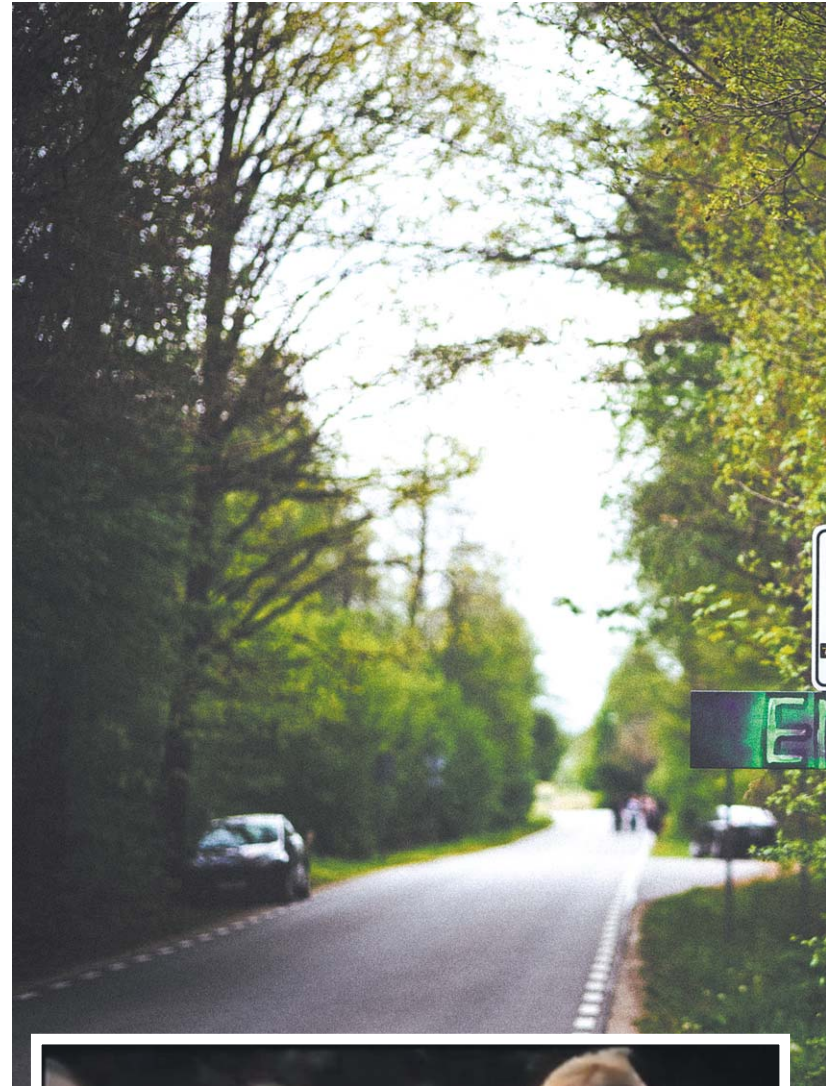
W Emilcinie były wtedy tylko dwa telewizory. W programie TVP praktycznie nie emitowano filmów science fiction. W połowie czerw- ca 1978 roku o sprawie mówiła już cała Polska. Gazety i telewizja z pełną odpowiedzialnością ogłosi- ły: „Mamy swoje UFO”.

TAJNE OPERACJE

W 1990 roku umarł Jan Wolski. O wizycie w UFO, które przywodzi- ło mu na myśl autobus, opowiadał do ostatniego tchnienia. Nigdy we własną opowieść nie zwątpił. Ani się z niej nie wycofał. W szpitalu, tuż przed śmiercią, wciąż wspo- miinał pielęgniarce, lekarzom i innym pacjentom o „potwora- kach”. Dla niego to było prawdziwe przeżycie. Niepodlegające wątpli- wościom. Wpisane w osobowość. Przez ostatnie kilkanaście lat życia dla wszystkich na wsi był „tym od UFO”. I wcale się tego nie wstydził.

Sześć lat później Zbigniew Bła- nia-Bolnar wydał „Zdarzenie w Emilcinie”, w którym przedsta- wił wyniki i kulisy długotrwałych badań z udziałem specjalistów z całej Polski. Emilcin '78 już na dobre stał się „polskim Roswell”, gdzie w lipcu 1947 roku na pustyni w Nowym Meksyku rzekomo rozbił się pozaziemski statek kosmiczny.

Aż nadszedł 2013 rok, kiedy **Bar- tosz Rdułtowski** opublikował książ- kę „Tajne operacje. PRL i UFO”. Rdułtowski odkupił od rodziny nie- żyjącego już Witolda Wawrzonka archiwum całej sprawy: taśmy, listy, notatki, materiały, których prak- tycznie nikt holistycznie nie anali- zował. Przeanalizował je, dotarł do świadków, połączył fakty i wysunął hipotezę, która na swój sposób obaliła mit Emilcina i po prawie półwieczu od tamtych wydarzeń wciąż budzi największe emocje.



Jan Wolski (z prawej) odtwarza z ufologami wydarzenia Emilcina '78. Fragment filmu „Odwiedziny, czyli u progu tajemnicy”, reżyseria Elżbieta Więclawska-Sauk

Według Rdułtowskiego była to mistyfikacja, za którą stał Wawrzonek. Mistyfikacja, która pozwoliłby mu zaistnieć w środowisku ufologicznym i jednocześnie wygrać pry- watną wojnę z Błanią-Bolnarem. Błania-Bolnar był bowiem znany i ceniony. A Wawrzonek znany i ceniony chciał być. Dlatego też Wawrzonek i wcześniej, i później próbował wkręcać Błanię-Bolna- ra w różne pseudohistorie zwią-

zane z UFO. Chciał go skompro- mitować, tak jak socjolog z Łodzi skompromitował jego samego.

Kilka miesięcy przed Emilcinem brał udział w programie telewizyj- nym „Kto widział UFO?”. Program prowadził Błania-Bolnar. Wawrzonek miał zostać przebadany „on live”, bo twierdził, że rzekomo sfo- tografował UFO. Nie zgodził się za to na hipnozę, a mimo to został jej poddany przez hipnotyzera **Lecha**

Było i nie było

przewidziało. W Emilcinie doszło do bliskiego spotkania trzeciego stopnia albo do wielkiej mistyfikacji.



Krzysztof Drozd. Autor książki „Emilcin 1978. W poszukiwaniu prawdy”
FOT. MICHAŁ ZYSKIEWICZ

Emfazego Stefańskiego. Podczas seansu wmówiono Wawrzonkowi, że widzi pojazd kosmiczny. Po wybudzeniu relacjonował wszystko tak, jakby wydarzyło się naprawdę. Kiedy dowiedział się, co z nim zrobiono, był wściekły. Programu nigdy nie wyemitowano.

Wawrzonek rzekomo zapalał żądzą zemsty. W „Tajnych operacjach. PRL i UFO” czytamy, że mógł wykorzystać hipnozę albo sug-

stii, żeby wdrukować, wmówić Wolskiemu fałszywe wspomnienie spotkania z „kosmitami”, i to tak na amen. Blania-Bolnar miał w to uwierzyć i wyjść na głupka. Tylko że Wawrzonek nigdy go nie zdemaskował.

HIPNOTYZERZY

Dzwonię do Bartosza Rdułtowskiego, autora „Tajnych operacji. PRL i UFO”, ale też trylogii

„Wtajemniczeni. Spisek w sprawie UFO”. Mówi, że choć jest ojcem hipotezy, która „burzyła jedno z najważniejszych sanktuariów polskiej ufologii”, nie czuje się w tym środowisku osobą non grata. I już po opadnięciu emocji o swojej „hipotezie”, nie „teorii”, co wyraźnie podkreśla, woli rozmawiać na spokojnie i merytorycznie.

- Czy ta historia ma jakiegokolwiek związek z UFO w tym potocznym znaczeniu, czyli z jakąś pozaziemską inteligencją? Nie ma żadnego. Mogę to powiedzieć z pełnym przekonaniem. To dzieło ludzi. W mojej hipotezie nie widzę słabych punktów. Wręcz przeciwnie, znajduje coraz więcej elementów, które mnie dodatkowo w niej utwierdzają. To jedyne logiczne wyjaśnienie, które współgra ze wszystkimi pozostałymi elementami tej historii – przekonuje mnie Rdułtowski.

Mówię mu, że nie ma żadnego twardego dowodu na to, że Witold Wawrzonek zahipnotyzował Jana Wolskiego. Autor „Tajnych operacji. PRL i UFO” dotarł bowiem do prawdopodobnie całej jego korespondencji i wszystkich jego nagrań dotyczących tej sprawy, ale nic na potwierdzenie swojej hipotezy nie znalazł. Jeśli do niej doszło, to bez świadków.

- Nie ma możliwości udowodnienia tego w sposób absolutny, chyba że odnalazłyby się jakieś listy albo materiały, w których Wawrzonek wprost się przyznał. Tak jak przyznał się w korespondencji ze Zbigniewem Błanią-Bolnarem do sfalszowanego zdjęcia wysłanego do „Sondy” czy spreparowanego listu od „Elżbiety Obłońskiej” z 1985 roku. W tamtym drugim przypadku de facto opisał nawet dziennikarce, z którą korespondował, jak chciał to wykorzystać. W kwestii samego Emilcina takiego dokumentu nie ma. Ale nie mam innej koncepcji, która tłumaczyłaby całość tego incydentu. Oczywiście, pojawiają się różne komentarze pod filmami czy artykułami o Emilcinie. Ktoś napisze, że „dziadek popił” albo że „coś wziął”. Ale to niczego nie wyjaśnia. Nie tłumaczy złożoności tego przypadku ani związku przyczynowo-skutkowego. Nie wyjaśnia też zadziwiającego zbiegu okoliczności...

Rdułtowski tworzy obraz wojenki dwóch ufologów. I wskazuje na trzy punkty na mapie Polski, gdzie rzekomo miały miejsce bliskie spotkania z UFO.

- Mamy dwie główne postaci tej historii: Zbigniewa Błanię-Bolnara i Witolda Wawrzonka. Emilcin, czyli pierwszy przypadek, ma miejsce około czterdziestu kilometrów od miejsca zamieszkania Wawrzonka. Przyrodnica i Golina, czyli dwa kolejne, dzieją się praktycznie

pod nosem Blani-Bolnara, niedaleko Łodzi. Akurat tam? W tak dużym kraju jak Polska? Dla mnie to bardzo wiele mówi o tym, kto stał za którym przypadkiem i jak wyglądała ta swoista rozgrywka między Błanią-Bolnarem a Wawrzonkiem.

- Musi pan jednak przyznać, że Jan Wolski był idealnym „świadkiem”. Autentycznie wierzył w spotkanie z kosmitami.

- Nigdy przecież nie mówił wprost, że spotkał kosmitów!

- Nie?

- Nigdy. To była narracja osób, które później zajmowały się tą historią.

- Używał jednak określeń typu „potworaki”, mówił o zielonych twarzach.

- Zastanawiał się na przykład, czy to nie byli jacyś Chińczycy. Ale nigdy sam nie powiedział, że byli to kosmici.

ZAKŁADNICY

Rdułtowski podważa jakość wieloletnich badań przeprowadzanych w Emilcinie przez Błanię-Bolnara.

- Pamiętam nagranie z wizyty Jana Wolskiego z Błanią-Bolnarem u lekarzy w Lublinie. Był między innymi badany przez otolaryngologa. Na nagraniu wyraźnie słychać, że Wolski po prostu nie dosłyszy. Lekarz zwraca mu uwagę: „Dziadek, ale ty nie dosłyszysz”. I wtedy Blania-Bolnar momentalnie próbuje ratować narrację. Nie pyta o stopień niedosłuchu, co byłoby przecież kluczowe. Bo może Wolski nie słyszał na przykład śmigłowca. Zamiast tego pyta: „Ale jak na 71-latkę ma bardzo dobry słuch?”. Jakie to ma znaczenie? Istotne jest to, czy słyszy, czy nie słyszy. To był moment, kiedy zobaczyłem, że Blania-Bolnar nie szuka prawdy, tylko próbuje utrzymać obraz idealnego świadka.

Demistyfikator Emilcina '78 podaje więcej przykładów.

- Przesłuchanie Adasia Popiołka. Blania-Bolnar sugerował mu pewne rzeczy, próbował naprowadzić go na wygląd obiektu. O ile dobrze pamiętam, używał nawet papierosa do pokazania, gdzie miały być „wirniki”. Psycholożka dziecięca, która była przy tym obecna, stanowczo protestowała, ale Blania dalej prowadził rozmowę w określonym kierunku. Wtedy już widziałem bardzo wyraźnie, że chodzi o stworzenie wzorcowego przypadku ufologicznego.

- Adasia Popiołka określił pan mianem zakładnika tego mitu. Kogoś jeszcze nazwałby pan w ten sposób?

- Popiołka na pewno. Ale też Jana Wolskiego. To dwie osoby, które miały ogromnego pecha. Adaś Popiołek z czasem wycofał się całko-

wicie z publicznych wypowiedzi na temat Emilcina. Wcześniej zdążył jeszcze powiedzieć Blani-Bolnarewi, że jednak nie widział żadnego pilota w obiekcie. A przecież początkowo to właśnie Blania-Bolnar rozpowszechniał wersję o „zielonej twarzy”, widzianej przez chłopca przez okienko. Jan Wolski poszedł w zupełnie inną stronę. Mam wrażenie, że sprawiło mu to przyjemność. Czuł się wyróżniony. Kiedy prowadziłem śledztwo, dzięki Krzysztofowi Drozdowi dotarliśmy do byłego milicjanta, który pojechał wtedy do Emilcina. Okazało się, że jego żona była pielęgniarką w szpitalu, do którego trafił Wolski. Opowiadała, że Jan Wolski wszystkim tę historię opowiadał: pielęgniarce, lekarzom, pacjentom. Każdemu, kto pojawił się na sali. On po prostu lubił o tym mówić. Czy wynikało to z poczucia wyjątkowości, czy z przekonania, że przeżył coś niezwykłego i ma obowiązek o tym opowiadać? To już pytanie bardziej dla psychologów czy socjologów.

- I faktycznie dostrzega pan w relacji Wolskiego elementy sugerujące, że pewne rzeczy zostały mu zaszczerpane poprzez hipnozę albo zasugerowane?

- W relacji Jana Wolskiego nie ma niczego, co wykraczałoby poza jego wiedzę i język. Człowiek opisuje świat przy pomocy słów i porównań, które zna. Jest jednak bardzo ciekawy wątek związany z tą słynną „windeczką”. Wolski mówił, że nic nie poczuł ani podczas wjazdu, ani zjazdu. Doktor Kietliński pytał go wtedy, czy kiedykolwiek jechał windą. Wolski odpowiedział, że nigdy. I wtedy Kietliński zasugerował, że może dlatego nie potrafi opisać przeciążenia czy ruchu. Blania-Bolnar od razu zmienił temat.

DZIEŁO ŻYCIA

- Istnieje przecież wiele szkieł obiektu z Emilcina. I proszę zwrócić uwagę, że żadne dwa nie są identyczne. A przecież powstawały na podstawie rozmów z Wolskim, przy nim samym, kiedy pokazywano mu rysunki i pytano, czy właśnie tak to wyglądało. Więc który szkic jest prawdziwy? Ten bardziej „ufologiczny”, przygotowany przez rysownika zorganizowanego przez Błanię-Bolnara? Czy te wcześniejsze, przypominające bardziej wiejskie chaty ze śrubami po bokach? Sam motyw tych „śrub” jest bardzo dziwny. Zresztą, niedawno rozmawiałem o tym z Mikołajem Kołyszko przy okazji filmu „Projekt UFO”. Zwrócił uwagę, że w tamtym czasie szeroko pokazywano zdjęcia ładownika księżycowego, który miał bardzo podobny układ - mówi Bartosz Rdułtowski.



• CIĄG DALSZY ZE STR. 21

Publicysta nie ma choćby najmniejszych wątpliwości, że spotkanie Jana Wolskiego z „potworakami” powstało w jego głowie.

- Kiedy niedawno ponownie czytałem stenogram rozmowy Witolda Wawrzonka z Wolskim, jeszcze sprzed przyjazdu Blani-Bolnara do Emilcina, uderzyło mnie, jak bardzo sugestywne były pytania Wawrzonka. On wręcz opowiadał za Wolskiego pewne rzeczy, jakby sam był świadkiem zdarzenia. I pada tam bardzo znaczące zdanie. Wawrzonek mówi do Wolskiego: „Będą o panu gazety pisać”.

- Wpisał się w potrzebę Wolskiego, żeby znaleźć się w centrum uwagi?

- Z jednej strony: tak. A z drugiej: być może po prostu wygadał się co do własnych planów. Chciał tę historię nagłośnić. I zrobił to bardzo skutecznie, ściągając do Emilcina Błanię-Bolnara.

- Podziwia pan skuteczność Witolda Wawrzonka jako mózgu operacji? Emilcin nawet po pięciu dekadach wciąż funkcjonuje jako jedna z największych zagadek polskiej ufologii.

- Ja chyba nigdzie w książce nie próbowałem przedstawiać Wawrzonka jako postaci jednoznacznie negatywnej. Oczywiście, można dyskutować o etyce tego wszystkiego. Ale jeśli moja hipoteza jest prawdziwa, to było dzieło życia Witolda Wawrzonka. To również coś, co zapewniło sławę Zbigniewowi Błani-Bolnarowi. Gdyby nie Emilcin, nie byłoby potem Przyrownicy ani Goliny, a Błania-Bolnar nie stałby się jednym z najbardziej rozpoznawalnych polskich ufologów. Cała Polska wtedy tym żyła. I za tym wszystkim stał właśnie Wawrzonek. Można mu pogratulować sprytu i inteligencji. To był bardzo błyskotliwy człowiek, co widać po jego korespondencji, sposobie pisania, działaniu. I powtórzę, co może zaskakiwać, ja nie odbieram go jako postaci negatywnej.

- Antybohaterem jest Błania-Bolnar?

- A może w tej historii nie ma negatywnych postaci? Może są tylko ofiary własnych marzeń, pasji, dążeń i jakże ludzkiej rywalizacji?

ZACHWIANIE WIARY

Krzysztof Drozd pomagał Rdułtowskiemu w śledztwie. Na Pikniku Ufologicznym w Emilcinie mówi

mi, że w latach osiemdziesiątych prawie bezkrytycznie wierzył w wersję zdarzeń Wolskiego, Błani-Bolnara i Wawrzonka. Po przeczytaniu „Tajnych operacjach. PRL i UFO” zmienił zdanie.

- Hipoteza Rdułtowskiego wydaje mi się wiele prawdopodobna. Moja wiara w realność tego spotkania uległa poważnemu zachwianiu. Ale każdy ma swoją teorię. I nie sądzę, żebyśmy doszli do jednoznacznych wniosków, jak było naprawdę – mówi Drozd.

Zastanawia się, jaki udział w mistyfikacji miał sam Jan Wolski.

- W jego opowieści są elementy, które mogą świadczyć o jego współudziale. Pytany przez Zbigniewa Błanię o znajomość z Witkiem Wawrzonkiem całkowicie się jej wypiera. To niemożliwe, żeby po upływie tygodnia Wolski nie pamiętał Wawrzonka, pierwszego gościa z zewnątrz, który wysłuchał jego opowieści i nagrywał tę historię. A tam doszło do wyraźnego odżegnywania się Wolskiego od tej znajomości. Powstaje pytanie, dlaczego tak się działo? – kręci głową.

Drozd dość dobrze znał Witolda Wawrzonka.

- Z naszych rozmów nie wynikało, że jest zakompleksiony względem Błani-Bolnara. Ale niewątpliwie Wawrzonek chciał zaistnieć w środowisku ufologów. Wskazuje na to mnóstwo rzeczy, które robił. Zmyślane, ubarwione historie. Niewyjaśnione okoliczności, w jakich w ogóle trafił na trop Wolskiego i Emilcina. Wiadomo, że przez lata rozsyłał listy do środowiska ufologicznego, w których próbował wykazać, że Błania-Bolnar opowiada bzdury. Ten kompleks w nim samym musiał istnieć, skoro aż tak dążył do upokorzenia Błani-Bolnara. Uraziła go na pewno wpadka z programem „Kto widział UFO?”. I w ramach rewanżu naprawdę mogło dojść do mistyfikacji. Dlaczego bowiem Wawrzonek, który chwycił taki temat, pierwsze, co zrobił, to oddał go w ręce Błani-Bolnara? Trochę to jest bezsensu. Mógł sam zyskać na tym sławę – opowiada autor książki „Emilcin 1978. W poszukiwaniu prawdy”.

KOMU PRZYŚNILI SIĘ KOSMICI?

- Przypadek Jana Wolskiego jest trudny do wytłumaczenia. Może został zahipnotyzowany i opowie-

dziano mu historię tego spotkania? Albo prawdę jest to, co beztrako twierdzili milicjanci z Opola Lubelskiego, że pewnie przysnął i wszystko mu się przyśniło? Ale Wolski wierzył w to, co opowiada. Zналиśmy się, rozmawiałem z nim, nigdy nie spotkałem się z choćby jednym jego słowem, które by temu przeczyło. Tylko że to, co się ludziom wydaje, że jest prawdą, nie zawsze jest... prawdą obiektywną – rzuca Drozd.

- Co pan ma na myśli?

- Różne rzeczy odbijają się w naszym umyśle w śnie czy stanie hipnozy. I nie można traktować tych rzeczy jako prawdy obiektywnej, choć człowiek będzie wierzył, że bez wątplenia jest to najczystsza prawda.

- A jak pan ocenia prawdę dzieci: Adama i Agnieszki Popiołków? Czy sta fantazja?

- Popiołek całkowicie się odciął. Wycofał z tego, co mówił jako dziecko. Jego ojciec powiedział mi tak: „Panie, jak kombajn chłopak zobaczył, to było dla niego wydarzenie. Coś mu się przewidziało. Może helikopter leciał?”. Adam miał sześć lat. Siostra miała cztery, potem sklep tu prowadziła, rozmawialiśmy z nią. Powiedziała, że była za mała i nic nie pamięta. A w latach osiemdziesiątych wszyscy twardo stali za tym, że to prawda.

ŚLADY, KTÓRYCH NIE MA

Na Pikniku Ufologicznym odbywa się inscenizacja wydarzeń z 1978 roku. Ludzie przemierzają się w kierunku polany, na której Wolski miał spotkać „potworaków”. Z Krzysztofem Drozdem wtapiamy się w tłum.

Rozmawiamy o tym, jak przez ostatnie pół wieku legenda Emilcina '78 zaczęła się rozrastać. Ślady stóp kosmitów. Smar pozostawiony przez pojazd kosmiczny. Pozrywane kłosa. Pióra ptaków.

- Na miejscu lądowania UFO w Emilcinie rzekomo miała nie rosnąć trawa. Choć Wawrzonek początkowo utrzymywał, że ta trawa... rośnie tam bujnie. Później stwierdził zaś, że ten ślad zniknął, ponieważ wyjadły ją zwierzęta. Sam słyszałem, jak po latach ściągają się o to Jan Wolski z synem Józefem. Ale przyznam, że mnie to przypomina murawę zrytą przez dziki. Nie ślady pozostawione przez pojazd kosmiczny – opowiada Drozd.

Przypomina o badaniach przeprowadzonych w Emilcinie przez dwóch biologów z UMCS-u.

- Zostali zaproszeni, żeby zbadać możliwe ślady biologiczne. Stwierdzili, że w roślinności na tej polanie nie ma niczego nienaturalnego. Z innych śladów nic nie zostało. Bardzo istotna dla mnie jest relacja byłego technika kryminalistyki z komisariatu w Opolu Lubelskim, który również został wysłany z ekipą do Emilcina i to na świeżo po 10 maja 1978 roku. Mieli zabezpieczyć ślady. Nie było, czego zabezpieczać. Nic nie znaleźli.

FALE ZŁA

Jest też „diabelski kamień”.

Istniało przekonanie, że głaz odpowiadał za śmierć Edwarda Wolskiego, syna Jana. Jego ciało znaleziono 1981 roku niedaleko polany. Nagi, zmarznięty mężczyzna od razu stał się pożywką dla teorii o „zemście kosmitów”. Drozd badał tę sprawę jako funkcjonariusz. Sekcja zwłok wykazała około dwóch promili alkoholu we krwi Edwarda. Po pracy za dużo popił, zasnął, zmarł z wychłodzenia.

„Diabelski kamień” został przewieziony do SGGW. Pojawiały się głosy, że w jego otoczeniu padają króliki i krowy, ludzie umierają, mnożą się morderstwa i kradzieże.

Drozd mówi, że po dokładniejszym sprawdzeniu plotki te sprowadzały się do wiejskich opowieści bez ładu i składu.

W „Emilcin 1978. W poszukiwaniu prawdy” czytamy jednak, że wciąż znajdują się tacy, którzy uważają, że Polskę i cały świat pokrywa siatka linii, na przecięciu których umieszczone są tajemnicze kamienie, w których ukryte są dziwne przyrządy służące pojazdowi kosmitów do nawigacji, wywierające telepatyczny wpływ na ludzi i powodujące, że w okolicach głazu rozlewa się fala zła.

- Kamień zniknął. Nie został odnaleziony. Dwie oddzielne ekipy twierdzą, że znalazły go zatopionego. Ale żadna go nie wydobyla. Moim zdaniem nie trafił do wody. Leży pod hałdą ziemi czy gruzu. Jego „diabelskość” to baśń. Jak i wszystko inne – stwierdza Drozd, gdy inscenizacja na Pikniku Ufologicznym dobiega końca.

ŻONA PRZYGOTOWAŁA OBIAD

W samym sercu wydarzeń Pikniku Ufologicznego zaczepiam Alicję Stasiak, wiceprezeskę fundacji

Extra Terrestra, jedną z organizatorek wydarzenia. Śmieje się, gdy pytam, czy wierzy w Emilcin '78.

- Wierzę, że zdarzył się tu pewien niezbadany incydent i po to organizujemy piknik, żeby za pomocą różnych głosów dowiedzieć się, co tu się tak naprawdę zdarzyło – uśmiecha się Stasiak.

Przedstawicielka fundacji Extra Terrestra ponoć czasami zadaje sobie pytanie: „Co ja tu właściwie robię?”. Ale potem przekonuje, że jesteśmy mali względem kosmosu, że trzeba mieć otwartą głowę i odkrywać nieznanne światy, bo „dokonania Kopernika czy innych wielkich astronomów też nie odbyłyby się bez jakiejś dozy fantazji”.

- Najciekawsze i urocze w historii Wolskiego, że dla niego było to bardzo miłe doświadczenie. Oni tam się witali. Mówili do siebie „dzień dobry”. Zapraszali go do stateczku. „Potworaki” częstowały go jakąś strawą. Ale nie chciał tego zjeść. Pewnie żona przygotowała obiad! – uśmiecha się Stasiak.

- Niebylewale ujmujące, że to taka ludzka, miła, nacechowana czułością historia. Różni się to od innych spotkań z UFO i kosmitami, których kojarzymy zazwyczaj ze złymi, obcymi istotami, które chcą zawładnąć Ziemią – dodaje.

Przekonuje, że mieszkańcy Emilcina wspierają Piknik Ufologiczny. Mówią, że Jan Wolski był „postacią nieskalaną”.

INNY WYMIAR

Zabieram się za trylogię „Wtajemniczeni. Spisek w sprawie UFO” i pytam Bartosza Rdułtowskiego, co zrobiłby gdyby istniał helikopter czasu i mógł przetransportować się do Emilcina w 1978 roku.

- Być może chciałbym po prostu zobaczyć, co działo się na tej polance rankiem 10 maja 1978 roku. Ale nawet wtedy pewnie dla części ludzi nie byłoby to ostateczny dowód. Bo jeśli ktoś bardzo chce wierzyć, zawsze znajdzie wyjaśnienie, które uspokoi jego samego. Gdybyśmy cofnęli się w czasie i zobaczyli, że na polance niczego nie ma, ktoś powiedziałby, że „statek zniknął do innego wymiaru”. A gdybyśmy zobaczyli Jana Wolskiego siedzącego na furze z Witoldem Wawrzonkiem, część osób i tak pewnie próbowałaby to jakoś tłumaczyć. Taka już jest natura podobnych historii.

Noc Muzeów znowu na Lubelszczyźnie

MAGIA NIE ŚPI Wszystko zaczęło się w Berlinie, a w ciągu lat rozrosło się po całym świecie, trwa do dzisiaj i ma się świetnie. Własnoręczne projektowanie i tworzenie ozdób złotniczych czy spacer po tajemniczych, mrocznych zakamarkach – oferta lubelskich muzeów jest bardzo bogata. Co w tym roku przykuje największą uwagę zwiedzających?

Karolina Sidor

Noc Muzeów można uznać za jedno z najważniejszych wydarzeń kulturalnych roku. Jest to impreza ogólnoeuropejska, która otwiera drzwi placówek muzealnych za symboliczne kwoty od 1997 roku, kiedy to w Berlinie odbyła się pierwsza taka noc. Muzea, galerie i inne instytucje Lubelszczyzny udostępniają niedługo, bo **16 maja (sobota)**, swoje zbiory w godzinach nocnych. Obecnie podobne wydarzenia dzieją się w ponad 140 miastach Europy. Co warto zobaczyć w województwie lubelskim? Zebraliśmy wszystkie oferty i przedstawiamy je poniżej.

LUBLIN

● W **Muzeum Politechniki Lubelskiej**, a konkretnie w Centrum Informacji Naukowo-Technicznej, dowiemy się, jak wyglądała komunikacja zanim Internet, komunikatory i telefony stały się częścią codzienności. Interaktywna przestrzeń „Retro Centrali” pozwoli samodzielnie doświadczyć nie tylko komunikacji sprzed ery cyfrowej, ale także czasu, kiedy połączenia wymagały fizycznego wysiłku. Zwiedzanie będzie odbywać się w formie wejść o pełnych godzinach, między 18 a 22, a rozpocznie się w holu głównym przy wejściu do budynku CiZiT przy ul. Nadbystrzyckiej 36C, od strony Kampusu na poziomie 3. Ostatnie wejście o godz. 21.

● **Państwowe Muzeum na Majdanku** zaprasza na wieczorne zwiedzanie oraz premierowy pokaz wystawy czasowej pt. „KL Lublin 1944. Epilog”. Wydarzenie rozpoczyna się o 18, a na zwiedzających czekają trzy spacer tematyczne po terenie dawnego obozu koncentracyjnego KL Lublin. Każda z tras jest inna i opowiada zupełnie inną historię dotyczącą tego jednego obozu. Na zakończenie odbędzie się wernisaż wspomnianej wystawy fotograficznej, poświęconej przeżyciom okolicznych mieszkańców i żołnierzy, którzy po 22 lipca 1944 roku weszli na teren obozu. Jej celem jest m.in. oddanie hołdu wszystkim ofiarom.

Liczba miejsc w każdej grupie jest ograniczona. Aby wziąć udział w wydarzeniu, należy wcześniej dokonać rezerwacji mailowej (centrum@majdanek.eu) lub telefonicznej (81-710-28-33), wskazując wybrany temat spaceru. W wernisażu wystawy udział wezmą wyłącznie uczestnicy zwiedzania tematycznego.

● Ekspozycja **Muzeum Zoologicznego UMCS**, działającego na Wydziale Biologii i Biotechnologii UMCS mieszczącego się przy ul. Akademickiej 19, zaprezentuje ponad 2000 eksponatów blisko 1000 gatunków. Poprowadzi od-

wiedzających przez historię kolejnych etapów rozwoju świata zwierząt. Najbardziej sugestywną częścią wystawy będzie ekspozycja osteologiczna – poświęcona budowie i rozwojowi układu kostnego. Zwiedzanie odbywa się bezpłatnie w godzinach 17-21. W przypadku grup zorganizowanych (do 25 osób) wymagana jest wcześniejsza rezerwacja telefoniczna lub e-mailowa.

● Zwiedzanie udostępnionych we wrześniu ubiegłego roku **Szańców Kościuszkowskich i Dworku Kościuszków** to tylko część atrakcji w Ogrodzie Botanicznym UMCS. O godzinie 19 przy wejściu od ul. Willowej rozpocznie się spacer historyczny prezentujący nie tylko wyjątkową przyrodę, lecz także jej bogatą historię. Wstęp jest wolny, jednak liczba uczestników ograniczona. Zapisy pod numerem tel. 81-743-49-00 (w godz. 7-15).



Co roku ogromnym zainteresowaniem podczas Nocy Muzeów cieszy się lubelski zamek. Kolejki do Kaplicy Trójcy Świętej i Donżonu zawiązują się po całym dziedzińcu i przed wejściem.

FOT. DW/ARCHIWUM

● Na zwiedzanie za złotówkę można także liczyć w **Muzeum Historii Miasta Lublina**. Muzeum posiada w swoich zbiorach m.in. przeróżne druki (takie jak plakaty czy czasopisma), zabytki archeologiczne oraz inne materiały dotyczące dziejów miasta i jego mieszkańców. Zwiedzanie odbywa się w godzinach od 18 do 21 przy ul. Łokietka 3. Natomiast z wysokości 36 metrów ponad ulicą, z ostatniej kondygnacji Bramy Krakowskiej, można podziwiać wieczorną panoramę miasta.

● **Muzeum Dworek Wincentego Pola** to jedna z filii oddziału Muzeum Narodowego w Lublinie i również zaprasza na zwiedzanie między godziną 18 a 21. Bezpłatnie będzie można tam poruszać się po wystawie stałej: „Życie i twórczość Wincentego Pola”, którą często odwiedza też muzealny chochlik, oraz po aktualnej ekspozycji czasowej.

● W ramach odwiedzin w **Muzeum Narodowym w Lublinie**, na

Zamku Lubelskim za symboliczną kwotę można zwiedzić kaplicę Trójcy Świętej, donżon, wystawę stałą Zamku oraz wystawę „Tama Łempicka – ponad granicami”. Muzeum będzie czynne w godzinach 20-24. Identyczną kwotę będzie można przeznaczyć na oglądanie zbiorów **Muzeum Martyrologii „Pod Zegarem”** oraz **Muzeum Regionalnego w Kraśniku**. Bilety do wszystkich oddziałów Muzeum Narodowego w Lublinie są dostępne w kasie muzealnej lub na stronie bilety.mnwl.pl.

● Ze zgrupowanych w **Muzeum Józefa Czechowicza** eksponatów zorganizowano wystawę stałą, którą będzie można zwiedzać w ramach wydarzenia od godziny 18 do 21. Natomiast o godzinie 19 na patio odbędzie się koncert **Łukasza Jemioły**, „Na ulicy Złotej pod trójką”. Na tytułowej Złotej 3 zaprezentuje swoje aranżacje inspirowane twór-

czością poety. Bilety są dostępne za złotówkę w kasie Muzeum Narodowego w Lublinie oraz na stronie bilety.mnwl.pl.

● Ze względu na plenerowy charakter **Muzeum Wsi Lubelskiej** zdecydowało się na zwiedzanie w grupach zorganizowanych z przewodnikiem. Każda grupa rusza o konkretnej godzinie i może składać się maksymalnie z 25 osób. Sprzedaż biletów ruszyła 11 maja, a same bilety zostały już wyprzedane. Osoby, którym udało się je zakupić, proszone są o stawienie się na miejscu wydarzenia 15 minut przed godziną wejścia.

NAŁĘCZÓW

● Noc Muzeów w **Muzeum Bolesława Prusa** w Nałęczowie rozpoczyna się o 17. Po zakupie biletu za symboliczną złotówkę będzie można posłuchać prelekcji pt. „Przygodki miłosne Bolesława Prusa” oraz doświadczyć oprowadzania kuratorskiego. W nieco wcześniej-

szych godzinach, od 9 do 16, wstęp na wystawę będzie darmowy.

● **Muzeum Stefana Żeromskiego** w Nałęczowie organizuje Noc Muzeów od godziny 16, kiedy to odbędzie się spotkanie autorskie z Wojciechem Purtakiem – autorem książki dla dzieci o Stefanie Żeromskim. O 18 planowane jest oprowadzanie kuratorskie.

KRAŚNIK

● W programie **Muzeum 24. Pułku Ułanów** w Kraśniku znalazło się oprowadzanie po ekspozycjach od godziny 17 do 22. Natomiast o 19 odwiedzających czeka klimatyczny spacer z pochodniami. Bilet kosztuje złotówkę, a wcześniej tego dnia przez trzy godziny wystawy można podziwiać za darmo.

KAZIMIERZ DOLNY

● **Muzeum Nadwiślańskie** w Kazimierzu Dolnym – Noc Muzeów przy ul. Rynek 19 rozpocznie się o godzinie 17 i potrwa aż do godziny 23. W każdym z oddziałów, m.in. w Muzeum Sztuki Złotniczej i Muzeum Przyrodniczym, przygotowano oddzielny program, więc każdy znajdzie coś dla siebie. W planach są np. warsztaty złotnicze, spotkanie autorskie czy spacer po ogrodzie pełnym iluminacji świetlnych i ognisko. Bilet wstępu kosztuje dokładnie złotówkę od osoby, można go kupić w kasie na miejscu, a sprzedaż kończy się na pół godziny przed zamknięciem. Dokładny program oraz plakat wydarzenia są do znalezienia na stronie internetowej oraz Facebooku Muzeum Nadwiślańskiego.

DĘBLIN

● Program **Muzeum Sił Powietrznych** w Dęblinie jest napięty i pełen atrakcji. Od występu orkiestry wojskowej o 17 do pokazów lotów czy zwiedzania pokładów samolotowych. Impreza będzie trwać do godziny 23, a wstęp kosztuje złotówkę – każdy bilet to cegiełka na renowację eksponatów muzealnych.

PUŁAWY

● **Muzeum Badań Polarnych** – Muzeum zaprasza na „Polarną Noc Muzeów”. W godzinach 14-22 będzie można doświadczyć zanurzenia w polarnym świecie dzięki okularom VR lub poznać Polkę mieszkającą w Grenlandii. Muzeum oferuje także warsztaty i animacje dla dzieci, a wszystko to bez ponoszenia żadnych kosztów. Szczegółowy program wydarzenia można znaleźć pod adresem: <https://mbppulawy.pl/polarna-noc-muzeow-2026/>.

● W głównej siedzibie **Muzeum Czarotoryskich** – w Pałacu Czarotoryskich oraz w Domku Aleksandryjskim na zwiedzających czekają unikatowe ekspozycje i stała wystawa.

O godzinie 20:30 i 21:30 odbędą się prelekcje poświęcone Izabeli Czarotoryskiej, osławionej Pani na Puławach. Natomiast Dział Edukacji zadba o atrakcje dla najmłodszych gości. Koszt wstępu na zwiedzanie wieczorne od godziny 19 wynosi 5 zł.

JANOWIEC NAD WISŁĄ

● **Muzeum Zamek w Janowcu** – Na Zamku w Janowcu, a konkretnie na dziedzińcu, zwiedzających czekać będą dwie tury oprowadzania. Jedna o 19, druga – 21. Obie zawierają w sobie taki sam program i tak samo pozwalają odkrywać muzeum w niecodziennej, wieczornej odsłonie. Każdy spacer opiera się na poznaniu zamku i jego historii, prezentacji makiety 3D oraz widowiskowym mappingu świetlnego, który ożywi każdą cegłę solidnego muru. Uczestników może nawiedzić legendarna Czarna Dama. Bilet wstępu kosztuje symboliczną złotówkę i należy go zakupić w kasie biletowej na miejscu wydarzenia, co będzie możliwe od godziny 19.

KOZŁÓWKA

● **Muzeum Zamojskich** w Kozłówce – W godzinach od 18 do 22 muzeum oraz wybrane wystawy będą otwarte dla zwiedzających, którzy zechcą poznać przestrzeń muzealną ze spokojniejszej i bardziej klimatycznej strony. Zwiedzaniu będą towarzyszyć postacie z dawnych epok w stylizowanych strojach. Dodatkową atrakcją będzie gra interaktywna „Paszport Czasu” oraz strefa fotograficzna. Wstęp jest darmowy, płatny jest jedynie parking.

ZAMOŚĆ

● **Muzeum Zamojskie** – Po oficjalnym rozpoczęciu Nocy Muzeów o godzinie 18 Andrzej Urbański poprowadzi wykład pt. „Muzeum Zamojskie w przestrzeni miasta. Historia instytucji i jej siedzib”. Następnie, aż do północy, otwarte będzie zwiedzanie ekspozycji muzealnych. Najciekawszym punktem programu może okazać się spacer historyczny po Starym Mieście w Zamościu, prowadzony przez miejscowych przewodników w godzinach: 19, 20 i 20.30. Wstęp na wydarzenia i ekspozycje jest bezpłatny. Szczegóły dotyczące tych i innych atrakcji w Zamościu można znaleźć na oficjalnej stronie Muzeum Zamojskiego.

BIAŁA PODLASKA

● **Muzeum Józefa Ignacego Kraśzewskiego** w Romanowie zaprasza na zupełnie darmowe wydarzenie składające się z: wernisażu wystawy, recitalu fortepianowego i nocnego zwiedzania muzeum. Start zaplanowano na godzinę 18.30, a na miejscu gości czeka wspólny poczęstunek.

Okradziona Iskra czeka na pomnik

DĘBLIN TS-11 Iskra to jeden z najważniejszych samolotów w historii polskich sił powietrznych oraz symbol Dębina. Trwają zbiórki na upamiętnienie maszyny w formie pomnika. Kto okradł podarowany miastu egzemplarz z cennego wyposażenia? Śledztwo w tej sprawie utknęło w martwym punkcie.

Radosław Szczęch

Srebrne, odrzutowe Iskry przed dekadami były nieodłącznym elementem dęblińskiego krajobrazu. Samoloty polskiej konstrukcji pozwoliły wyszkolić pokolenia pilotów – zarówno tych wojskowych, jak i cywilnych. W pamięci miłośników lotnictwa na zawsze pozostaną także emocje dostarczane przez grupę akrobacyjną „Biało-Czerwone Iskry” wielokrotnie występującą na największych pokazach w kraju i za granicą. Gdy sześć lat temu maszyny te zostały wycofane i zastąpione nowszymi M-346 „Bielik”, w Dęblinie pojawiła się inicjatywa upamiętnienia samolotu TS-11 w formie pomnika.

PREZENT DLA MIASTA OKRADZONY

W kwietniu 2024 roku jeden z egzemplarzy o numerze bocznym 1607 lokalnemu samorządowi sprezentowało wojsko. Początkowo Iskra stała pod chmurką na terenie jednostki wojskowej. Na prośbę magistratu, kilka miesięcy później, na przechowanie przyjęło ją Muzeum Sił Powietrznych. Maszyna była już wtedy pozbawiona silnika, ale według władz Dębina posiadała wyposażenie kokpitu, tzw. zegary. Niewykluczone, że na jej wyposażeniu znajdował się również agregat. To wszystko nie było istotne z punktu widzenia budowy pomnika, ale miało pewną rynkową wartość. Według miasta – wysoka, rzędu nawet 200 tys. zł. Gdyby miasto pozyska-



Iskra to jeden z symboli Dębina. Samolot taki, jak ten, ale o numerach 1607, został okradziony przez nieznaną sprawców

FOT. 4 SKRZYDŁO LOTNICTWA SZKOLNEGO/FB

ło takie środki na rynku, mogłoby przeznaczyć je np. na budowę oczekiwanego społecznie monumentu.

Tak się jednak nie stało. Niemal równo rok temu, w maju, miasto swoją Iskrę z muzeum zabrało. Zapadła decyzja o jej odnowieniu maszyny, polakierowaniu jej na oryginalny, srebrny kolor przez miejscowe Wojskowe Zakłady Lotnicze. Zanim miejska TS-11 trafiła do WZL, protokół zdawczo-odbiorczy z muzeum podpisała wyznaczona do tego celu pracownica wydziału oświaty. Dokument posiada adnotację „bez uwag”. Ale samego dnia uwagi zgłosiły miastu zakłady. Ich pracownicy doskonale wiedzieli, jakie wyposażenie Iskra powinna posiadać. Okazało się, że brakuje 66 elementów. Kokpit był dosłownie wypruty z całej elektroniki, w dziobie znaleziono kawałki betonu.

ŚLEDZTWO PRZEJMUJE PROKURATURA

Burmistrz Dębina zawiadomił służby. Sprawę początkowo prowadziła lubelska Żandarmeria Wojskowa, a następnie postępowanie przejęła Prokuratura Rejonowa w Lublinie, wydział do spraw wojskowych. Do dzisiaj przesłuchano 67 osób, z czego niektóre kilkukrotnie. Ustalono, że do kradzieży faktycznie doszło, co miało miejsce pomiędzy 31 lipca 2024 roku a 15 maja 2025 roku. W tym czasie za samolot odpowiadało muzeum. Skradzionych części nie znaleziono.

- Nie wytypowaliśmy sprawców tej kradzieży. Postępowanie jest w toku. Cały czas próbujemy ustalić osoby odpowiedzialne za wymontowanie z tego samolotu znajdujących się w nim części, a jednocześnie zmierzamy do ustalenia ich rzeczywistej wartości. W tym celu

rozmawiamy z wyspecjalizowanymi instytucjami, które mogłyby nam w tym pomóc – tłumaczy szef prokuratury, **Damian Petruk**. Czy brak postępów w ustaleniu sprawców kradzieży oznacza, że śledztwo zmierza ku umorzeniu? – Nie przesądzałbym tego na tym etapie – przyznaje nasz rozmówca.

Na efekty prokuratorskiego postępowania czekają władze Dębina. Burmistrz **Roman Bytniewski** przyznał w rozmowie z nami, że nie ma żadnych informacji o postępach w śledztwie ze strony służb.

ZRZUTKA NA POMNIK

Miasto odzyskało już swoją, odświeżoną, ale nieco wybrakowaną Iskrę. Obecnie przechowuje ją wojsko. Kiedy maszyna trafi na piedestał? Na razie, jak przyznaje burmistrz, pieniędzy na budowę pomnika nie ma. Nawet na projekt,

którego rynkowe koszty (90 tys. zł) zaskoczyły samorządowców. – Dościliśmy zaporową cenę, na którą nie mogliśmy się zgodzić. Obecnie szukamy tańszej oferty – przyznaje burmistrz.

Dęblińscy samorządowcy liczą na to, że w finansowaniu budowy pomnika pomogą sami mieszkańcy. W internecie trwają zbiórki na ten cel, ale wartość zebranych środków na razie jest skromna. Pieniądze zbiera m.in. dębliński oddział Stowarzyszenia Seniorów Lotnictwa Wojskowego RP. Na ich „zrzutce” figuruje niecałe 14 tys. zł. Członkowie stowarzyszenia samolot chętnie zobaczyliby na rondzie im. 58 Lotniczego Pułku Szkolnego – na drodze wojewódzkiej w kierunku Steżycy.

Z kolei burmistrz Bytniewski pomnik z Iskrą widziałby nieco bliżej centrum. – Chcielibyśmy, żeby ta konstrukcja stanęła na skwerze niedaleko Lidla. Myślę, że to optymalne miejsce, centralnie położone, u zbiegu głównych ulic – uzasadnia.

Warto dodać, że w listopadzie zeszłego roku na trawnik przed budynkiem Dowództwa 4. Skrzydła Lotnictwa Szkolnego w Dęblinie, po odrestaurowaniu w WZL wróciła inna srebrna Iskra, o numerze bocznym -1609. Z kolei Iskra o numerze 505 długie lata zdobiła skwer przy ul. Jaworowej w Puławach. W 1998 roku monument ten został usunięty i zełomowany. Jedenaście lat później, w roku 2009, w tym samym miejscu odsłonięto pomnik ks. Jerzego Popiełuszki.

WOJEWODA NIE CHCE WIĘKSZYCH PUŁAW

Duży punkt dla gminy

Wojewoda lubelski, Krzysztof Komorski, negatywnie zaopiniował wniosek Miasta Puławy o zmianę granic administracyjnych i poszerzenie ich o prawie 1070 hektarów kosztem sąsiedniej Gminy Puławy. To nie kończy całej procedury. Władze miejskie przypominają – zdecyduje Warszawa.

Radosław Szczęch

Spór dotyczy terenów położonych na północny wschód od Puław. Te granicą częściowo z działkami Zakładów Azotowych, na których możliwy jest rozwój przemysłu (180 ha). Pozostałe grunty to głównie lasy (860 ha) oraz nieużytki, w tym tzw. Pustynia Kaltenbacha. Łącznie to nieco ponad 1069 hektarów – jak podkreślają władze miasta – nieskomunikowanych z gminą wiejską. Obszar ten posiada wysoki potencjał gospodarczy, a pobierane

z jego tytułu podatki już dziś stanowią istotne źródło dochodów gminy, stanowiąc jednocześnie łakomy kąsek dla miasta.

Zakończone konsultacje społeczne nie przyniosły zaskoczeń. Mieszkańcy Puław biorący udział w ankiecie, przy dość niskiej frekwencji, w większości poparli starania o poszerzenie granic. Z kolei ich sąsiedzi z wiejskiej gminy, wykazując znacznie wyższe zaangażowanie, opowiedzieli się zdecydowanie przeciw terytorialnemu uszczupleniu ich własności. Następnie,

zgodnie z procedurą, wniosek o zmianę granic w formie uchwały zatwierdziła Rada Miasta Puławy. Dokumenty trafiły na biurko wojewody lubelskiego.

Po zważeniu argumentów obydwu stron, **Krzysztof Komorski**, złożony przez Miasto Puławy wniosek, zaopiniował negatywnie. Wojewodę nie przekonał argument o szybszym rozwoju wskazanych obszarów po przejęciu ich przez miasto.

- Nie znajduje to uzasadnienia w obowiązujących dokumentach planistycznych Gminy Puławy, które

stanowią wystarczającą podstawę do ich rozwoju – ocenił. Zauważył ponadto, że postulowana zmiana odebrałaby Gminie Puławy „najcenniejszy gospodarczo fragment jej terytorium”.

Wojewoda przypomniał również o negatywnej opinii dotyczącej zmiany granic wydanej przez Zakłady Azotowe, ale za najbardziej istotny problem wskazał „brak porozumienia pomiędzy obydwoma jednostkami” (wiejską gminą i miastem) oraz niezachowanie „zasady proporcjonalności” rozumianej jako „dobór

środków adekwatnych do realizowanego celu”.

Z takiej oceny zadowolenia nie kryje wójt Gminy Puławy, **Kamil Lewandowski**. – Zyskujemy bardzo ważny punkt w dalszej walce o zachowanie najcenniejszej gospodarczo części naszego terytorium. Opinia wojewody w sposób wyraźny i jednoznaczny podważa argumentację przedstawioną przez władze Miasta Puławy we wniosku o zmianę granic, przychyłając się do stanowiska wyrażanego przez nasz samorząd – skomentował.

Władze miasta opinie wojewody przyjęły ze spokojem. – Wojewoda oczywiście ma do niej prawo, ale to tylko jeden z elementów całej, trwającej procedury. Wydany dokument potwierdza, że działamy zgodnie z obowiązującym prawem i w ramach istniejących przepisów – skomentował z-ca prezydenta Puław, **Grzegorz Nowosadzki**. – Decydujący głos będzie miało Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, a nam pozostaje cierpliwie czekać na rozstrzygnięcie – dodał w rozmowie z nami.

Solidarności
Square

TWOJA INWESTYCJA

300 m
od Starego Miasta

TBV[®]

81 533 55 44

tbv.pl

To był udany sezon

PLUSLIGA SIATKARZY Bogdanka LUK Lublin zakończyła drugi z rzędu medalowy sezon. Z nowym trenerem i w zmienionym składzie osobowym siatkarze z Lublina świętowali wicemistrzostwo Polski. W dorobku znalazły się również Superpuchar Polski i Puchar Polski

Jarosław Czepiński

Latem minionego roku szeregi aktualnego wówczas mistrza kraju zasilili przyjmujący Francuz **Hilir Henno**, środkowy z Kanady **Daenan Gyimah**, rozgrywający **Rafał Prokopczuk** oraz nowy, utytułowany szkoleniowiec, Francuz **Stephane Antiga**. W październiku, w miejsce zawieszono za stosowanie dopingu **Mikołaja Sawickiego** i przeciągającej się kwestii odwoławczej, klub zakontraktował kolejnego, już trzeciego, reprezentanta Kanady, **Jacksona Younga**. To był trafiony strzał. Zresztą, pozostałe rozszady kadrowe też były przemyślane.

W sezonie 2025/2026 drużyna mistrza Polski musiała radzić sobie na trzech frontach: w kraju, w PlusLidze i Pucharze Polski. Nowością był udział, począwszy od grudnia, w Lidze Mistrzów. Trzeba było mądrze zarządzać siłami, a przede wszystkim zdrowiem zawodników. Kłopoty, urazy i kontuzje nie oszczędzały mistrzów kraju.

W historycznym występie w fazie grupowej Ligi Mistrzów Lublinianie rywalizowali z dwoma drużynami z Turcji: Halkbankiem Ankara i Galatasaray HDI Sтамбул oraz mistrzem Belgii, **Knack Roeselare**. **Wilfredo Leon** i spółka spisali się znakomicie, ograli wszystkich rywali: 3:0 i 3:2 Halkbank, 3:1 i 3:0 Galatasaray oraz dwukrotnie po 3:2, Knack. Z 15 punktami debiutanci w Lidze Mistrzów zajęli pierwsze miejsce w grupie i awansowali bezpośrednio do ćwierćfinału. W nim nie dali rady PGE Projektowi Warszawa, z którym przegrali w stolicy 1:3 i wygrali w Hali Globus 3:2.

Nie udało się awansować do Final Four Ligi Mistrzów, ale obrona mistrzowskiego tytułu była jak najbardziej realna. Ekipa prowadzona przez trenera Antiga miała już na koncie dwa historyczne wyczyny. Wśród trofeów w dorobku Bogdanki LUK Lublin był już Superpuchar Polski, wywalczony na początku listopada, w katowickim Spodku, po zwycięstwie nad JSW Jastrzębskim Węglem (3:1). Na początku 2026 roku sięgnęła również po Puchar Polski. W finale, w TAURON Arenie Kra-

ków, pokonała Asseco Resovię Rzeszów 3:0.

Po zakończeniu rywalizacji w Lidze Mistrzów Lublinianie mogli skoncentrować się wyłącznie na PlusLidze. Sezon zasadniczy Bogdanka LUK zakończyła na trzecim miejscu. Zwycięzcą pierwszego etapu rozgrywek została Aluron CMC Warta Zawiercie. Na drugim miejscu znaleźli się siatkarze PGE Projektu Warszawa.

W pierwszej rundzie play-off broniący mistrzostwa siatkarze z Lublina dwukrotnie ograli PGE GiEK Skrę Bełchatów po 3:0. W półfinale rywalizowali z doskonałym znanym z Ligi Mistrzów, PGE Projektem. Tego przeciwnika **Marcin Komenda** i spółka pokonali ponownie w dwóch spotkaniach, tym razem po 3:1 i zameldowali się w wielkim finale.

W decydującej rozgrywce, podobnie jak rok temu, Bogdanka LUK zmierzyła się Aluron CMC Wartą Zawiercie. Lublinianie bronili mistrzostwa, Zawiercianie zamierzali im to utrudnić. Warta szturmowała złoty medal po raz trzeci w historii, zespół trenera Antiga - po raz drugi.

Walka o złoto rozstrzygnęła się dopiero w piątym meczach. W pierwszym spotkaniu w Sosnowcu, obrońcy trofeum dostali solidne lanie (0:3). W dwóch kolejnych meczach, w Lublinie i ponownie w Sosnowcu, zwyciężyli 3:1 i 3:0. Tym samym, mecz numer 4 w Hali Globus mógł rozstrzygnąć o drugim z rzędu mistrzostwie Polski dla Bogdanki LUK. Niestety, nie udało się wygrać (porażka Lublinian 1:3) i rywalizacja powróciła do Sosnowca. W niedzielę, 10 maja, Zawiercianie nie wypuścili już szansy z rąk i ograli Lublinian 3:1. Tym samym, **Marcin Komenda** i spółka musieli tym razem zadowolić się wicemistrzostwem Polski. Natomiast Aluron CMC Warta, po raz pierwszy w historii została mistrzem kraju. - Po przegranym finale czuliśmy złość i rozgoryczenie. Musimy jednak docenić to, gdzie jesteśmy. Zdobyliśmy wicemistrzostwo, Superpuchar Polski i Puchar Polski. To był dla nas udany sezon - powiedział kapitan Bogdanki LUK **Marcin Komenda**.

● DO SIATKARSKICH OSIĄGNIĘĆ WRÓCIMY W KOLEJNYM WYDANIU NASZEJ GAZETY

Utrzymanie na pożegnanie?

PKO BP EKSTRAKLASA Motor po wysokiej wygranej w Płocku praktycznie zapewnił sobie utrzymanie. Do pełni szczęścia brakuje jeszcze tylko punktu.

Łukasz Gładysiewicz

W sobotę o godz. 14.45 żółto-biało-niebiescy zagrają ostatni mecz domowy w sezonie 25/26. A skoro ich rywalem będzie Cracovia, to kibice liczą na efektowne pożegnanie

Kiepska seria na finiszu rozgrywek spowodowała, że piłkarze trenera **Mateusza Stolarskiego** zamiast marzyć o europejskich pucharach musieli martwić się o ligowy byt. Na szczęście drużyna z Lublina w odpowiednim momencie przełamała złą passę. Po pięciu meczach bez zwycięstwa, rozbiła w Płocku tamtejszą Wisłę aż 4:0.

W sobotę Motor podejmie Cracovię, która od dłuższego czasu jest w dołku. „Pasy” w tabeli uwzględniającej wyniki jedynie z 2026 roku zajmują przedostatnie miejsce z dorobkiem 13 punktów. Gorszy pod tym względem jest tylko zdegradowany już Bruk-Bet Termalica Nieciecza. Co więcej, ekipa z Krakowa strzeliła w tym czasie najmniej goli ze wszystkich drużyn PKO BP Ekstraklasy – zaledwie 10.

Od 20 kwietnia Cracovia ma nowego trenera. **Bartosz Grzelak** jeszcze nie doczekał się premirowego zwycięstwa. Trzy spotkania pod jego wodzą to trzy remisy (z Pogonią, Zagłębiem i ostatnio Radomiakiem). Jego drużyna strasznie męczy się w ataku, co najlepiej było widać w starciu z „Miedziowymi”. Rywale przez ponad godzinę grali w liczebnym osłabieniu, a mimo to kreowanie sytuacji przychodziło „Pasom” z wielkim trudem. Jeżeli w koń-



Bartosz Wolski w Płocku strzelił gola i zaliczył dwie asysty
FOT. ŁUKASZ WÓJCIK / MOTOR LUBLIN

cówce sezonu **Mateusz Klich** i jego koledzy się nie poprawią, to obudzą się w Betclie i lidze.

– Widać, że trener Grzelak chce wprowadzić intensywny styl poruszania się zawodników. Najpierw bez piłki podchodzą dość wysoko. Z Radomiakiem starała się pressować już od bramki rywali. Można tą intensywność zobaczyć także z piłką. Skrajni stoperzy wykonują dużo obiegów, często w pole karne, wahadłowi też wchodzi jako trzeci-czwarty zawodnik do pola karne. Spodziewam się meczu szybkiego i takiego, gdzie motoryka i sposób poruszania się będzie bardzo intensywny. To taka szwedzka szkoła, w której trener Grzelak się wychował i stosował w swoich poprzednich klubach, szczególnie w AIK Solna – wyjaśnia trener Stolarski.

– Powiem szczerze, że przed Płockiem mieliśmy taką sytuację, że ten mecz dość dużo ważył. Skupiliśmy się na tym, żeby ten mecz nie decydował o niczym w kontekście spadku. Mógł zrobić naszą sytuację znacznie trud-

niejszą, ale starałem się, żeby drużyna nie odczuwała w tygodniu rangi wyniku tego spotkania, tylko, żeby skupiła się na tych zależnościach, które wcześniej dawały nam sukces. Cracovia potrzebuje zwycięstwa i myślę, że będzie moment, że będą musieli ruszyć i zdobyć bramkę – dodaje opiekun Motoru.

W ekipie gości nie zagrają pauzujący za kartki: **Gustav Henriksen**, **Mateusz Praszelik** oraz **Martin Minczew**. Z tego samego powodu trener Stolarski nie będzie miał do dyspozycji **Arkadiusza Najemskiego**.

W POPRZEDNIEJ KOLEJCE

Wisła Płock – Motor Lublin 0:4 (0:2)

Bramki: Wolski (7), Czubak (31), Bartos (80), Ronaldo (88).

Wisła: Burek – Haglind-Sangre, Kamiński (46 Lecoeuche), Mijusković, Rogelj, Pomorski (46 Djalo), Pacheco (24 Tavares), Nowak, Gallapeni (80 Hamulić), Sekulski, Jurić (46 Niarchos).

Motor: Tratnik – Stolarski (64 Santos), Bartos, Najemski (82 Matthys), Lubrecki, Samper, Wolski, Rodrigues, Ndiaye (77 Król), Czubak (77 Dadashov), van Hooeven (64 Ronaldo).

Velo w Motorze

PKO BP EKSTRAKLASA Od początku roku Motor nie miał dyrektora sportowego

Kandydatem numer jeden do zastąpienia **Pawła Golańskiego** był jednak od dawna **Veljko Nikitović**. W czwartek klub z Lublina oficjalnie ogłosił, że popularny Velo przenosi się do ekipy żółto-biało-niebieskich

Nikitović kojarzony jest oczywiście przede wszystkim z Górnikiem Łęczna. To tam spędził większość swojej kariery piłkarskiej. W sumie dla zielono-czarnych rozegrał aż 275 meczów. Po zawieszeniu butów na kołku sprawował wiele innych funkcji. Pracował jako asystent trenera, był nawet

prezesem, a pod koniec 2018 roku przesiadł się na stołek dyrektora sportowego. Górnika opuścić na koniec sezonu 23/24.

Od czerwca 2024 roku takie samo stanowisko zajmował w Arce Gdynia. Po tygodniach spekulacji, na początku maja pożegnał się z beniaminkiem PKO BP Ekstraklasy, a teraz wylądował w Motorze, o czym mówiło się od dłuższego czasu. Co ciekawe, już podczas ostatniego meczu żółto-biało-niebieskich z Wisłą Płock był przedstawicielem klubu z Lublina.

Górnik Łęczna - Odra Opole
16.05.2026 / 19:30

Górnik to TY
BILETY.GORNIK.LECZNA.PL

Logo Bogdanka

PKO BP EKSTRAKLASA

23. kolejka: Bruk-Bet Termalica Nieciecza – Legia Warszawa 0:1 • Cracovia – Radomiak 0:0 • Górnik Zabrze – Zagłębie Lubin 0:2 • Jagiellonia Białystok – Pogoń Szczecin 3:2 • Lech Poznań – Arka Gdynia 1:1 • Piast Gliwice – GKS Katowice 0:0 • Raków Częstochowa – Korona Kielce 2:0 • Widzew Łódź – Lechia Gdańsk 3:1 • Wisła Płock – Motor Lublin 0:4. **Mecze zaległe:** Arka Gdynia – Górnik Zabrze 0:0 • Raków Częstochowa – Jagiellonia 0:2.

1. Lech	32	56	57-42
2. Jagiellonia	32	52	53-39
3. Górnik	32	50	43-36
4. Raków	32	49	45-39
5. Katowice	32	48	48-42
6. Zagłębie	32	48	45-36
7. Wisła	32	45	32-35
8. Radomiak	32	44	49-44
9. Legia	32	43	36-36
10. Motor	32	42	43-46
11. Pogoń	32	41	45-48
12. Piast	32	41	40-41
13. Cracovia	32	40	35-38
14. Widzew	32	39	39-39
15. Korona	32	39	38-39
16. Lechia	32	38	59-60
17. Arka	32	36	32-55
18. Nieciecza	32	28	37-61

15 maja: Zagłębie – Pogoń (18) • Korona – Widzew (20.30). **16 maja:** Motor – Cracovia (14.45) • Wisła – Górnik (17.30) • Radomiak – Lech (20.15). **17 maja:** Piast – Raków (12.15) • GKS Katowice – Jagiellonia (14.45) • Lechia – Legia (17.30). **18 maja:** Arka – Nieciecza (19).

Ostatni domowy mecz bez Szatałowa

BETCLIC I LIGA W 33. kolejce Górnik Łęczna zagra po raz ostatni w tym sezonie na swoim stadionie. W sobotę o godzinie 19.30 zielono-czarni zmierzą się z Odrą Opole

Od wyniku tego spotkania może zależeć czy kolejny domowy mecz podopieczni trenera **Jurija Szatałowa** rozegrają jako ekipa zaplecza PKO BP Ekstraklasy czy drugoligowiec. W poprzedniej kolejce Górnik przegrał na wyjeździe z Polonią Warszawa 1:2 i nie wykorzystał okazji, aby zbliżyć się do Stali Mielec, która zremisowała u siebie z Puszczą. Łęcznianie wypadli w stolicy błado w pierwszej połowie i zasłużenie przegrywali. Po przerwie było nieco lepiej, ale w końcówce gola strzelił im **Łukasz Zwoliński**. Bramka **Mateusza Hołowni** była z kolei trafieniem na otarcie lez.

– Jestem trochę zmartwiony podejściem zespołu do pierwszej połowy. Nie wiem, czy jest to związane ze stresem dotyczącym walki o utrzymanie, ale kompletnie nie graliśmy tak, jak sobie to planowaliśmy. Natomiast w drugiej połowie, gdy już nie mieliśmy

nic do stracenia, to nasza gra wyglądała odrobinę lepiej. Mogliśmy się pokusić o jeszcze jedną bramkę. Natomiast rywalizowaliśmy z mocną drużyną i nie było o to łatwo – powiedział po spotkaniu w stolicy Jurij Szatałow.

W najbliższej kolejce zielono-czarni zagrają u siebie z Odrą Opole i będą musieli poradzić sobie bez... swojego trenera. Szatałow w końcówce meczu z Polonią zobaczył bowiem czerwoną kartkę i w sobotę zabraknie go na ławce rezerwowych. Jego piłkarzom nie powinno zabraknąć za to motywacji, bo od wyniku wiele może zależeć. Po pierwsze Łęcznianie będą znali już rezultat ekipy z Mielca, która już w piątek zagra na wyjeździe z pewną utrzymania Pogonią Siedlce. Odra również jest już spokojna o swój byt. Goście podejną więc do najbliższego meczu kompletnie bez presji i ciekawe czy pomoże im to w grze, czy zaskodzi.

Z kolei piłkarze Górnika mają nóż na gardle w zasa-

dzie od początku rundy rewanżowej, a najbliższe zawody mogą być już faktycznie spotkaniem ostatniej szansy. Jeśli Stal w piątek wygra, a Górnik nie zdoła wywalczyć kompletu punktów, to zakończy rozgrywki w strefie spadkowej, bez względu na wyniki starć w ostatniej kolejce.

Spotkanie będzie można obejrzeć na antenie TVP 3 Regionalna w ramach Multiligi lub w internecie pod adresem sport.tvp.pl. **(B5)**

W POPRZEDNIEJ KOLEJCE

Polonia Warszawa – Górnik Łęczna 2:1 (1:0)

Bramki: Skrab (40), Zjawiński (90+2) – Hołownia (90+4).

Polonia: Kuchta – Terpilowski (82 Hoxhallari), Cisse (66 Salihi), Budnicki, Durmuş – Vega, Gnaase, Skrab (76 Kostorz), Piotrowski (66 Wojciechowski), Dadok (76 Brasido) – Zjawiński.

Górnik: Budzitek – Nowogoński (79 Ogaga), Szabaciuk, Gucek, Hołownia, Biedrzycki – Tkacz (79 Wolsztyński), Kryeziu, 30. Ahmedov, Myszor – Spacil (64 Paryzek).

Koziołki jadą powstrzymać Byki

ZUŻEL Półmetek rundy zasadniczej PGE Ekstraligi zbliża się wielkimi krokami. W niedzielę Orlen Oil Motor postara się zachować status jedynej niepokonanej drużyny – w Lesznie zmierzy się z Fogo Unią (godz. 17)

W poprzedniej kolejce „Koziołki” rozbiły na swoim torze Betard Spartę Wrocław 55:35. Wygrana okazała się niezwykle pewna, ale początek spotkania wcale na to nie wskazywał. Z czasem jednak Lublinianie rośli w siłę, a Sparta nie była w stanie przeciwstawić się liderowi tabeli.

– Początek meczu, do około siódmego biegu wcale nie wskazywał na to, że spotkanie zakończy się naszym tak wysokim zwycięstwem. Na torze trwała walka o każde „oczko” i zwycięstwo biegowe. Końcówka nie wyszła ekipie z Wrocławia, a nasi zawodnicy złapali znakomite prędkości. 20 punktów przewagi to bardzo dobry wynik – ocenił ten mecz **Jacek Ziółkowski**.

Świetnie spisał się **Bartosz Zmarzlik**, który wywalczył komplet 15 punktów. Lider Orlen Oil Motoru poszedł za cio-

sem i we wtorek powtórzył ten wyczyn w lidze szwedzkiej. 31-latek wykręcił 15 „oczek” w barwach Lejonen Gislaved, które pokonało u siebie Rospiggarna Hallstavik 53:37. Poza Zmarzlikiem w zespole gospodarzy kibice zobaczyli także **Kacpra Worynę** (13+1) oraz **Mateusza Cierniaka** (7).

Na tym nie koniec dobrych wieści. Od początku sezonu w dobrej formie znajduje się **Bartosz Bańbor**. Udane występy w PGE Ekstralidze zaowocowały dla niego znalezieniem się na liście startowej tegorocznych Drużynowych Mistrzostw Świata Juniorów, które odbędą się 22 maja w czeskiej Pradze.

Wracając do sytuacji w PGE Ekstralidze. Orlen Oil Motor wciąż jest niepokonany i w szóstej kolejce chce odnieść kolejne zwycięstwo w Lesznie. Gospodarze w tym sezonie mają na koncie dwa domowe zwycięstwa i trzy wyjaz-

dowe porażki, poniesione po ambitnej walce. Spotkanie będzie można obejrzeć na antenach Canal Plus Sport. My zapraszamy do śledzenia relacji tekstowej ze spotkania pod adresem dziennikwschodni.pl.

W POPRZEDNIEJ KOLEJCE

Orlen Oil Motor Lublin – Betard Sparta Wrocław 55:35

Orlen Oil Motor: 9. Martin Vaculik 11+2 (1*,1*,3,3,3) • 10. Fredrik Lindgren 8+1 (3,2,0,1,2*) • 11. Kacper Woryna 10 (2,2,3,3,0) • 12. Mateusz Cierniak 5+2 (1,1*,1,2*) • 13. Bartosz Zmarzlik 15 (3,3,3,3,3) • 14. Bartosz Bańbor 5 (3,1,1) • 15. Bartosz Jaworski 1 (0,1,0) • 16. Dawid Cepielik nie startował.

Betard Sparta Wrocław: 1. Brady Kurtz 5+1 (3,u,1*,w,1) • 2. Daniel Bewley 8 (d,2,2,2,2) • 3. Bartłomiej Kowalski 2 (0,0,2,0) • 4. Maciej Janowski 6 (2,3,0,1,0) • 5. Artiom Laguta 10+1 (2,3,2,2,1*) • 6. Marcel Kowolik 2 (2,0,0) • 7. Mikkel Andersen 2+2 (1*,0,1*) • 8. Nikodem Mikołajczyk nie startował.

Muszą wygrać z Gniezmem

ORLEN SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH

W sobotę PGE MKS EL-Volt Lublin podejmie Eneę MKS Gniezno. Gospodynie muszą wygrać, aby mieć realne szanse na mistrzostwo Polski.

Kamil Kozioł

W Orleń Superlidzie nie ma nudy. W weekend lubelski zespół rywalizował w turnieju finałowym Orleń Puchar Polski, ale udział w tej imprezie zakończył już na sobotnim półfinale. W nim wyraźnie uległ KGHM Zagłębie Lubin, które dzień później w finale pokonało KRASOŃ MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski.

W międzyczasie ogłoszono też nominacje do nagród Gladiatorów, czyli prestiżowych wyróżnień dla najlepszych zawodniczek Orleń Superligi. O najważniejsze trofeum, czyli tytuł zawodniczki sezonu powalczą **Maria Prieto O'Mullony**. Rywalkami hiszpańskiej rozgrywającej PGE MKS EL-Volt są **Katarzyna Cygan** (Enea MKS Gniezno), **Maia Goma** (Piłka Ręczna Koszalin), **Kinga Jakubowska** (KGHM Zagłębie Lubin) i **Romana Roszak** (KRASOŃ MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski). O tytuł najlepszego trenera zawalczą natomiast **Paweł Tetelewski**. Opiekun PGE MKS EL-Volt ma jednak wybitnych konkurentów w osobach **Bożeny Karkut** z Zagłębia oraz **Horatiu Pascy** Piotrcovii. Z grona PGE MKS EL-Volt nominowane są także **Paulina Wdowiak** (kategoria bramkarka), **O'Mullony** (boczna rozgrywająca), **Joanna Andrzejak** (obrotowa), **Sanja Radosavljević** (skrzydłowa), **Adrianna Górna** (skrzydłowa) i **Dominika Więckowska** (obrończyni).

Jednocześnie trwają także prace nad składem zespołu na kolejne lata. Właśnie ogłoszono, że umowę aż o dwa lata przedłużyła **Joanna Andrzejak**. – To jest nasz filar w obronie. Pokazuje się z dobrej strony też w ataku. Ze swoimi warunkami jest

jedną z najlepszych obrotowych w lidze. Mimo drobnych urazów, z którymi walczyliśmy, Asia zaciska zęby i cały czas jest do dyspozycji. Wielki szacunek dla niej. Mimo bólu podejmujemy rękawice i jest zawsze w tych ważnych momentach. Bardzo cieszymy się z tego, że zostaje z nami – przyznaje trener Tetelewski. – Zdecydowanie dobrze się tutaj czuję. Można powiedzieć, że to mój drugi dom. Bardzo się cieszę, że zostaje na kolejne dwa sezony. Dobrze się czuję i mam nadzieję, że z meczu na mecz będę mogła dawać z siebie więcej – podkreśla obrotowa zespołu z Lublina.

Zamknięciem tego gorącego okresu jest mecz Enea MKS Gniezno, przedostatnie ligowe starcie w tym sezonie. To ostatni odczyt się **22 maja w Lubinie**. I, aby ono miało jakąkolwiek stawkę, to lubelski zespół musi w sobotę pokonać zespół z Gniezna. O to jednak będzie bardzo trudno, bo kontuzji w PGE MKS EL-Volt jest bardzo dużo. Ostatnio do tego grona dołączyła **Magda Więckowska**, która urazu nabawiła się podczas sobotniego meczu z Zagłębiem. – Kontuzja jest spowodowana tym, że **Elisabet Cesareo** pchnęła **Darię Przywarę** na **Magdę Więckowską**. To był bardzo brutalny faul. Sędziowie tego nie wychycili i to jest dla mnie niezrozumiałe. Takie rzeczy trzeba karać, to nie była piłka ręczna. Cesareo nie była zainteresowana grą, tylko pchnęła **Darię** i **Magdę** spadała na jej stopę. Ta kontuzja wynika z brutalnego faulu Cesareo – mówi Tetelewski.

Sobotni mecz w hali Globus rozpocznie się o godz. 16. Bezpośrednia transmisja będzie obecna na antenie platformy internetowej Emocje.tv.

ROZMOWA Z KORNELIĄ ROSIŃSKĄ Z DIVE SERVICE, LUBELSKĄ INSTRUKTORKĄ

Żeby z płuc nie zrob

• Moda na nurkowanie rośnie?

- Zdecydowanie tak. Można powiedzieć, że nurkowanie przeżywa teraz swój „złoty wiek”.

• A przed wakacjami zainteresowanie też rośnie?

- Wyraźnie rośnie.

• **To może coś konkretniejszego ode mnie. Na początek: mocno ogólnie, bo – od razu zaznaczam – specjalistą od nurkowania to ja nie jestem. Ale temat przedwakacyjny może wiele osób zaciekać, więc się do niego przymierzę i „podnoszę rękawicę”, żeby nie powiedzieć: zakładam płetwy. Czy trzeba być bardzo dobrym pływakiem, żeby być przynajmniej dobrym płetwonurkiem?**

- To jest mit, że trzeba dobrze pływać, żeby nurkować. Kluczowe jest czuć się komfortowo i swobodnie w wodzie oraz panować nad ewentualnym stresem. Mówię to z pełną odpowiedzialnością. Tu obowiązują zupełnie inne reguły niż w klasycznym pływaniu. Pływanie, to ty i woda. Nurkowanie, to ty, woda i sprzęt: maska, płetwy, automat oddechowy, butla z powietrzem oraz wiele niepodważalnych zasad. I mnóstwo unikalnych przeżyć, których samo pływanie nie zaoferuje, co nie znaczy, że nie oferuje atrakcyjnego spędzania czasu.

• **A ty, zanim zakochałaś się – jak mniemam – w nurkowaniu, byłaś tylko oswojona z wodą, czy mogłaś się pochwalić czymś więcej?**

- Na pewno nie topiłam się. A poważnie, trenowałam pływanie wyczynowo, jeździłam na zawody, ale w pewnym momencie przestało mi to sprawiać frajdę.

• Skąd więc nurkowanie?

- Proste. Rodzice. Wiem, jak to brzmi, ale to ja, gdy przestałam uprawiać pływanie, zaczęłam męczyć tatę, żeby brał mnie na nurkowania i bardzo się w to wkręcił. Rodzice prowadzą (a teraz w sumie mogą powiedzieć, że razem prowadzimy) szkołę nurkowania od ponad 25 lat. Od zawsze w MOSiR przy Zygmuntońskich.

• To była miłość od pierwszego wejrzenia?

- Szczerze? Nie pamiętam, ponieważ pierwszy raz nurkowałam w 8. urodziny. Pew-



nie tak, choć każdy kolejny rok tę miłość wzmacniał.

• Nurkowanie to sport czy rekreacja?

- I jedno i drugie. A w zasadzie odpowiedź to: to zależy. Wszystko zależy od skali. Nurkowanie to bezpieczna rekreacja dla każdego, która staje się sportem ekstremalnym/wyczynowym dopiero, gdy nurek świadomie decyduje się na przekraczanie limitów rekreacyjnych (np. bardzo głębokie nurkowania techniczne czy jaskiniowe)

• Polecasz wyczyn czy rekreację?

- Wybór zależy od tego, czego szukasz w wodzie, ale dla większości osób nurkowanie rekreacyjne jest najlepszym punktem wyjścia. Tak jak w każdej dyscyplinie, wyczyn rodzi się z powszechności uprawiania sportu, więc pierwsze kroki to oczywiście rekreacja. W nurkowaniu „wyczyn” to nurkowania techniczne, które wiążą się ze schodzeniem głębiej, użyciem specjalnych konfiguracji sprzętowych, wielu butli i różnych mieszanek gazowych. To już nie tylko zabawa, ale misja wymagająca dyscypliny i świetnej formy psychofizycznej. Generalnie polecam rekreację. Jest to bezpieczne, relaksujące i nie wymaga nadludzkiej kondycji.

• Jak głęboko można schodzić w ramach takiej rekreacji?

- Przyjęło się, że do 40 m.

• Dla dorosłych czy dla dzieci?

- Dla dzieci również, oczywiście po przebrnięciu kolejnych szczebli szkolenia i treningów. Ale generalnie, nawet 15-latek może obejrzeć z bliska to, co dzieje się 40 m pod lustrem wody.

• Co potrzeba na siebie założyć, żeby rozpocząć nurkowanie?

- Aby nurkować z akwalungiem trzeba założyć specjalny sprzęt, czyli maska, fajka i płetwy, skafander, trzeba mieć też butlę, automat oddechowy, kamizelkę ratunkowo-wypornościową (tzw. BCD) oraz kilka innych przydatnych gadżetów.

• O skafandrze i zestawie ABC nie musimy gadać, ale o co chodzi z tym akwalungiem?

- Akwalung to zestaw urządzeń umożliwiający płetwonurkowi oddychanie pod wodą. W najprostszym ujęciu jest to połączenie butli ze sprężonym powietrzem, automatu oddechowego, redukującego ciśnienie gazu z butli do poziomu bezpiecznego dla płuc na danej głębokości oraz kamizelki ratunkowo-wypornościowej, która służy do kontroli pływalności. A co do skafandra – to też nie takie oczywiste; są tzw. suche i mokre, dostosowywane do warunków,

przede wszystkim do temperatury wody.

• W jaki sposób butla jest przytwierdzona do nurka, do kombinezonu?

- Wspominałam wcześniej o kamizelce ratunkowo-wypornościowej. Oprócz regulowania pływalności, jest ona też „stelażem” całego zestawu. To do niej przytwierdzona jest butla za pomocą specjalnych pasów.

• I to wszystko?

- Przy bardziej zaawansowanych nurkowaniach trzeba mieć jeszcze kilka innych przyrządów. W zależności od miejsca i warunków jest to np. latarka, kompas, komputer czy bojka.

• Ile taki ekwipunek jest wart w złotych?

- Jak w każdej branży rozpiętość cen jest ogromna, a przynajmniej duża. Możesz jeździć samochodem tanim i ekstradrogim. W naszym przypadku jest identycznie. Tu istotny jest fakt, że do skompletowania bezpiecznego, funkcjonalnego sprzętu, potrzeba 5-6 tys. zł. Ale od razu dodam – sprzęt można również wypożyczyć praktycznie w każdym centrum nurkowym. Nie każdy musi zakochać się w nurkowaniu, więc można bez dużych inwestycji i finansowego ryzyka spróbować.

• To jak już wypożyczyliśmy sobie sprzęt, mamy kurs za sobą, o czym musimy pamiętać?

- M.in. o tym, żeby nurkować w towarzystwie, a nie samotnie. O wszystkim, czego uczyliśmy się na kursie. A o czym uczyliśmy na zajęciach? O tym jak prawidłowo oddychać, wyrównywać ciśnienie w uszach, obsługiwać się sprzętem, o tym jak zachować się w różnych sytuacjach awaryjnych. Jest też dużo teorii związanej z fizyką i fizjologią, ponieważ tak naprawdę na tych dziedzinach stoi nurkowanie i z nich wywodzą się najważniejsze zasady. Jedną z tych zasad to nigdy nie wstrzymuj powietrza. Dlaczego? Bo z płuc zrobi się balonik i nie będzie wesoło.

• Jakie szczeble trzeba przebrnąć, żeby zostać nurkiem pełną gębą?

- Dla dzieci w wieku 8-10 lat mamy specjalny program. Jest on idealny dla maluchów, które są jeszcze za młode na pełny kurs, ale chcą już rozpocząć swoją podwodną przygodę. Pierwszy stopień nurkowy, który uprawnia do nurkowania na całym świecie do 18 m, czyli OWD, można mieć od 10 roku życia kolejnym stopień – zaawansowany uprawnia do nurkowania na 30 m, później można zostać nurkiem-ratownikiem. Pełnoletność otwiera drogę do profesjonalizmu jako Dive-master lub do nurkowania technicznego na ekstremalnych głębokościach. Każdy

kolejny szczebel, łączący wiek z doświadczeniem, zwiększa limity głębokości i zakres podwodnych uprawnień

• A co później?

- Ćwiczenia, treningi i coraz większe umiejętności. A dzięki nim, coraz większe możliwości spędzenia czasu w coraz atrakcyjniejszych miejscach.

• Od ilu lat można zacząć przygodę z nurkowaniem?

- Jak wspominałam, trzeba być 8-latkami.

• To kurs ciężki, czy bardzo ciężki?

- Gdy mówimy o 8-latkach, to musi być przede wszystkim kurs atrakcyjny. Żeby było jaśniej – te same zasady obowiązują także „seniorów”. Uczymy tylko niezbędnych zachowań. Ale słowo „tylko” zawiera wszystko co pod wodą jest niezbędne.

• Taki kurs może być atrakcyjny, czy należy raczej do klasy monotonna?

- Rzecz gustu. My np. w ramach zajęć mamy w programie szachy podwodne. To nie tylko zwyczajna gra, ale uczy również myślenia pod wodą (co nie jest takie oczywiste), zawiśnięcia w toni, opanowania. Nauka nurkowania opiera się na przemysłanej zabawie. Ćwiczenia mają uczyć konkretnych umiejętności technicznych, reagowania w różnych sytuacjach. Zawsze wszystkie



A, CZYLI CAŁA PRAWDA O NURKOWANIU

ił się balonik



ćwiczenia i zabawy mają "ukryty sens" i mają czegoś uczyć, przekładają się na realne sytuacje pod wodą, sytuacje awaryjne, a ja zawsze tłumaczę kiedy może im się to przydać.

• Tylko pod wodą?

- Nie! Nurkowanie uczy dzieci opanowania, odpowiedzialności, wielozadaniowości, partnerstwa, zaufania, opiekuńczości, przemyślenia sytuacji (a potem działania), reagowania szybko, ale sensownie. W dzisiejszych czasach, kiedy dzieci są dość mocno przebodźcowane, znajdują w nurkowaniu wyciszenie i spokój.

• Jak długo trwa taki kurs?

- Trzeba rozróżnić typowy kurs nurkowy od zajęć dla dzieci. Kurs trwa kilka dni, a zajęcia są prowadzone cyklicznie, raz w tygodniu przez cały rok szkolny. Grupy tworzy maksymalnie 7 osób, a zazwyczaj mniej.

• Ćwiczyacie na starej pływalni przy Zygmuntopolskich?

- Tak, na Aqua Lublin również, ale mamy też swoją bazę nad Piasecznem, na naszym Pojezierzu.

• Piaseczno to atrakcyjne miejsce dla nurków?

- W regionie – najatrakcyjniejsze, a równocześnie najgłębsze. Nawet jeśli oficjalnie 38 m jest odrobinę przesadzone, to nie więcej niż o metr, dwa.

• Jak by to nie zabrzmiało, zapytam: byłaś na dnie?

- Na dnie Piaseczna – tak.

• I co tam można zobaczyć?

- Na dnie jeziora oprócz mułu to niewiele, ale pływają rybki, raki, roślinki. Pływałam przy Ławiczkach okoni, czy w towarzystwie dużych amurów i szczupaków.

• Dobra widoczność?

- Przywoita – 5-6 m. To jezioro ma tzw. pierwszą klasę czystości.

• Jak wygląda droga do bycia instruktorem z najwyższej półki, takim jakim jesteś?

- Fakt, mogę się pochwalić stopniem instruktorskim, a umiejętności oczywiście doskonaliłam szczebelkę po szczebelku. Pierwszy certyfikat – OWD, zdobyłam jako 13-latką, drugi, AOWD – dwa lata później. Następnie zostaje się nurkiem-ratownikiem, po nim w hierarchii jest nurek przewodnik (Dive-master). Od 2023 r. jestem instruktorem. Po kilkutygodniowych kursie i egzaminach w Grecji.

• Wracając do praktyki – istnieje coś takiego jak nurkowanie podlodowe. Masz to w swoim CV?

- Mam, i to zaliczone w Piasecznie.

• Co w tym przyjemnego?

- Coś innego, coś nowego, dla tych, którzy szukają wyzwań, ciekawych sytuacji. Dla mnie bardzo ekscytujące.

• To bezpieczna zabawa?

- Tak, gdy stosuje się do zasad.

• A można pod lodem stracić orientację?

Pewnie tak, jak wszędzie, ale zawsze jesteśmy zabezpieczeni liną z punktu wejścia pod lód.

• Zimno mocno doskwiera?

- Gdy spędza się standardowe 40-45 minut w temperaturze 2 stopni Celsjusza, to „upału nie czuć”. Oczywiście swoją rolę spełniają wtedy tzw. suche skafandry, czyli jakie które są wodoszczelne. Mamy też specjalne kaptury na głowę. Ale... „twarz zamarza”.

• Nie drażę tematu, bo mam dreszcz, choć do ciepłolubnych nie należę. Zmieniając nieco kurs rozmowy spytam o zagraniczne wojaże. Czy gdy już wyuczycie nurków, to oferujecie im atrakcje w cieplejszych wodach?

- Oczywiście, organizujemy wyprawy nurkowe. Proponujemy różne destynacje: Malta, Egipt, Islandia, Cypr, Chorwacja, Grecja. Są to około tygodniowe wyjazdy, głównie skupiamy się na nurkowaniu. W różnych konfiguracjach. Np. organizujemy wyjazdy dla rodzin z dziećmi. Kiedy tylko dziecko jest nurkiem to rodzice sobie odpoczywają lub rodzice nurkują z dziećmi. Jeździmy też na safari nurkowe w Egipcie, czyli ok. tygodniowy wyjazd. Mieszka

się na łodzi i nurkuje. Jesienią, a nawet zimą, proponujemy wyprawy na 2-3 tygodnie, o charakterze nurkowo-krajoznawczym. Są to wyprawy połączone z trekkingiem, zwiedzaniem itp. Np. w Japonii, Meksyku, Tajlandii, Filipinach, Malezji, Indonezji.

• Z tego co opowiedział mi twój dziadek (a czytelników poinformuję, że dziadek to postać w lubelskim sporcie nietuzinkowa, bo to Jerzy Żytkowski, wybitny koszykarz z przełomu lat 70/80), nurkowanie to nie jest twoje jedyne zajęcie. Kornelia Rosińska to...

... studentka biotechnologii, na UMCS.

• Fajnie się studiuję?

- Fajnie. Realizuję się na sto procent.

• Można znaleźć gdzieś wspólny punkt z nurkowaniem?

- Oczywiście. Nad jeziorem Piaseczno przeprowadziłam np. badanie, które miało na celu sprawdzenia czy osady denne jeziora zanieczyszczone są mikroplastikiem. Pochwaliłam się. Za te badania otrzymałam wyróżnienie na ogólnopolskiej konferencji kół naukowych w Szczecinie.

• Gratuluję.

- Dziękuję.

• Wnioskuje, że najwięcej czasu pochłania ci jednak nurkowanie...

- Pewnie tak, choć innych części życia nie zaniedbuje. Ale fakt, nurkowanie jest bardzo istotne. A wciąga tym bardziej, gdy widać efekty w różnych odnogach tej branży, gdy jest się docenianym. Np. w styczniu zaproszono mnie do reprezentowania jednego z egipskich centrów nurkowych w roli wystawcy, podczas największych na świecie targach sportów wodnych (Boot Dusseldorf). Uważam to za fajną przygodę. I wyróżnienie.

• Najbliższe plany?

- Niedawno rozpoczął się letni sezon nurkowy, więc oczywiście dużo kursów nad jeziorem. Planujemy też kilka wydarzeń u nas na bazie np. na dzień dziecka i później mamy też zaplanowane kilka wyjazdów, więc dzieje się. Najlepiej po prostu nas śledzić na Facebooku czy Instagramie, bo tam na bieżąco wstawiamy informacje i aktualności.

ROZMAWIAŁ MARIUSZ GIEZEK

• WIĘCEJ O NURKOWANIU
<https://www.diveservice.pl>



Propozycja na niedzielny obiad

PRZYSTAWKA

Salatka z kiwi

SKŁADNIKI: 4 kiwi, 5 łyżek płatków owsianych, pół pomarańczy, 1 łyżka posiekanych orzechów laskowych, 1 łyżka miodu, 5 łyżek mleka.

WYKONANIE: płatki owsiane zalać przegotowaną wodą. Owoce pokroić w kostkę i wraz z orzechami dodać do płatków. Miód rozpuścić w mleku i zalać resztę składników.

Uwaga. Salatka z kiwi to prawdziwa bomba witaminowa. Może chronić nas przed chorobami serca i nowotworami, wzmacnia system immunologiczny, zwiększa zasoby energii.

Lub salatka szopska

SKŁADNIKI: 4 czerwone papryki, 4 pomidory, 1 ogórek, 1 cebula, 25 dag sera feta, 5 ostrych papryczek, oliwki, małe cebulki, natka pietruszki, 2 łyżki oliwy, 1 łyżka octu winnego.

WYKONANIE: papryki umyć i osączyć. Osuszone opiec w piekarniku, oczyścić z gniazd nasiennych, pokroić w kwadraty. Pomidory i ogórek pokroić w kostkę. Posiekać cebulę i natkę pietruszki. Wszystkie składniki wymieszać, ozdobić oliwkami i małymi cebulkami, skropić oliwą z octem. Na wierzchu ułożyć fetę, pokrojoną w kostkę. Kto lubi bardzo ostre potrawy, może wokół szopskiej salatkę ułożyć na talerzu ostre papryczki.

DRUGIE

Placki ziemniaczane

SKŁADNIKI: 6 ziemniaków, 2 jajka, pół szklanki mąki, 2 małe cebule, sól, pieprz, 1 opakowanie jogurtu naturalnego, 6 ząbków czosnku, świeża natka pietruszki.

WYKONANIE: ziemniaki zmiksować z cebulką, doprawić solą z pieprzem. Na oleju smażyć bardzo

cienkie placuszki. Muszą być jasnozłote i chrupiące. Zmiksować jogurt z czosnkiem, połać placki, posypać siekaną natką pietruszki. Lub podać z sosem pieczarkowym. Jeszcze lepsze.

Lub Placki ziemniaczane z kapustą i grzybami

SKŁADNIKI: 1/2 kg ziemniaków surowych, 1/2 kg kapusty białej, 1/2 kg kapusty kiszzonej, 20 dag grzybów leśnych lub pieczarek, 2 jaja, 1 cebula, 2 ząbki czosnku, 1 szklanka mąki pszennej, 1/2 szklanki mąki ziemniaczanej, 1 l oleju, sól, pieprz

WYKONANIE: ziemniaki zetrzeć na tarce, kapustę białą, kapustę kiszzoną oraz grzyby obgotować, skrócić przez maszynkę. Cebulę zetrzeć sparzyć wrzątkiem. Składniki razem wymieszać, dodać jajka, mąki i przyprawy. Smażyć na rozgrzanym oleju. Podawać z kwaśną śmietaną i siekaną pietruszką. (Autor: Lucyna Świdarska, Wiesława Dados, KGW Sporniak, gmina Konopnica)

Lub regionalne placki z lemieszki

SKŁADNIKI: 1 kg kartofli, 1 1/2 szklanki mąki pszennej, po pół łyżeczki suszonej natki pietruszki, liści selera, bazylii, sól i pieprz.

WYKONANIE: obrane kartofle zalać wrzącą wodą posolić, ugotować i odcedzić. Gorące posypać przyprawami, równomiernie przesytać mąką. Szczelnie przykryć na 15 minut, aby mąka przeszła parą. Potem dokładnie wytłuc tłuczkiem drewnianym, aż tłuczek będzie się umywał do czysta.

Po przestudzeniu formować placuszki, smażyć na rozgrzanym smalcu z obu stron na ciemnorumiany kolor. Podawać z kiszonymi ogórkami, śmietaną albo surówką z kwaszonej kapusty. Smacznego.

Wiosenne gotowanie. Porzeczka i szparagi

Wiosna rozkwitła, także na talerzach. Botwinka i szparagi dostępne, młode. Już można gotować szczawiową. Oto nasze wiosenne propozycje z

Waldemar Sulisz

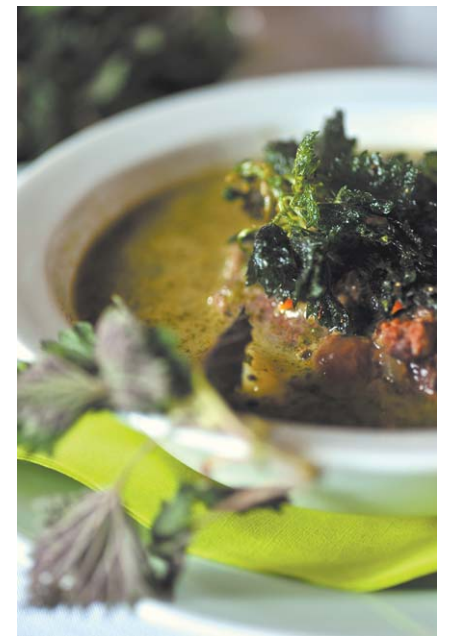
Wiosnę w kuchni lubię zaczynać od porzeczki.

Zarówno w herbacie, jak i w zupie pokrzywowej. Zaglądam do książki Lucyny Cwierczakiewiczowej „365 obiadów za pięć złotych” a tam wyraźnie napisano, że najlepsza jest pokrzywa zbierana w maju. Zajrzyjmy do przepisu: „Głównie w maju jada się pokrzywę, i to zupełnie młodą. Obraną z łodyg, ugotowaną na gorącej wodzie z solą, zupełnie jak szpinak w obszernym rondlu, odlać, przelać zaraz zimną wodą i posiekać. Wziąć na 4 osoby w rondel łyżkę masła młodego do stosownej ilości pokrzywy, włożyć pokrzywkę i udusić, jak się zwykle dusi szczaw na zupę. Mieć ugotowany dobry rosół i tym gorącym rosółem przefasować udużoną pokrzywkę, którą w czasie duszenia zaciągnąć odrobiną mąki, aby się dobrze z rosółem połączyła. Lejąc w wazę rozbić jedno lub dwa żółtka i mięszyć łyżką gorącą zupę, aby zgęstla od jajek. Podają się do tej zupy grzaneczki waziotki podłużnie krajane i wysuszone.” Robiłem tak po wielokroć, aż do momentu, gdy w Nałęczowie spróbowałem regionalnej zupy pokrzywowej Agnieszki Filiks ugotowanej na porządnym kawałku wołowiny. A tu wersja na dobrym boczku.

Pokrzywowa Agnieszki Filiks. Najesz się do syta

SKŁADNIKI: 1 dobry pęczek młodych pokrzyw, 150 ml śmietany 30%, 40 dag goleni wołowej, 20 dag policzek wołowych, 2 średnie pietruszki, pół selera, 4 młode ziemniaki listek, ziele, sól, pieprz, masło.

WYKONANIE: do garnka wlać 3 litry wody, dodać obrane warzywa, listek laurowy. Nie solić. Kiedy woda się zagotuje, na wrzątek włożyć mięso. Pokrzywę przepłukać, oddzielić listki, udusić na łyżce masła. Dodać śmietanę, dusić 15 minut, dodać trochę wywaru i zblendować na gładką masę. Mięso wyjąć, dodać pokrzywę,



doprowadzić do wrzenia, pogotować, doprawić solą z pieprzem. Wlać pozostałą śmietanę i zagotować. Tak przygotowaną zupę podawać z kawałkami mięsa i ugotowanym osobno ziemniakiem, pokrojonym na 4 części. Udekorować zupę listkami pokrzywy, skropionymi oliwą i zapieczonymi w piekarniku.

Pokrzywowa na boczku

SKŁADNIKI: 50 dag młodych listków z pokrzywy, kawałek wędzonego boczku, 1,5 litra bulionu warzywnego, 1 mały kubek kwaśnej śmietany, 10 dag ostrego, żółtego sera, olej, sól, pieprz.

WYKONANIE: boczek pokroić w kostkę, przesmażyć na łyżce oleju. Wrzucić do bulionu warzywnego. Zagotować. Dodać drobno posiekane listki pokrzywy. Po 10 minutach wlać śmietanę, doprawić solą z pieprzem. Na talerzach posypać startym, żółtym serem.

Szpinakowa na wypasie

SKŁADNIKI: 50 dag szpinaku, pół cebuli, 1 ziemniak, 3 ząbki czosnku, gałka muszkatołowa, 2 szklanki warzywnego bulionu, 1 żółtko, sok z ćwiartki cytryny, 1/4 szklanki śmietany, 3 łyżki masła, 2-3 łyżki tartego parmezanu, sól, pieprz.

WYKONANIE: szpinak dokładnie umyć, usunąć ogonki. Dusić do miękkości we własnym sosie. Masło



stopić w rondelku. Wrzucić pół posiekanej cebuli i przeciśnięty przez praskę ząbek czosnku. Smażyć na małym ogniu przez 3-4 minuty. Po zdjęciu z ognia przetrzeć do tego rondelka szpinak i ugotowany wcześniej w mundurku, a następnie obrany, ziemniak. Zalać bulionem i przez chwilę gotować. Do kubka wlać żółtko, dodać sok z ćwiartki cytryny i gałkę. Wymieszać i połączyć z zupą. Należy uważać, aby nie zagotować zupy, bo żółtko może się wtedy ściąć. Do zupy wlać następnie śmietanę. Doprawić do smaku. Każdą porcję posypać tartym serem. A co z młodą kapustą.

Zielona zupa po portugalsku

SKŁADNIKI: 30 dag zielonej kapusty, 2 cebule, 4 ząbki

czosnku, 50 dag mączystych ziemniaków, 15 dag paprykowego salami, 3 łyżki oliwy, sól, pieprz.

WYKONANIE: w dużym garnku rozgrzać oliwę. Wrzucić plastry cebuli i czosnek, potem plastry ziemniaków. Podsmażyc i zalać wodą. Gotować 25 minut. Zestawić garnek z ognia, rozetrzeć ziemniaki, dodać podsmażone plastry salami, posolić i popieprzyć. Wrzucić kapustę pokrojoną w cienkie paseczki. Po 5 minutach przelać na talerze lub do misek, doprawić odrobiną oliwy.

Szparagi na Prowincji

Przed gotowaniem lubię zająrzeć na autorską stronę „Prowincja od kuchni”, którą niezwykle klimatycznie prowadzi dr Aleksandra Kleśta-Nawrocka, współpra-



FOT. WALDEMAR SULISZ

FOT. WALDEMAR SULISZ

krzywowa, ragi

ziemniaki do kwaśnego mleka też regionalnym rodowodem.



uczająca z prof. Jarosławem Dumanowskim. Ileż tam wiedzy historycznej i kulinarnej.

Czytam, że Józef Rostański w artykule poświęconym szparagom, opublikowanym w 1884 roku zapisał tak: „Pomiędzy łakociami, jakich dostarcza nam świat roślinny, jedno z pierwszych miejsc zajmują szparagi. Tem bowiem, czem ananas między owocami, czem trufle w pośród grzybów, tem są szparagi wobec wszystkich innych warzyw. Zawdzięczają to nie tylko delikatności rozplywającej się tkanki, ale i temu, iż nie mają żadnego odrębnego a charakterystycznego smaku; czyni je to znośnymi dla wszystkich, a przysmakiem dla mnóstwa. Żadne też warzywo nie śmie z niemi współzawodniczyć i nie byłoby zapewne właściwszego godła na herb dla jakiego smakosza jak pęczek szparagów.”

A tu patent na szparagi, spisany przez Wojciecha Wielądka, autora osiemnastowiecznej książki kucharskiej „Kucharz doskonały: „Rozmaitym sposobem sporządzają się, im większe, tym są lepsze. Używają się na zaprawę do potraw mięsnych i postnych, do garniowania potażów i dają się pospolicie same na przystawkę z sosem, wtenczas, odkroiwszy część korzonków białych, wypłucz, gotuj w wodzie z solą przez pół kwadransa, powinny

być trochę wysuszone, ułóż na półmisku, podlej sosem.

Na czas mięsny weź dobrego gąszczu, włóż kawałek masła, soli, pieprzu, przygrzej sos, polej nim szparagi. Na czas postny polejesz sosem białym albowi też ugotowane szparagi w wodzie, przestudzone, dasz z oliwą, octem i pieprzem.

Jeżeli chcesz wziąć na zaprawę, wybierz miękkie, pokraj na długość dwóch palcy, ugotowane i osączone włóż w sos dobry, daj z czym ci się podoba.

Na potaż wybierz maleńkie zielone, zagotuj moment w wodzie, przelóż w zimną, zwiąż małe pakieciki, gotuj w bullionie, z którego masz mieć potaż, ugotowane obłóż wkłó półmiska”. A więc do dzieła.

Szparagi po polsku

SKŁADNIKI: 3 pęczki szparagów, sól, 3 łyżki masła, 45 g tartej bułki, 3 żółtka ugotowane na twardo, 1 łyżka siekanej natki pietruszki.

WYKONANIE: szparagi umyć, odłamać zdrewniałe końce, związać w pęczki. Resztki ze szparagów zalać wrzącą, osoloną wodą do 1/3 wysokości garnka. Włożyć szparagi do wrzącej wody, przykryć i zmniejszyć płomień. Delikatne wierzchołki szparagów muszą wystawać ponad wodę i gotować się na parze. Gotować 15 minut, wyjąć z wody, osuszyć i umieścić na ogrzanych talerzach. Rozpuścić masło na patelni, dodać bułkę; podsmażyć, mieszając, aż bułka się zarumieni. Dodać żółtka i natkę, wymieszać. Wyłożyć na szparagi i podawać.

Szparagi z pietruszkowym masłem

SKŁADNIKI: 1 kg szparagów, 4 plastry wędzonej szynki, 150 g masła, 2 jajka, natka pietruszki, sól i pieprz.

WYKONANIE: szparagi ugotować al dente. Drobną posiekać ugotowane jajko, wrzucić na roztopione masło, dodać posiekaną pietruszkę, zamieszać i natychmiast wyłożyć na szparagi. Podawać z plastrem szynki. Smacznego

Przepisy z kolekcji prof. Jarosława Dumanowskiego

Zupa szczawiowa z książki kucharskiej armii generała Hallera z 1918 roku

(Czas potrzebny: 45 minut.)

Bez mięsa.
Porcja na 100 ludzi:
Smalcu (wegetaliny lub margaryny) 50 dag
Porów 50 dag
Szczawiu 2 kg 50 dag
Ziemniaków 6 kg
Makaronu 2 kg 50 dag
Soli 40 dag
Pieprzu 1 dag
Trzebulki 10 dag
Wody 50 litrów

A) Przygotowania wstępne. — Obrac, oplókać i pokrajać pory w cienkie krążki. Obrac szczaw, odrzucając grubsze pręty, oplókać go w dużej ilości wody i posiekać go grubo. Oskrobać, oplókać i pokrajać ziemniaki na cienkie plasterki. Przebrać, oplókać i posiekać trzebulkę.

B) Sposób. — Włożyć smalec do kociołka i rozgrzać go średnio. Włożyć najpierw pory, potem szczaw, zalać dwoma litrami wody, wziętemi ze wskazanej ilości. Przykryć kociołek i dusić na umiarkowanym ogniu przez 5 minut, mieszając przytem często kopyścią. Wlać resztę pozostałej wody i gotować przez 15 minut. Włożyć ziemniaki i gotować bez przerwy na wolnym ogniu 25 minut. Na 10 minut przed podaniem wrzucić makaron. Skosztować i, jeżeli zachodzi potrzeba, włożyć resztę soli. Włożyć pieprz i trzebulkę i nalać do waz.

Uwagi. — Zupę tę można, zamiast na wodzie, przyrządzić na rosolu. Można też, robiąc ją na wodzie, dodać jedną trzecią mleka przegotowanego. Mleko winno być dodane na kilka minut przed wydaniem zupy na stół.

Propozycja wiosennej zupki, przepis z XVIII wieku

Zupa z szparagami. Weź szparagów wiele potrzebujesz, odkrój same końce, wstaw z pietruszką, świeżym masłem, trochę bułki, osól, wrzuc imbiru, muszkatulowego kwiatu, cebulę i precedzonej zupy z grochu. Gdy się to wszystko dobrze zagotuje, precedź przez durszlak, weź innych szparagów całych, ugotuj osobno w wodzie, potem na wydaniu włóż w gorącą zupę i ugamiruj szparagami.

A Ty??? Nałożyłeś już masło do fasek? Majowe najlepsze, jak twierdzili staropolscy fachowcy

Nakładanie masła do fasek [1781 r.] Zwyczaj pra-



konserwować się długo i psuć nie będzie.

Tajemnica staropolskiego rosolu. XVIII wiek

Rosół gotować [przełom XVIII/XIX w.] Jak zawre sztuka mięsa lub kura, odlać go, mięso w zimnej wodzie oplukać, wlać nazad rosół i mięso nakłaść, i gotować aż do miękkości godzin dwie lub trzy.

Jajecznica na niedzielę. „Kucharz polski dla młodych gospodyń czyli podręcznik obejmujący 1135 przepisów kucharskich”, 1880 rok

Jajecznica. Wybić w jako-we naczynie potrzebną ilość jaj (2 na osobę), dolać

wody albo mleka, rachując łyżeczkę na jajko, osolić, opieprzyć, masła kawałek włożyć i bić jak można najdłużej, bo od tego zależy dobroć jajecznicy. Rozpuścić masło na patelni, ale go nie rozpalać; wylać na to od razu wciąż mieszając jajecznice; smażyć unosząc widelcem, aby nie przywarła. Odwrócić na drugą stronę jeżeli się komu spodoba, lepiej jest przecieź złożyć ją na patelni we dwoje, a będzie delikatniejsza, nie tak wysuszona, można ją pokrajać w kawałki, albo dać całą na jarzynie.

Po polsku, francusku czy węgiersku? Szczupak był przez wieki najważniejszą rybą w kuchni polskiej, symbolem polskości, cenionym smakołykiem, na który spoglądano z prawdziwą miłością. Przepis z 1682 roku

Szczupaka po węgiersku. Weźmij szczukę, zrysuj z luszczyką, włóż w kocioł, wkraj pietruszki nie mała, wstaw w occie piwnym, przylawszy trochę wody, odwarz, zasoliwszy dobrze, a gdy masz zaprawować, przelej wodą przed zaprawianiem, wlej gąszczu, łyżkę octu dobrego, wina, oliwy, limonij, oliwek, rożenek drobnych, pieprzu, imbiru, cynamonu, cukru, miej chleb smażony w kostkę w maśle albo oliwie, który na przywarzeniu wysyp na rybę, a przywarzywszy, daj na misę.

Węgrowie chleb smażą z słoniną w kostkę pokrajaną, co i ty możesz tak uczynić, jeżeli chcesz.

• WIĘCEJ RECEPTUR, PORAD KULINARNYCH, WIADOMOŚCI HISTORYCZNYCH I INSPIRACJI NA AUTORSKIEJ STRONIE PROF. JAROSŁAWA DUMANOWSKIEGO: [WWW.FACEBOOK.COM/ KUCHNIA STAROPOLSKA](http://WWW.FACEBOOK.COM/KUCHNIA STAROPOLSKA)



II KONGRES SAMORZĄDOWY

dziennik
WSCHODNI.pl

Fundusze unijne dla Lubelskiego

PANEL DYSKUSYJNY

Główne wyzwania przed samorządami w nowej perspektywie finansowej na lata 2028–2034, w której państwa członkowskie będą programowały środki w ramach Planów Partnerstwa Krajowego i Regionalnego (PPKR)

UCZESTNICZY:



KRZYSZTOF KOMORSKI
WOJEWODA
LUBELSKI



JAROSŁAW STAWIARSKI
MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA
LUBELSKIEGO



TOMASZ FULARA
ZASTĘPCA PREZYDENTA
LUBLINA



MICHAŁ LITWINIUK
PREZYDENT
BIAŁEJ PODLASKIEJ



RADOSŁAW WNUK
ZASTĘPCA
PREZYDENTA CHEŁMA

MODERATOR:



**MARCIN
JAKUBCZYK**

PANEL DYSKUSYJNY

**Bezpieczeństwo energetyczne Lubelszczyzny.
Rola samorządów i lokalnych inwestycji wiatrowych i fotowoltaicznych**

UCZESTNICZY:



PIOTR KACEJKO
POLITECHNIKA
LUBELSKA



TOMASZ GUZOWSKI
OX2 POLSKA



MARIUSZ SZCZEPANIK
WÓJT GMINY
GOŚCIERADÓW

MODERATOR:



**PAWEŁ
PUZIO**

PANEL DYSKUSYJNY

Czy samorzady w woj. lubelskim w ramach programu „Silne regiony dla bezpiecznej Europy” powinny już budować partnerstwa z biznesem na wzór programu z podlaskiego „Sojusz dla Regionu”

UCZESTNICZY:



MARIUSZ FILIPEK PEŁNOMOCNIK
DS. DEREGULACJI I DIALOGU
GOSPODARCZEGO MINISTRA ROZWOJU



PIOTR BRĘŚ
WICEMARSZAŁEK
WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO



KRZYSZTOF KOŁTYŚ
BURMISTRZ
JANOWA LUBELSKIEGO



TOMASZ KALINOWSKI
PRZEDSIĘBIORCA
KONSUL HONOROWY
SŁOWENII



MARCIN GRYŃ
ZAMOJSKIE
TOWARZYSTWO
ROLNICZE

MODERATOR:



BEATA KRZEZIŃSKA
EURO
AGRO CONSULTING

PRELEKCJA

Fundusze dla samorządów w perspektywie finansowej UE 2021–2027 – programy dostępne do końca roku



ANNA BRZYSKA
DYREKTOR DEPARTAMENTU
ZARZĄDZANIA PROGRAMAMI
REGIONALNYMI W UMWL

PRELEKCJA

Cena czy jakość – jak optymalnie wybierać wykonawcę w zamówieniach publicznych?



JAKUB KOT
ADWOKAT,
KANCELARIA
LEGALLY.SMART

PRELEKCJA

Zwiększenie dostępności komunikacyjnej w mniejszych miejscowościach województwa – jak koleje mogą poprawić mobilność mieszkańców i wspierać rozwój lokalny



KRZYSZTOF GOLUBIEWSKI
KOLEJE LUBELSKIE

Już 21 maja oglądaj transmisję live z wydarzenia na dziennikwschodni.pl



PATRONAT HONOROWY



Lubelskie
Smakuj życie!

Urząd Marszałkowski
Województwa Lubelskiego
w Lublinie



PARTNER

ROK ZAŁOŻENIA 1995
EDACH
budownictwo

ODZYSKAJ SIEBIE
GABINETY SPECJALISTYCZNE



Panorama Lubelska
panoramalubelska.pl

TVP 3
LUBLIN



RYNEK
ELIZÓWKA

symmetry
eMobility solutions

EuroAgro
CONSULTING



kohi

NANCY
PERSONALIZACJA

Polskie Radio Lublin